

POWOŁANIE



Nr. 4/177 ROK XXVIII

Okres zwykły

lipiec - sierpień 2025r.

15 czerwca
I Komunia Święta



Rząd górny od lewej: dyr. szkoły p. Beata Węgrzyn, ks. Marek Danak, katechetka p. Beata Kasprzyk Homlak, wychowawczyni klasy p. Marta Pabis. Rząd środkowy od lewej: Emilia Samborowska, Zofia Zima, Nikola Gac, Kacper Jurasz, Filip Kołacz, Daniel Wilkosz. Rząd dolny od lewej: Julia Śliwińska, Rozalia Karaś, Marcelina Wyszowska, Alan Fara, Natan Fara, Philip Szydło, Kornel Kołacz

„Pokój z wami wszystkimi”

To pierwsze słowa wypowiedziane przez papieża Leona XIV, kiedy pojawił się w Loggii Błogosławieństw Bazyliki Świętego Piotra po wyborze.

To jest pierwsze pozdrowienie Chrystusa Zmartwychwstałego, Dobrego Pasterza, który oddał życie za Bożą owczarnię. Ja także chciałbym, by to pozdrowienie pokoju przeniknęło wasze serca, dotarło do waszych rodzin, do wszystkich ludzi, gdziekolwiek się znajdują, do wszystkich ludów, do całej ziemi – mówił papież 8 maja 2025r.



NAUCZANIE PAPIESKIE



Leo P.P. XIV

Z kolei podczas pierwszego przemówienia z balkonu Bazyliki św. Piotra Leon XIV powiedział: *ja jestem waszym pasterzem, waszym biskupem, biskupem Rzymu i całego Kościoła, waszym ojcem, przewodnikiem; jestem waszym biskupem i pasterzem. Jestem nim, będąc także pasterzem całego Chrystusowego Kościoła. Jako taki jestem odpowiedzialny przed moim Panem, który mnie ustanowił waszym pasterzem, bym wam przewodził, byście byli zbawieni, byście żyli według Ewangelii, kochali się wzajemnie, co więcej, byście kochali waszych nieprzyjaciół i tych, którzy was i mnie nienawidzą, byście – czyniąc i postępując tak – osiągnęli życie wieczne.*

Podczas przemówienia do korpusu dyplomatycznego 16 maja Leon XIV powiedział:

Zadaniem osób odpowiedzialnych za sprawowanie władzy jest podejmowanie starań na rzecz budowania harmonijnych i pokojowych społeczeństw obywatelskich. Można to osiągnąć przede wszystkim poprzez inwestowanie w rodzinę, opartą na trwałym związku mężczyzny i kobiety. Rodzina, jakkolwiek bardzo mała, jest jednak prawdziwą społecznością i jest starsza od wszelkiego państwa.

W tym samym przemówieniu papież dodał, że „nikt nie może uchylać się od wspierania takich działań, które chronią godność każdej osoby, zwłaszcza tych najsłabszych i bezbronnych: od nienarodzonego dziecka po osobę starszą, od chorego po bezrobotnego, niezależnie od tego, czy jest obywatelem, czy imigrantem”.

Ojciec Święty podczas spotkania z członkami Fundacji Centesimus Annus Pro Pontifice w Rzymie mówił: *Indoktrynacja jest niemoralna, gdyż „uniemożliwia krytyczne myślenie, narusza świętą wolność sumienia – nawet jeśli jest ono błędne – i zamyka się na nowe refleksje, bo odrzuca ruch, zmianę, ewolucję idei wobec nowych wyzwań” – powiedział Papież. Nauczanie Kościoła zaś jest poważną, spokojną i rygorystyczną refleksją; ono chce nas nauczyć jak zbliżyć się do sytuacji i do ludzi. To właśnie poważne podejście, rygor i spokój są tym, czego należy uczyć się z każdej doktryny – również Katolickiej Nauki Społecznej” – dodał Leon XIV.*

Wobec zmian związanych z rozwojem mediów, potrzeba ponownie odkryć, ukazać i pielęgnować „zadanie kształcenia w duchu krytycznego myślenia,

przeciwstawiając się przeciwnym tendencjom, które mogą przenikać również wspólnotę kościelną”. Papież zauważył, że w naszym świecie brakuje dialogu, dominacje zdobywają krzykliwe wypowiedzi, popularne stają się „fake newsy i nieracjonalne tezy niewielkiej grupy ‘przemocowców’”. „Dlatego tak ważne są głębokie refleksje i studium, a także spotkanie i słuchanie ubogich – skarbu Kościoła i ludzkości – nosicieli perspektyw odrzucanych, lecz niezbędnych, aby widzieć świat oczami Boga” – dodał Papież. 17 maja 2025r.

Pozdrawiam was wszystkich – z sercem przepelnionym wdzięcznością –

na początku posługi, która została mi powierzona.

W ostatnich dniach, przeżywaliśmy szczególnie intensywny czas. Śmierć Papieża Franciszka nappełniła nasze serca smutkiem, a w tych trudnych godzinach, czuliśmy się jak owe tłumy, o których Ewangelia mówi, że były „jak owce niemające pasterza” (por. Mt 9, 36).

W tym duchu wiary, Kolegium Kardynalskie zgromadziło się na Konklawie. Przybываяc z różnym bagażem historii i różnymi drogami, złożyliśmy w ręce Boga pragnienie wyboru nowego następcy Piotra, Biskupa Rzymu – pasterza, który potrafiłby strzec bogatego dziedzictwa chrześcijańskiej wiary, a zarazem umiającego patrzeć dalej, wychodząc naprzeciw pytaniam, niepokojom i wyzwaniom naszych czasów. Wspierani waszą modlitwą, doświadczaliśmy działania Ducha Świętego, który potrafił zestroić różne instrumenty muzyczne, poruszając struny naszych serc, by zabrzmiały jedną melodią.

Zostałem wybrany nie mając żadnych zasług. Z bojaźnią i drżeniem przychodzę do Was jako brat, który pragnie stać się sługą waszej wiary i waszej radości, podążając z wami drogą miłości Boga, który pragnie, abyśmy wszyscy byli zjednoczeni w jedną rodzinę.

Z pokorą i radością chcemy powiedzieć światu: spójrzcie na Chrystusa! Zbliście się do Niego! Przyjmijcie Jego Słowo, które oświeca i pociesza! Posłuchajcie Jego propozycji miłości, aby stać się Jego jedyną rodziną: w jedynym Chrystusie jesteśmy jedno. I to jest droga, którą mamy iść razem, w naszym gronie, ale także z siostrzanymi Kościołami chrześcijańskimi, z tymi, którzy podążają innymi drogami religijnymi, z tymi, którzy noszą w sobie niepokój poszukiwania Boga, ze wszystkimi kobietami i mężczyznami dobrej woli, aby budować nowy świat, w którym królować będzie pokój.

Światłem i mocą Ducha Świętego, budujemy Kościół oparty na miłości Boga i będący znakiem jedności, Kościół misyjny, który otwiera ramiona na świat, głosi Słowo, pozwala, by go niepokoiła historia, i który staje się zaczynem zgody dla ludzkości. Idźmy ku Bogu i miłujmy się wzajemnie.

18 maja podczas Mszy św. inaugurującej Pontyfikat.

Papież Franciszek odszedł do Domu Ojca

W Poniedziałek w oktawie Wielkanocy, 21 kwietnia 2025 r., o godz. 7:35 zmarł Jorge Mario Bergoglio SJ, papież Franciszek. Był 266. Następcą Świętego Piotra i zasiadał na Stolicy Apostolskiej od 13 marca 2013 do 21 kwietnia 2025 roku.

Papież Franciszek zmarł w 13. roku pontyfikatu, 56. roku kapłaństwa i 89. roku życia.

Kard. Giovanni Battista Re - dziekan Kolegium Kardynalskiego - przewodniczył odprawianej po łacinie Mszy św. żałobnej, koncelebrewanej przez 980 kardynałów i biskupów oraz 4 tys. księży na placu św. Piotra w Watykanie. Ojciec Święty spoczął w bazylice Matki Bożej Większej.

W pogrzebie uczestniczyło 250 tys. wiernych oraz 164 oficjalne delegacje państwowe. Wśród nich prezydent USA, Donald Trump, i przywódca ojczyzny Papieża – Argentyny, Javier Milei. Obecny był też prezydent RP, Andrzej Duda.

Z bazyliki św. Piotra otwarty samochód wiozący trumnę przejechał głównymi ulicami centrum Wiecznego Miasta do bazyliki Matki Bożej Większej. Przejazd przez miasto trwał około pół godziny. Wierni żegnali Franciszka zza barierek ustawionych na trasie przejazdu.

W bazylice Matki Bożej Większej trumna została złożona w grobie w pobliżu wejścia do kaplicy z ikoną Matki Bożej Salus Populi Romani (Ocalenie Ludu Rzymskiego), przed którą Franciszek często się modlił. Ta część ceremonii miała charakter prywatny, bez udziału wiernych.

Papież Franciszek – refleksje, które nam zostawił

Jeszcze Zdążył Nas pozdrowić i pobłogosławić.

„Ściany szpitali wysłuchały więcej szczerych modlitw niż wiele kościołów...

Widziały więcej szczerych pocałunków niż tych na lotniskach...

To właśnie w szpitalu widzimy, gdzie wysokiej klasy lekarz ratuje życie żebrakowi...

Tysiące małżonków przebaczą sobie nawzajem w nadziei na całkowite wyzdrowienie.

Policjant i więzień dzielą ten sam pokój i otrzymują taką samą uwagę...

Bogaty pacjent czeka na przeszczep wątroby z narządem od biednego dawcy...

To właśnie w tych chwilach, kiedy szpital dotyka ludzkich ran, wszechświaty krzyżują się z boskim celem.

I w tej wspólnotcie losów zdajemy sobie sprawę, że sami jesteśmy niczym.

W większości przypadków absolutna prawda o człowieku objawia się dopiero w chwili bólu lub w obliczu realnego zagrożenia definitywną stratą.

Szpital to miejsce, w którym ludzie zdejmują maski i pokazują, kim są, w swojej prawdziwej istocie.

To życie szybko minie: Nie kłóć się z ludźmi. Nie narzekaj za bardzo. Nie bądź zgorzkniały.

Nie ma potrzeby pozostawiania w ciągłym konflikcie ze swoim mężem/żoną; w końcu został wybrany, aby dzielić piękne, a nie gorzkie chwile.

Nie przestawaj całować swoich bliskich.

Nie popadaj w obsesję na punkcie nieskazitelnego domu.

Każdy musi zdobyć dobra materialne, ale nie skupiaj się na gromadzeniu.

Nie stosuj zbyt wielu diet; ostatecznie twoje ciało jest wypożyczone... ciesz się nim.

Trzymaj psy i koty blisko siebie.

Skorzystaj z możliwości, jakie daje Ci życie dzisiaj, bo jutro prawdopodobnie nie będziesz ich już miał. Żyj terazniejszością!

Dlaczego nie zrobić sobie przerwy w gonitwach? Dlaczego nie zadzwonić do kogoś teraz?

Dlaczego nie służyć teraz? Zadzwonić do znajomych, zaprosić ich na kawę.

Zawsze na coś czekamy: Boże Narodzenie, piątek, nowy rok, kiedy będziemy mieć pieniądze, kiedy nadejdzie miłość, kiedy wszystko będzie idealne...

Ale widzisz, doskonałość nie istnieje.

Człowiek nie został stworzony, żeby się tu spełniać, ale żeby się uczyć.

Skorzystaj więc z tego eseju życiowego i zrób to teraz. Szanuj siebie, szanuj innych.

Podążaj własną drogą i pozwól innym podążać swoją. Nie krytykuj, nie oceniaj, nie wtrącaj się.

Kochaj bardziej, przebaczaaj więcej, przytulaj więcej, żyj intensywniej... a resztę zostaw w rękach Stwórcy!

Papież Franciszek





Habemus Papam! Leon XIV nowym Biskupem Rzymu

Kardynałowie zgromadzeni w Kaplicy Sykstyńskiej 8 maja 2025 roku wybrali 267. papieża. Został nim kard. Robert Prevost, który przyjął imię Leon XIV. Uzyskał on co najmniej 89 głosów kardynałów elektorów, czyli dwie trzecie wszystkich 133 biorących udział w głosowaniu.

Nowy Biskup Rzymu urodził się 14 września 1955 r. w Chicago, w stanie Illinois, jako syn Louisa Mariusa Prevosta, pochodzenia francusko-

włoskiego, oraz Mildred Martínez, pochodzenia hiszpańskiego. Ma dwóch braci – Louisa Martina i Johna Josepha. Jest augustianinem. Świecenia prezbiteratu przyjął w Rzymie w 1982 roku, następnie podjął szereg działań duszpasterskich i organizacyjnych, pracował również misyjnie. W 2014 roku został mianowany przez papieża Franciszka administratorem apostolskim peruwiańskiej diecezji Chiclayo. Jako swoje zawołanie biskupie przyjął słowa św. Augustyna z Objasnień do Psalmu 127, podkreślając, że „choć my chrześcijanie jesteśmy liczni, w Chrystusie stanowimy jedno”. W 2023 roku kreowany kardynałem najpierw w stopniu diakona z kościołem tytularnym św. Moniki, a od 6 lutego 2025 roku włączony został do grona kardynałów biskupów z diecezją Albano.

Inauguracja pontyfikatu Leona XIV miała miejsce w niedzielę 18 maja.

Oprócz setek tysięcy zgromadzonych wiernych obecni byli przywódcy wielu państw z ponad 156 delegacji obecnych na uroczystości, a także przedstawiciele innych wyznań chrześcijańskich oraz religii niechrześcijańskich.

Leon XIV uroczystie rozpoczął swój pontyfikat – posługę piotrową Biskupa Rzymu – przyjmując podczas uroczystości paliusz – symbol Dobrego Pasterza – oraz Pierścień Rybaka, symbol kontynuowania misji św. Piotra, powierzonej mu przez Jezusa, aby paść owce Jego.

Pierścień Rybaka, jaki będzie nosić Papież Leon XIV, przedstawia apostoła Piotra, który trzyma w jednej ręce klucze, w drugiej sieć. Od strony wewnętrznej wygrawerowany jest herb Ojca Świętego oraz napis „Leo XIV”.

Po ceremonii obediencji, czyli obrzędzie posłuszeństwa, w którym udział brali przedstawiciele różnych stanów Kościoła – duchowni i świeccy – Papież wygłosił homilię do setek tysięcy zgromadzonych osób oraz do milionów widzów przed odbiorcami.

Głównym przesłaniem płynącym z homilii było wezwanie do jedności, przede wszystkim w Kościele, ale także promieniującej z Kościoła na cały świat, by razem iść i przemieniać świat.

Leon XIV zakończył homilię słowami: „Razem, jako jeden lud, jako „fratelli tutti”, idźmy ku Bogu i miłujmy się wzajemnie”.

Modlitwa za Ojca Świętego Leona XIV

Panie Jezu Chryste, Najwyższy i Wieczny Kapłanie, Ty pozwoliłeś, by Papież Leon XIV wstąpił na Katedrę Piotrową w czasie wielkiego zamętu i cierpienia Twojej owczarni.

Oddajemy go Twojemu Najświętszemu Sercu, prosząc, aby coraz głębiej upodabniał się do Ciebie, kierując się nie duchem tego świata, lecz Duchem Prawdy.

Udziel mu łaski, by nauczał z jasnością, rządził sprawiedliwie i pokornie, oraz uświęcał Twój lud w prawdzie. Niech będzie opoką dla wiernych, światłem dla pogrążonych w ciemności i obrońcą świętej wiary katolickiej przekazanej przez Apostołów.

Jeśli się zachwieje, daj nam łaskę, byśmy pozostali niezłomni. Jeśli będzie cierpiał, daj nam odwagę cierpieć razem z nim. A jeśli będzie podążał w wierności, spraw, byśmy wspierali go modlitwą, ofiarą i miłością.

Zachowaj nas, Panie, zarówno od rozpacz, jak i od złudzeń. Uczyn nas czujnymi, zakorzenionymi w Piśmie i Tradycji, a jednocześnie pełnymi ufności w Twoją Opatrzność.

Naucz nas pokładać nadzieję nie w ludziach, lecz w Tobie – albowiem Ty, Chryste, królujesz nawet w swojej Męce i nigdy nie opuścisz swojego Kościoła.

Niech Maryja, Twoja i nasza Matka, wstawia się za Papieżem Leonem XIV, by był prawdziwym pasterzem według Twojego Serca. Niech wszyscy Twoi święci bronią go od błędu i prowadzą do świętości.

Tylko w Tobie, o Chryste, jest nasz pokój. Tylko na Ciebie zwracamy nasze spojrzenie, w tej godzinie i po wszystkie wieki. Amen.

Biskup Joseph Strickland



z życia parafii... **WYDARZENIA**

W niedzielę, **23 marca**, naszą parafię odwiedziła grupa kandydatów do kapłaństwa z naszego seminarium przemyskiego. Było to jedenastu młodych ludzi z roku propedeutycznego, czyli przygotowującego przed wstąpieniem do seminarium. W grupie tej jest nasz parafianin Patryk Zawada. Tradycją jest, że takie spotkania odbywają się w każdej parafii kandydata. Uroczystej sumie przewodniczył ks. Łukasz Haduch – ojciec duchowny seminarium przemyskiego, a homilię wygłosił ks. Łukasz Jastrzębski - Prefekt etapu propedeutycznego.

Po Mszy św. miało miejsce spotkanie z wiernymi, podczas którego kapłani zachęcali do modlitwy za kapłanów, za kandydatów do kapłaństwa oraz przystąpienia do Dzieła Pomocy Powołaniom, którego celem jest niesienie pomocy powołaniom do kapłaństwa oraz do życia konsekrowanego w zgromadzeniach zakonnych i w świecie.

Po spotkaniu Ks. Proboszcz zaprosił gości do parafialnego Muzeum, w którym zapoznali się z historią naszej parafii, powołaniami z naszej parafii oraz historią naszej miejscowości. Goście otrzymali pamiątkowe materiały oraz wpisali się do księgi pamiątkowej.

Kolejnymi etapami wizyty była modlitwa u grobu naszych kapłanów na cmentarzu parafialnym, obiad na plebanii oraz odwiedziny w domu Patryka Zawady.

17 – 20 kwietnia - Wielki Tydzień i Święta Zmartwychwstania. Przeżywaliśmy najważniejsze wydarzenia w roku liturgicznym: Święte Triduum Paschalne oraz Święta Zmartwychwstania Chrystusa. W naszej parafii ten czas naznaczony był wielką intensywnością nabożeństw, czuwań i Świętej Liturgii. Było w nie zaangażowanych dziesiątki parafian, którym chwała za świadectwo wiary.

W **Wielki Czwartek** sprawowana była Msza Wieczerzy Pańskiej o godzinie 18:00 i adoracja Pana Jezusa w Ciemnicy przez grupy parafialne do godz. 21:00.

W **Wielki Piątek** trwała adoracja Róż Różańcowych w godzinach 7:00 - 21:00. O godzinie 9:00 rozpoczęliśmy naszą parafialną Drogę Krzyżową na cmentarz. W godzinie Miłosierdzia odmówiliśmy Koronkę, a o godzinie 18:00 sprawowana była Liturgia Męki Pańskiej. Nasza Jednostka OSP podjęła tradycyjnie trud warty przy Grobie Pana Jezusa. Po odśpiewaniu trzech części Gorzkich Żali o godz. 21:00 czuwanie przy Bożym Grobie podjęła młodzież.

W **Wielką Sobotę** trwała adoracja wiernych, a także miało miejsce poświęcenie pokarmów w kościele o godz. 9:00, 11:00 i 13:00. W Myszkowskim o godz. 10:00, a w Pałacówce o 10:30. O godzinie 18:00 sprawowana była Liturgia Wielkiej Soboty.

Niedziela Zmartwychwstania. O godzinie 6:00

rozpoczęła się Rezurekcja z procesją wokół świątyni. Miała ona bardzo uroczysty charakter: asysta Straży Grobowej, Koła Gospodyń, młodzież i rodziny niosły figury i feretrony, a oprawę liturgiczną sprawowali członkowie naszej OSP.

We wtorek - **22 kwietnia** - zaraz po świętach został rozebrany świąteczny wystrój świątyni.

W Sobotę, **26 kwietnia**, o godz. 8:30 miała miejsce próba liturgiczna dzieci z kl. 3.

27 kwietnia - Niedziela Miłosierdzia Bożego, święto Caritas. Przed ołtarzem składane były skarbonki z jałmużną wielkopostną, a po sumie odbyło się spotkanie dzieci z kl. 3 wraz z rodzicami.

1 maja. W pierwszy czwartek miesiąca przypadła Uroczystość Św. Józefa Rzemieślnika. O godz. 17:30 rozpoczęła się adoracja biblijna, nabożeństwo majowe i sprawowana była Msza św.

2 maja. W pierwszy piątek o godz. 7:00 sprawowana była Msza św. za naszych chorych, a następnie odwiedziny w ich domach z Najświętszym Sakramentem. O godz. 17:30 rozpoczęła się Godzina do Serca Pana Jezusa z nabożeństwem majowym i Mszą św.

W **Uroczystość Królowej Polski**, o nietypowej godzinie piętnastej, rozpoczęliśmy tegoroczne nabożeństwa fatimskie. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył i okolicznościowe kazanie wygłosił michalita ks. Jacek Księżopolski CSMA, Katecheta w Michalickim Zespole Szkół Ponadpodstawowych im. Ks. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym. Powiedział m.in. takie wymowne słowa: *"Mamy tą Niebiańską Mamę, która zna nie tylko nasze serca, ale zna także Serce Jezusa. A jeśli zna, to wie, jak się do tego Serca zwracać, jak do tego Serca mówić. Dlatego w Najświętszej Maryi Pannie, Królowej Polski, widzimy kogoś, do którego możemy się modlić, prosić o wstawiennictwo. Ale pielęgnując nabożeństwo do Maryi, tak naprawdę pielęgnujemy drogę dotarcia do Serca Jezusa. Dotarcia do Serca Boga. Bo Maryja zawsze prowadzi do Jezusa. Czy w świątyni Jerozolimskiej, czy w Kanie Galilejskiej, czy pod Krzyżem – Ona zawsze prowadzi do Jezusa. Wiedz, że kiedy pielęgnujesz nabożeństwo ku Jej czci, to pielęgnujesz drogę do Jezusa. I o to musimy Matkę Najświętszą prosić, szczególnie w maju, gdy będziemy gromadzić się na nabożeństwach w kościele, czy przy kapliczkach, czy w innych miejscach – warto sobie utworzyć taką intencję: - Maryjo, prowadź moje serce do Serca Boga. Przez pustynię, przez zwątpienia, przez moje braki. Pomóż mi prowadzić moje życie w taki sposób, żebym dotarł do Serca Boga".*

Oprawę liturgiczną Mszy św., wystrój świątyni, dary ołtarza oraz prowadzenie Różańca były dziełem wiernych z rejonu szóstego.

Po Mszy św. ks. Jacek dokonał zmiany tajemnic Róż oraz odbyliśmy procesję z Figurą Pani Fatimskiej wokół świątyni. Odśpiewanie Apelu Jasnogórskiego, Błogosławieństwo i pieśń „Czarna Madonno” były końcowym aktem nabożeństwa ku czci Maryi.

4 maja. Po sumie odbyło się spotkanie Akcji

Katolickiej. Tego dnia i w kolejnych trwała comiesięczna zbiórka ofiar na remont świątyni i sprzątanie.

6 maja, we wtorek, o godz. 17:45 odmówiona była nowenna do Św. Michała Archaniola.

W środę, **7 maja**, w godz. 8:00 - 15:00 na parkingu przy kościele trwała zbiórka zużytego sprzętu elektrycznego z przeznaczeniem na misje.

10 maja. W sobotę o godz. 8:30 miała miejsce próba dzieci z kl. 3.

W niedzielę, **11 maja**, po sumie odbyło się spotkanie dzieci przygotowujących się do I Komunii Św.

W niedzielę **18 maja** przypadła 105. rocznica urodzin Św. Jana Pawła II - Patrona naszej szkoły. Z tej okazji - przed sumą - uczniowie zaprezentowali w parafialnej świątyni montaż słowno-muzyczny poświęcony naszemu Wielkiemu Rodakowi. Również oprawa liturgiczna i muzyczna Eucharystii była sprawowana przez uczniów, którzy także przynieśli w procesji dary ołtarza. Oczywiście nie zabrakło pocztu sztandarowego szkoły. Nad wszystkim czuwali nauczyciele, którzy całą oprawę przygotowali. Końcowym akcentem uroczystej sumy był wspólny śpiew "Barki" - ulubionej pieśni Św. Jana Pawła II.

Tego dnia i w kolejnych trwała comiesięczna zbiórka ofiar na remont świątyni i sprzątanie.

25 maja. Po sumie miało miejsce spotkanie uczniów klasy 8.

26 - 28 maja przeżywaliśmy Dni Krzyżowe - Dni Modlitw o Urodzaje. Z tej okazji 26 maja zespół "Łączanie" wystąpił z koncertem pieśni Maryjnych na Pałacówce przy kapliczce u Państwa Majków. Było dużo pieśni Maryjnych, poświęcenie kapliczki i pół przez Księdza Proboszcza, wspólna modlitwa, poczęstunek dla wszystkich przez gościnnych gospodarzy i nawet pogoda - niezbyt przyjazna w maju - sprzyjała w duchowym przeżyciu tego popołudnia we wspólnocie.

W kolejnych dniach modlitwy i poświęcenia odbyły się przy kapliczkach na Myszkowskim (obok p. Konopów) i w Łękach (u p. Delimatów).

31 maja to tradycyjnie święto Nawiedzenia NMP. Msze św. w tym dniu sprawowane były według porządku niedzielного.

W maju brygada p. Grzegorza Cebuli wykonała szpalety po wymianie okien w salce katechetycznej. Przybudówka została ocieplona i otrzymała nową elewację.

Pod koniec miesiąca nasz parafianin Patryk Zawada zakończył naukę w przemyskim seminarium. Przebywał tam na roku prepedeutycznym - przygotowawczym, przed wstąpieniem do seminarium.

W niedzielę, **1 czerwca**, po sumie odbyło się spotkanie Akcji Katolickiej oraz dzieci z kl. 4 wraz z rodzicami przed I-szą rocznicą I Komunii Św. O godz. 14:40 rozpoczęliśmy nabożeństwa czerwcowe.

We wtorek, **3 czerwca**, o godz. 17:45 odmówiona została Nowenna do Św. Michała Archaniola.

6 czerwca. W pierwszy piątek miesiąca o godz. 7:00 sprawowana była Msza św. za chorych i odwiedziny w ich domach z Najświętszym Sakramentem. O godz.

17:30 rozpoczęła się Godzina do Serca Pana Jezusa.

W sobotni wieczór **7 czerwca** zebraliśmy się licznie w naszej świątyni parafialnej na nabożeństwie fatimskim. Mogliśmy przeżywać to wspaniałe nabożeństwo, które tym razem zorganizowała społeczność szkolna. Było to dziękczynienie za wszelkie otrzymane łaski w mijającym roku szkolnym. Prosiłiśmy także Najświętszą Matkę o dalszą opiekę. Uczniowie klasy VIII włączyli się w oprawę liturgiczną Mszy świętej, procesję z darami oraz poprowadzili modlitwę różańcową. Po Mszy św. odbyła się zmiana tajemnic Róż. Wspólna procesja, błogosławieństwo z balkonu świątyni i odśpiewanie Apelu Jasnogórskiego oraz pieśni „Po górach, dolinach” dały „poczuć” atmosferę modlitwy z Maryją Fatimską.

8 czerwca - Zesłanie Ducha Świętego. Po sumie swoje ostatnie spotkanie miały dzieci przygotowujące się do I Komunii Św.

W tygodniu rodzice dzieci pierwszokomunijnych zakupili i posadzili kwiaty na rabatce kwiatowej w kształcie serca.

14 czerwca. W sobotę o godz. 15:00 rozpoczęła się spowiedź dzieci i rodziców przed I Komunią Świętą.

15 czerwca był w naszej parafii dniem bardzo podniosłym i uroczystym. Podczas Mszy św. o godz. 11:30 grupa trzynastu dzieci z kl. 3 po raz pierwszy przyjęła Pana Jezusa pod postacią chleba do swoich serc. To doniosłe wydarzenie poprzedziło wielomiesięczne przygotowanie - tak od strony duchowej, jak i organizacyjnej. Za ten trud rodzice i dzieci złożyli podziękowanie ks. prob. Markowi Danakowi, pani katechetce Beacie Kasprzyk Homlak, wychowawczyni klasy p. Marcie Pabis i dyrektor szkoły p. Beacie Węgrzyn. Dzieci od strony muzycznej przygotował p. Marcin Śliwiński, który również akompaniował im do śpiewu. Rodzice dzieci pierwszokomunijnych ofiarowali dary ołtarza m.in.: mszał i kwiaty na wystrój świątyni.

W poniedziałek, **16 czerwca**, dzieci pierwszokomunijne złożyły na ołtarzu przyrzeczenia.

18 czerwca po Mszy św. wieczornej odbyła się próba dzieci z kl. 4 przed rocznicą I Komunii Św.

W czwartek **19 czerwca** przypadła Uroczystość Bożego Ciała. Po sumie przeszliśmy z procesją do czterech ołtarzy, które przygotowały rejony 11 i 12. W tym dniu szczególnie uroczyście dzieci z kl. 4 obchodziły rocznicę I Komunii Św.

Od piątku po wieczornej Mszy św. (w niedzielę po Mszy św. o godz. 11:30) odbywały się procesje Eucharystyczne przez całą **Oktawę Bożego Ciała**.

W niedzielę, **21 czerwca**, po sumie kolejne swoje spotkanie mieli młodzi, przygotowujący się do Sakramentu Bierzmowania. Tego dnia rozpoczęła się również zbiórka ofiar na remont i sprzątanie świątyni.

* *W środy o godz. 17:30 śpiewane były Godzinki i odmówiona Nowenna do MB Nieustającej Pomocy.*

* *W Piątki o godz. 17:30 rozpoczynała się Godzina do Serca Pana Jezusa.*

* *W niedzielę o 14:30 w maju śpiewana była Litania Loretańska i odmówiona Koronka, a w czerwcu Litania do Serca Pana Jezusa i Koronka.*

ŻYCIE SAKRAMENTALNE

Sakrament chrztu św. przyjęli:

21.04.2025r. Miłosz Fornal

10.05.2025r. Florian Kucharski



Sakrament I Komunii przyjęli:

15.06.2025r. Imiona i nazwiska na okładce

Sakrament małżeństwa zawarli:

07.06.2025r. Agata Kamińska i Damian Gromek



Do wieczności odeszli:

23.04.2025r. Aleksander Wierdak lat 88



Intencje dla Róż Żywego Różańca

lipiec

Intencja papieska: Módlmy się, abyśmy umieli coraz lepiej rozeznawać, by dobrze wybierać drogi życia i odrzucać to, co oddala nas od Chrystusa i Ewangelii.

Intencja parafialna: Za dzieci i młodzież, by wzrastali dla chwały i uwielbienia Boga, a rodzice prowadzili ich Bożymi drogami tak, by doszli do zbawienia.

sierpień

Intencja papieska: Módlmy się, aby społeczności, których współegzystencja wydaje się bardzo trudna, nie ulegały pokusie konfrontacji z powodów etnicznych, politycznych, religijnych czy ideologicznych.

Intencja parafialna: Za naszą ojczyznę, aby z Maryją, Królową Polski, była wierną Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, a Polacy z oddaniem wypełniali Jasnogórske Śluby Narodu.



Czerwiec

27. Najświętszego Serca Pana Jezusa;

- Światowy Dzień Modlitw o Uświęcenie Kapłanów;

- NMP Nieustającej Pomocy.

28. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny;

- Narodowy Dzień Pamięci Poznańskiego Czerwca 1956.

29. Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

30. Świętych Pierwszych Męczenników Kościoła Rzymskiego.

Lipiec

01. Najdroższej Krwi Jezusa Chrystusa.

02. Matki Bożej Licheńskiej.

03. Św. Tomasza, Apostoła.

04. Św. Elżbiety Portugalskiej.

05. Św. Marii Goretti, dziewicy i męczennicy. Patronki młodzieży.

06. Bł. Marii Teresy Ledóchowskiej, dziewicy. Patronki Dzieł Misyjnych w Polsce.

08. Św. Jana z Dukli, prezbitera.

11. Św. Benedykta, opata, patrona Europy;

- Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej.

12. Św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu, biskupa i męczennika;

- Dzień Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej.

14. Św. Kamila de Lellis, prezbitera. Patrona chorych, szpitali i pielęgniarek.

15. Św. Bonawentury, biskupa i doktora Kościoła.

16. Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel

18. Św. Szymona z Lipnicy, prezbitera.

20. Zostanie zainaugurowany 26. Ogólnopolski Tydzień św. Krzysztofa. Tradycyjnie już inicjatywie towarzyszy „Akcja św. Krzysztof 1 gr za 1 km szczęśliwej jazdy” wraz ze zbiórką ofiar na środki transportu dla misjonarzy (MIVA Polska).

21. Św. Wawrzyńca z Brindisi, prezbitera i doktora Kościoła.

22. Św. Marii Magdaleny – odpust w Dukli Fara;

- Odwołanie stanu wojennego w Polsce (1983).

23. Św. Brygidy, zakonnicy, patronki Europy.

24. Św. Kingi, dziewicy. Patronki górników soli.

25. Św. Jakuba, Apostoła;

- Św. Krzysztofa, patrona kierowców.

26. Świętych Joachima i Anny, rodziców Maryi. Dzień wdzięczności Rodzicom, Dziadkom i Emerytom.

29. Św. Marty – Patronki gospodyń domowych i hotelarzy, Marii i Łazarza.

30. Św. Piotra Chryzologa, biskupa i doktora Kościoła.

31. Św. Ignacego z Loyoli, prezbitera, założyciela zakonu Jezuitów. Patrona rekolekcji i ćwiczeń duchowych;

- Uroczystości 80. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego (Msza św., Warszawa, pl. Krasińskich, godz. 18.00).

Sierpień

Tradycyjnie Episkopat Polski zachęca wszystkich, by był to miesiąc dobrowolnej abstynencji od alkoholu.

01. Św. Alfonsa Marii Liguoriego, biskupa i doktora Kościoła. Patrona spowiedników;

- Narodowy Dzień Pamięci Powstania Warszawskiego.

02. Matki Bożej Anielskiej – odpust w Wietrznie (03.08 - niedziela);

- odpust „Porcjunkuli”.

04. Św. Jana Marii Vianneya, prezbitera, patrona proboszczów.

06. Święto Przemienienia Pańskiego.

07. Bł. Edmunda Bojanowskiego.

09. Św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein), dziewicy i męczennicy, patronki Europy.

10. Św. Wawrzyńca, diakona i męczennika, patrona bibliotekarzy i pszczelarzy.

11. Św. Klary, dziewicy, patronki dziennikarzy i pracowników telewizji.

13. NMP Kalwaryjskiej.

14. Św. Maksymiliana Marii Kolbego, prezbitera i męczennika.

15. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny;

- na Jasnej Górze pielgrzymi przeżywać będą uroczystość Matki Bożej Wniebowziętej;

- w katedrze polowej Wojska Polskiego sprawowana będzie Msza św. Wezmą w niej udział przedstawiciele władz państwowych;

- **Wielki Odpust w Kalwarii Zebrzydowskiej;**

- **Rocznica Cudu nad Wisłą 1920. Święto Wojska Polskiego.**

17. Św. Jacka Odrowąża, prezbitera;

- **Pielgrzymka** kobiet i dziewcząt do Piekar Śląskich.

18. Św. Heleny, która odnalazła Krzyż Chrystusa.

20. Św. Bernarda, opata i doktora Kościoła.

21. Św. Piusa X, papieża.

22. Najświętszej Maryi Panny, Królowej.

23. Władysława Findysza, kapłana i Męczennika. Proboszcza z Nowego Żmigrodu. Pierwszy Polski męczennik komunizmu wyniesiony na ołtarze.

24. Św. Bartłomieja, Apostoła.

25. Św. Józefa Kalasantego, prezbitera.

26. Uroczystość MB Częstochowskiej.

27. Św. Moniki, matki Św. Augustyna.

28. Św. Augustyna, biskupa i doktora Kościoła.

29. Męczeństwo św. Jana Chrzyciela.

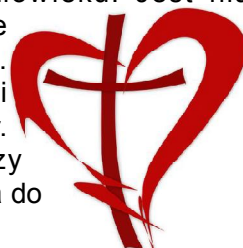
31. Św. Józefa z Arymatei;

- **Dzień Solidarności i Wolności.**

chrześcijańskie i życie według Ewangelii. W tych dwóch rodzajach nawrócenia widać wyraźnie, jak bardzo mocno jest ono związane z nadzieją chrześcijańską. Jezus w Nowym Testamencie ogłasza orędzie o nawróceniu, zaprasza swoich słuchaczy do wypełniania przepisów Prawa i nadaje im jednocześnie nowe znaczenie, uświadamiając konieczność przepajania Prawa duchem. Owocem nawrócenia osób i społeczeństwa jest budowanie „cywilizacji miłości”.

Kolejnym elementem drogi nawrócenia, która daje szansę nadziei, jest niewątpliwie spotkanie z Bogiem Miłosiernym w sakramencie pokuty i pojednania. Ustanowiony przez Chrystusa jest przestrzenią działania Boga w świecie poprzez ludzi, którzy otrzymują odpuszczenie grzechów i nadzieję na nowe, pełne entuzjazmu działanie. Warto zauważyć jeszcze jeden wymiar nawrócenia, o którym mówił Jan Paweł II: „nawrócenie ekologiczne”, które wyraża właściwy sens różnych starań o dobro środowiska naturalnego, ziemi, na której przyszło żyć i działać człowiekowi. Rozwój cywilizacji sprawił, że zamiast prawdziwie czynić sobie ziemię poddaną, człowiek zaczął być bezdusznym wyzyskiwaczem dóbr natury. Celem takiego nawrócenia ekologicznego powinno być przywracanie właściwej równowagi między światem stworzonym a Stwórcą, między człowiekiem a Bogiem, a także między człowiekiem a innymi stworzeniami.

W związku z Rokiem Świętym 2025 papież Franciszek zaproponował jeszcze jedną formę wyrażania postawy nawrócenia, która może prowadzić do umacniania nadziei w człowieku. Jest nią pielgrzymowanie, wyrażające sens nadziei chrześcijańskiej. Wychodząc naprzeciw propozycji Ojca św. Franciszka 28.06.2025r. z naszej parafii wyruszy jubileuszowa piesza pielgrzymka do Sanktuarium św. Jana z Dukli.



W sobotę **10.05.2025r.** odbyła się jubileuszowa, XXX Diecezjalna Pielgrzymka Akcji Katolickiej Archidiecezji Przemyskiej do Strachociny – miejsca szczególnego kultu św. Andrzeja Boboli, patrona Polski i Akcji Katolickiej Archidiecezji Przemyskiej. Tegoroczne pielgrzymowanie miało wyjątkowy charakter, ponieważ organizatorzy zaprosili do wspólnego przeżywania tego dnia rodziny członków stowarzyszenia. Spotkanie rozpoczęło się na Bobolówce. Słowo wprowadzające wygłosił ks. prał. Józef Niżnik, kustosz miejsca i asystent diecezjalny Akcji Katolickiej. Przypomniawszy on o duchowym dziedzictwie św. Andrzeja Boboli i wezwawszy do modlitwy za Ojczyznę oraz o odwagę w dawaniu chrześcijańskiego świadectwa w życiu codziennym. Następnie pielgrzymi wzięli udział w Drodze Krzyżowej na Bobolówce, rozważając Mękę Pańską w intencji Kościoła, Polski oraz rodzin i wyborów prezydenckich. Centralnym punktem pielgrzymki była uroczysta Msza Święta pod przewodnictwem ks. abpa.

Beata Bojda



Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej

4.05.2025r. odbyło się kolejne comiesięczne spotkanie naszego POAK. Tematem w tym miesiącu było „Nawrócenie szansą na odnalezienie nadziei”.

Nawrócenie jest ważną przestrzenią działania chrześcijanina, w której może odkryć wielorakie formy nadziei. Nawrócenie polega na całkowitym zwróceniu się człowieka ku Bogu, co możliwe jest dzięki działaniu łaski uświęcającej. Teologowie rozróżniają dwa rodzaje nawrócenia: „pierwsze” związane jest z przejściem człowieka ze stanu pogaństwa, niewiary do wiary w Jedyne Boga, co ma miejsce w sakramencie chrztu św.; „drugie” nawrócenie to długotrwały, ciągły proces przemiany, uwrażliwiania sumienia na wartości

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Wielce Czcigodni Bracia Kapłani,
drodzy w Chrystusie Siostry i Bracia.

Przeżywając czas świętych misji parafialnych, gromadzimy się dzisiaj wokół wielkiej tajemnicy Serca Pana Jezusa. Zanim jednak przejdziemy do rozważania ewangelicznego; ponieważ przez cały czas, poczynając od niedzieli, idziemy takim szlakiem Ewangelii, by odnaleźć siebie w Ewangelii i Ewangelię odnaleźć w swoim własnym życiu; warto, moi drodzy, wspomnieć dziś o pięknej rocznicy w tej Waszej parafii, budowy i konsekracji świątyni, tego wielkiego dzieła Bożego.

Moi drodzy, gdybyśmy tę rocznicę umieścili w pewnym horyzoncie dzieła zbawienia, na horyzoncie wielkich dzieł Bożych, to taka mi myśl przyszła, skoro mamy budowniczego tego kościoła między nami, Czcigodnego Księdza Edwarda, bo z jednej strony on tak pięknie mówi o budowie, o darczyńcach, o zrywie, o poświęceniu, ale coś mi się wydaje, że Herodów też mu nie brakowało. Takie dziwne mam wrażenie, że Herodów też miał i to chyba aż w nadmiarze - zawsze tak jest.

Kochani, gdy weźmiemy Ewangelię Świętą do rąk, zobaczymy niesamowitą rzecz. Tam, gdzie się dokonuje dzieło Boże, tam zawsze diabeł ogonem miesza. Zawsze. Tutaj, moi drodzy, dzieło Boże niesamowite, piękne, dlatego jestem pewny, że diabeł też tu ogonem pomieszał nieraz.

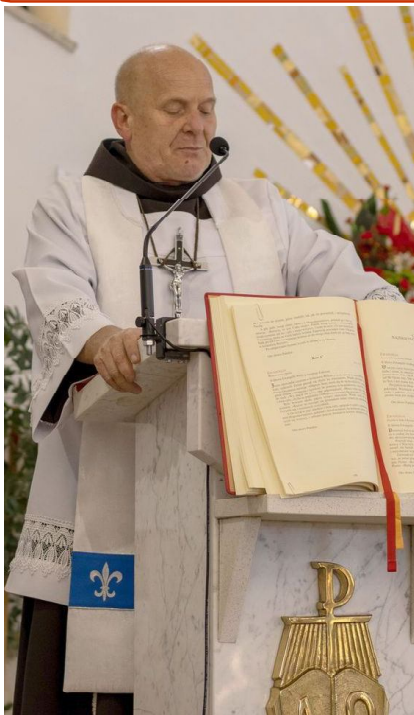
Wróćmy, moi drodzy, do samej wielkiej tajemnicy Serca Jezusowego. Słuchaliśmy Ewangelię Świętą o przebiciu Serca Chrystusa na krzyżu: „Zaświadczył to ten, który widział, a świadectwo jego jest prawdziwe”. W tych słowach zawiera się niesamowita rzecz, a mianowicie taka, że Ewangelia Święta, wszystkie wydarzenia ewangeliczne, to są świadectwa naocznych świadków. Nie ma, moi drodzy, bardziej wartościowego zeznania, dowodu w każdym bez wyjątku sądzie, od zeznania naocznego świadka. To jest jedna rzecz. Ale jest jeszcze inna rzecz, też bardzo ważna albo jeszcze ważniejsza. Wszyscy ci, którzy dawali świadectwo o Chrystusie, o Jego nauce, dawali świadectwo o Jego męce, tajemnicy odkupienia, wszyscy, za wyjątkiem św. Jana apostoła, dla tej prawdy oddali swoje życie. Wszyscy apostołowie giną śmiercią męczeńską, w okrutnych cierpieniach i torturach. Tylko w jednym celu są torturowani, by odwołali zeznania, by się wyrzekli tego, co głosili, by powiedzieli, że to jest nieprawda. W obliczu prześladowań, męki i śmierci stanęli wytrwale przy prawdzie i - moi drodzy - tę prawdę obronili ceną własnej krwi. Boża prawda Ewangelii, najwyższa prawda, gdzie Jezus powie: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem”. Moi drodzy, tej prawdy



6 dzień Misji

7 czerwca 2024r. - odpust

Kazanie misyjne



świat dzisiaj nie chce słyszeć.

W rozważaniu zapowiadającym te misje święte mówiłem, że dzisiaj przez świat jak mantra idzie to jedno zdanie Ewangelii: „Nie było miejsca dla Ciebie”. Rzeczywiście, człowiek współczesny prawdy słuchać nie chce. On chce mieć swoją własną prawdę. Ale dokąd ta prawda go prowadzi, tego człowiek przyznać nie chce.

W biografii Einsteina przeczytałem kiedyś fenomenalne zdanie, wypowiedział on takie niesamowite słowa: „Przyjdą takie czasy na tym świecie, że ludziom mądrym będą zabraniali mówić tylko dlatego, aby to, co mówią, nie obrażało głupców”. Moi drodzy, czy nie żyjemy w takim świecie? Zadajmy sobie pytanie, czy my dzisiaj jesteśmy pozytywnie nastawieni do prawdy takiej, jaka ona jest? Czy dzisiaj mówienie prawdy jest rzeczywiście

wartością? Czy może, jak głoszą pewne środowiska i media, głoszenie prawdy to jest szczerze? Czym jest prawda? Dzisiejsza Ewangelia mówi: „Zaświadczył ten, który widział, a świadectwo jego jest prawdziwe”.

Gdy teraz spojrzymy na naukę Jezusa Chrystusa, w tym ciągłym procesie odnajdywania siebie w Ewangelii i odnajdywania Ewangelii w swoim własnym życiu, skupmy się, kochani, na tych trzech słowach Jezusa Chrystusa: „Ja jestem drogą”. Cóż to znaczy, że Jezus jest drogą? Jak rozumiemy te słowa? Jezus posłużył się bardzo pięknym, można by rzec nawet fenomenalnym obrazem. On jest drogą, bo droga zawsze jest w tym samym miejscu. Jest dzisiaj i jutro też będzie. Na kolejny dzień nauki misyjnej przyjdziecie tą samą drogą, w niedzielę na zakończenie misji też przyjdziecie tą samą drogą... I za rok tą samą drogą pojedziecie i za dziesięć lat, bo droga jest zawsze w tym samym miejscu. Droga, moi drodzy, wiedzie zawsze do tego samego celu. Droga wiedzie zawsze do poznania tej samej prawdy, do poznania tej samej rzeczywistości. Jezus jest drogą, która prowadzi do poznania, ale poznania czego? Do poznania prawdy o sobie. Do poznania prawdy, która jest wieczna, niezmienna i taka sama.

Dzisiaj świat wmawia człowiekowi, że każdy może mieć swoją własną prawdę. To w zasadzie czym ta prawda jest? Jeżeli każdy ma swoją, to znaczy, że prawdy już nie ma, bo moja prawda będzie negować twoją prawdę, a twoja jeszcze czyjaś. Więc czym jest prawda? No i Jezus mówi: Ja nią Jestem. Ja. Od początku do końca ten sam, niezmienny i prawdomówny. Ten, który dobro nazywa dobrem, a zło nazywa złem. Jezus mówi: Ja jestem prawdą, a

droga wam pokazana do tej prawdy wiedzy, do tej prawdy prowadzi. A gdzie prowadzi? Do życia. Prowadzi do życia wiecznego. Prowadzi do wygrania tego życia.

Przypomnę, kochani, naukę ze środy, kiedy mówiliśmy o życiu. O tym egzaminie życia, bardzo mocno zakorzenionym na kartach Ewangelii, gdzie wzięliśmy definicję życia - każdego bez wyjątku człowieka.

A zatem, siostry i bracie, przy okazji tych misji parafialnych, kiedy stawiamy sobie wiele pytań, czy dla mnie i dla każdego z was Chrystus rzeczywiście jest drogą, prawdą i życiem? Czy jest tym dla nas zawsze, nieustannie, czy tylko w murach kościoła? A czy nie jest tak, że mamy dwie rzeczywistości naszej wiary? Inaczej w kościele, inaczej poza kościołem?

Moi drodzy, kiedy dzisiaj spojrzymy na niesamowite zagubienie człowieka, gdy zobaczymy jak bardzo w tym świecie człowiek sam siebie prowadzi do zagubienia, warto chyba na nowo zacząć odkrywać to, co należy do istoty chrześcijaństwa. Trzeba na nowo postawić sobie pytanie Piłata: Co to jest prawda? Bez odpowiedzi na to pytanie nie ruszymy dalej. Nie ruszymy. Będziemy dreptać w miejscu, będziemy mieć swoje własne prawdy, ale nie ruszymy do przodu bez postawienia sobie tego właśnie pytania. Co jest prawdą? Jaka jest prawda o Tobie? Jaka jest prawda o mnie? Bardzo łatwo jest oceniać innych, opiniować, ale rzeczywiste nawrócenie polega na tym, by człowiek poznał i uznał prawdę o sobie samym, taką jaką ona jest, by człowiek odnalazł na nowo tę swoją drogę, którą powinien kroczyć. Wartości, świętości, powołanie, życiowe zadania trzeba nam to wszystko odkryć na nowo w Sercu Jezusa włócznią przebiłym.

Kochani, każdego dnia, kiedy przychodzimy do tej świątyni, patrzymy na tę figurę, ale czy odkrywamy rzeczywistość tej prawdy w naszym życiu? Jak niesamowite jest Boże Serce, to, które pozwoliło się otworzyć dla człowieka. I jak niesamowite jest Boże Serce, które chociaż wie, że wśród dwunastu wybranych jest zdrajca, który za chwilę go zdradzi, co czyni? Klęka przed nim, by mu nogi umyć. Jak niesamowite jest to Boże Serce pełne miłości, które idzie z człowiekiem nawet do tego naszego ciemnego Emaus, gdy odchodzimy od prawdy, od Bożego światła. Jak niesamowite jest to Boże Serce, które nikogo nigdy nie przekreśla, choć człowiek potrafi je przekreślić. Jak nieprawdopodobnie wielkie jest to Serce, do którego możemy wrócić, a ono zawsze czeka i nigdy się nie zamyka. Prawda, która potrzebuje jeszcze jednej rzeczy, abyśmy byli jej świadkami. Zaświadczył to ten, który widział, a przecież każdy z nas tę prawdę widzi. Widzi w swoim życiu, w doświadczeniu swojego istnienia. Każdy z nas przecież tą prawdą żyje i w tej prawdzie się zanurza.

W tym miejscu znowu postawię pytanie, czy ta prawda aby nam nie spowszedniała? Bo to jest wielkie niebezpieczeństwo chrześcijaństwa, że może nam spowszednieć. A gdy nam spowszednieje? Jeśli sól utraci swój smak, czym wtedy ją posolic? Czym jej smak

poprawić? Jeśli twoje chrześcijaństwo utraci swój smak, jak go odzyskasz? Jak się zbawisz? Jak dojdiesz do Chrystusa? Jeżeli twoje chrześcijaństwo utraci sens i piękno, czym je przyozdobisz? A jeśli twoje chrześcijaństwo zostanie całkowicie zagubione, to gdzie będziesz go szukał i gdzie go odnajdziesz? Dzisiaj ciężko jest być chrześcijaninem, ciężko, ale naprawdę warto być chrześcijaninem. Ciężko być katolikiem, ale naprawdę warto nim być. I spróbujmy dzisiaj, patrząc na Boże Serce, odkryć tę prawdę, że warto być blisko Serca Jezusa. Warto być blisko źródła miłości. Warto się w nim zanurzać. Ta rana w Sercu Jezusowym jest tak wielka, że każdy się zmieści i dla nikogo miejsca nie zabraknie. Każdy tam wejść może.

Kochani, dlatego niech ten bardzo szczególny dzień, uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa, uroczystości odpustowych, ale i dzień wspomnień przenoszących nas do początków historii tej wspólnoty parafialnej, dobra, szlachetnego dzieła, szlachetnych uczuć, pozytywnych emocji, niech będzie również powodem ku temu, abyśmy się na chwilę zatrzymali. Aby każdy w swoim sercu tę prawdę opowiedział, przypomniał sobie, w tej prawdzie przystanął i przez jej pryzmat zobaczył samego siebie. A jeśli zobaczy, to te uroczystości rzeczywiście będą szczególnie owocne i będą naprawdę świętymi i Bożymi uroczystościami.

Amen.



25 lipca to dzień świętego Jakuba, jednego z dwunastu apostołów.

„Idź swobodnie dokąd chcesz, my bowiem nie chcemy nawracać nikogo wbrew jego woli” – takie słowa miał wypowiedzieć św. Jakub do spotkanego na terenach Galicji (obecnie północna Hiszpania) Hermogenesa, potężnego czarnoksiężnika.

Apostoł Jakub był bratem Jana Apostoła, synem Zebedeusza, rybaka znad Jeziora Galilejskiego. Tak jak Piotr i Andrzej oraz jego brat Jan poszedł za Jezusem. Po śmierci i zmartwychwstaniu Mistrza chciał, aby Ewangelia trafiła do jak największej liczby ludzi.

Samo imię Jakub pochodzi z języka hebrajskiego i znaczy „ten, którego Bóg ochrania”. Inne tłumaczenie mówi, że imię to pochodzi od hebrajskiego słowa „skeb”, co znaczy „pięta”. Księga Rodzaju tłumaczy bowiem, że kiedy Jakub, wnuk Abrahama przychodził na świat, trzymał za piętę swojego brata bliźniaka – Ezawa.

Św. Jakub był jednym z bardziej uznanych apostołów. W ewangelii św. Mateusza i Łukasza jest on stawiany na trzecim miejscu zaraz po św. Piotrze i Andrzeju, a św. Marek stawia go wręcz na drugim miejscu zaraz po św. Piotrze. Również Jezus wyróżnił św. Jakuba jako jednego z trzech najbardziej zaufanych apostołów, którzy byli świadkami wskrzeszenia córki Jaira, Przemienienia Pańskiego oraz cierpienia w Ogrójcu.

Jakub nauczał wśród swoich w Palestynie, ale to wzbudzało coraz większy sprzeciw Żydów, uczonych w

ciągdaśzy na str. 34

27 czerwca 2025
Uroczystość
Najświętszego
Serca Pana Jezusa
Z EW. Łk 15

Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia».



Dzisiejsza Uroczystość to dziękczynienie Panu Bogu za Jego Miłość, okazaną nam w Jezusie Chrystusie! Miłość do końca! Której możemy doświadczyć tu na ziemi i cieszyć się nią w wieczności!

Bóg mnie kocha! Bóg mnie kocha nie dlatego, że ja wypełniam taką czy inną praktykę, że żyję tak czy inaczej, ale kocha mnie dlatego, że jestem jego dzieckiem; kocha mnie dlatego, bo nie może czynić inaczej, gdyż jest Miłością.

Bóg daje mi wszystko! Kocha mnie! Zaprasza by powierzyć się Jemu! Oddaj Mu swoje serce – wszystko co stanowi Twoją historię, wszystko bez czego nie możesz żyć, każde marzenie i każdy oddech. Każdą tęsknotę i wszystkie pragnienia! Niech On działa w Tobie! Daj się poprowadzić Jego Miłości!

Serce za Serce, miłość za Miłość! Rozważając dziś o miłości Serca Jezusa do ludzi i naszej miłości do Niego, nie zapominajmy dziękować za ten wielki dar, za tak wielkie miłosierdzie, jakie nam okazuje. Przychodźmy do Jego miłosiernego Serca. Tutaj możemy znaleźć prawdziwy pokój, stąd możemy czerpać siłę, bo to jest źródło życia i świętości.



Ewangelia miesiąca

Serce

- synonim miłości

Serce to synonim miłości, dobrych uczuć, życzliwości, matczynej troski... W młodości tak ważne jest to, by zdobyć serce ukochanej osoby, nawet wbrew wszelkim przeszkodom, bo przecież serce nie służy... Tak często w sądach o innych pada stwierdzenie, że ktoś ma serce twarde jak kamień, a tymczasem ktoś inny wręcz przeciwnie – jest człowiekiem o złotym sercu. Gdy poczuje się słabo, kardiolog robi nam EKG i przez stetoskop wsłuchuje się w miarowe bicie naszego serca, z troską czy to aby nie zawał? Z podziwem patrzymy na transplantologów, którzy ratują życie dzięki udanemu przeszczepowi serca. A gdy ktoś bliski przechodzi przez próg śmierci, z lękiem sprawdzamy czy bije jeszcze jego serce...

Dzisiejsza uroczystość kieruje nasze spojrzenie na Najświętsze, Boże, a zarazem tak ludzkie – Jezusowe Serce, przebite włócznią na Kalwarii i odtąd już na zawsze otwarte dla tych, których ukochało tak bardzo, że aż do końca. Pamiętaj jednak, to Jezus pierwszy, jak Boski Kardiolog, wsłuchuje się w bicie twojego serca... W głębi swego serca podejmujesz bowiem najważniejsze życiowe decyzje. Na dnie swego serca odpowiadasz przecież na to proste, a zarazem najważniejsze życiowe pytanie: kto jest twoim Bogiem i kim On jest dla ciebie? A może prawdziwym bożkiem w twoim życiu jest kariera, sława, pieniądze, przyjemność, komputer, drugi człowiek...?

Tak wielu dziś narzeka na niezrozumienie, piętrzące się kłopoty, samotność w tłumie. W swym buncie i duchowej szamotaninie ocierają się nawet o oskarżenie, że daleki Bóg chyba już o nich zapomniał. Uzależnieni coraz bardziej od technicznych gadżetów nowoczesności, uznają może jeszcze nawet katechizmową prawdę, że On jest nieskończenie Miłosierny, nieskończenie Mądry i nieskończenie Wszechmogący. Jednak paradoksalnie ten Bóg jest bezsilny wobec trzech ludzkich nieskończoności: nieskończonej pychy, nieskończonej głupoty i nieskończonej zatwardziałości człowieczego serca. A przecież wciąż aktualne, nie tylko na początku wakacji, są Jego słowa: **Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię**... W tym wezwaniu Chrystus Pan dotyka ubogich i pokornych wszystkich czasów, co więcej nieustannie odradza się na ustach i w sercu swego Kościoła.

Dzisiejsza uroczystość ma również swoją ciekawą genezę i historię. Oto w oktawie Bożego Ciała 1675 roku Pan Jezus czterokrotnie objawił się francuskiej wizytce z klasztoru w Paray-le-Monial – św. Małgorzacie Marii Alacoque. Ukazał jej tajemnicę swego Serca, które choć tak bardzo umiłowało w zamian doznaje zapomnienia, niewdzięczności i wzgardy. Jezus polecił też, by ustanowiono specjalne święto ku czci Jego Serca w piątek, po oktawie Bożego Ciała. Błogosławiony Pius IX w 1856 roku ustanowił to święto dla całego Kościoła. Wcześniej jednak, bo w 1756 roku, papież Klemens XIII na prośbę polskich biskupów postanowił, że święto to będzie obchodzone w Rzymie i... na ziemiach ówczesnej Rzeczypospolitej! Nasz Naród został też w ostatnim stuleciu trzykrotnie poświęcony Sercu Jezusowemu. Po raz pierwszy dokonali tego biskupi polscy na Jasnej Górze 27 lipca 1920 roku, w obliczu bolszewickiego zagrożenia. Od tronu Jasnogórskiej Królowej Polski popłynęły wtedy znamienne słowa:

Najświętsze Serce Jezusa, oto my, biskupi polscy, zebrani u stóp Majestatu Twego, w Najświętszym Sakramencie ukrytego, poświęcamy



siebie, duchowieństwo i wszystkich wiernych diecezji naszych, cały kraj i Ojczyznę naszą Twojemu Boskiemu Sercu. W chwili, gdy nad Ojczyzną i Kościołem gromadzą się chmury ciemne, gdy wróg zagraża granicom naszym, szerząc mord i pożogę, bezczeszcząc świątynie, prześladując kapłanów, wołamy – jak niegdyś uczniowie Twój zaskoczeni burzą na morzu – Panie, ratuj

nas, bo giniemy!

Rok później akt ten ponowiony został na Małym Rynku w Krakowie. Szczególny charakter miało też poświęcenie Narodu spętanego w okowach totalitarnego komunizmu. Dokonano go dnia 28 października 1951 roku równocześnie we wszystkich polskich świątyniach w słowach:

Panie Jezu Chryste, my Naród Polski, przed Tobą na kolana upadamy, wobec nieba i ziemi wyznajemy: Tyś jest Bogiem naszym, Tyś Zbawicielem naszym. Tyś Królem naszym. Dziękujemy Ci za wszystkie dobrodziejstwa, jakie wyświadczyłeś Narodowi naszemu, a szczególnie za powołanie nas do świętej wiary katolickiej i za opiekę nad nami w najcięższych nawet chwilach dziejowych. W dniu dzisiejszym, wobec Maryi, Rodzicielki Twojej, a naszej serdecznej Matki i Królowej, wobec świętych patronów naszych, całkowicie oddajemy się i poświęcamy Boskiemu Sercu Twojemu, aby na zawsze być ludem Twoim. Zarazem uroczystie przyrzekamy trwać wiernie w świętej wierze katolickiej, bronić Twojego świętego Kościoła, życie nasze osobiste, rodzinne, narodowe kształtować według Twojej Ewangelii. O Najświętsze Serce Jezusa, pokornie Cię prosimy i błagamy, przyjmij nasze poświęcenie się Tobie, otocz nas swoją miłością i tak nas prowadź przez dzieje, aby z polskiej ziemi, po wszystkie czasy rozbrzmiewała cześć i chwała Twoja.

Czyż te błagania nie są aktualne i dziś w obliczu zalewu wszechobecnej pychy możliwych naszego coraz bardziej dostatniego świata, wobec taniego samozadowolenia i arogancji rządzących, ich zarozumiałej pewności siebie, epatowania grzechem, demoralizacji dzieci i młodzieży, ośmieszania oraz poniżania Kościoła świętego i wreszcie nachalnej promocji cywilizacji śmierci? A jednak Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć.... Dlatego z ufnością prosimy: Panie, uczyni serca nasze według Serca Twego i nie dozwól, abyśmy ulegli pokusie zwątpienia w Twoją Opatrzność i niezachwianą dla nas grzesznych Miłość!

o. Maciej Sadowski CSsR

Misjonarz Prowincji Warszawskiej Redemptorystów

MODLITWA

Daj mi, Panie, serce wrażliwe, aby mnie żadna próżna myśl nie oderwała od Ciebie. Daj mi, Panie, serce szlachetne, aby mnie żadna niegodna Ciebie namiętność nie usidlila. Daj mi, Panie, serce proste i szczere, aby się nie dało opanować przez żadną złą skłonność. Pozwól mi, Panie, znosić Twoje kary w duchu pokuty, a z Twoich dobrodziejstw korzystać rozumnie, abym mógł kiedyś przeżywać wieczną radość w niebieskiej Ojczyźnie.

św. Tomasz z Akwinu

28 czerwca 2025 Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny

Z EW. Łk 2

Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu.



Tak to już jest w roku liturgicznym, że święta czy też wspomnienia maryjne idą w parze ze świętami Pana Jezusa. Tak jest i tym razem. Wczoraj obchodziliśmy uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. A dziś chcemy uczcić Niepokalane Serce Jego Matki Maryi.

Czego uczy nas Maryja, ukazując nam swoje Niepokalane Serce?

Ewangelia, karty historii i objawienia mówią nam wszystko. We wspomnieniu Niepokalanego Serca Maryi otrzymujemy jasny przykład i cel, do którego mamy zmierzać. Każdy chrześcijanin, na wzór Maryi, powinien kształtować się w szkole Jezusa, by jego serce stawało się coraz bardziej podobne do Serca Syna Bożego.

Ona sama stała się pierwszą uczennicą Jezusa. Serce Jej Syna, ukształtowane dzięki Jej matczynemu Sercu, stało się wzorem dla Jej Serca. Jest to wyraz głębokiej pokory Maryi, a jednocześnie bezgranicznego zaufania Bogu.

29 czerwca 2025
Uroczystość
Świętych Apostołów
Piotra i Pawła
Z EW. Mt 16

Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie.



Życie Piotra i Pawła uzupełniają się nawzajem. A czego możemy dzisiaj nauczyć się do tych dwóch świętych?

Piotr pokazuje nam, że wiara to droga stopniowego wzrostu. Jezus przychodzi do naszego codziennego życia, codziennej pracy i powołuje, abyśmy byli Jego uczniami. Jeżeli uwierzę, jeżeli uznaję, że Jezus jest rzeczywiście Synem Bożym i moim Zbawicielem, wówczas moja praca, moje relacje w rodzinie, w pracy, a przede wszystkim moja relacja z Bogiem zostaje przemieniona. Robię to samo, ale jakby inaczej. Piotr uczy nas jeszcze jednego – gdy upadnę, to zawsze jest możliwość powrotu. Bóg mnie nie przekreśla, jeżeli tylko ja sam siebie nie przekreślę.

Paweł natomiast uczy nas, że można być człowiekiem poprawnie religijnym, dbającym o czystość wiary, ale zagubić miłość Bożą i Jezusa i nie uznać, że Bóg zbawia za darmo. Pokazuje nam również, jak ważna jest rola Ducha Świętego, który otwiera nam oczy, by dostrzegać obecność Jezusa w naszym życiu.

Paweł uczy nas także gorliwości w dzieleniu się wiarą, w poszukiwaniu ludzi zagubionych – aby doprowadzić ich do poznania Jezusa. Patrząc na przykład i świadectwo życia tych dwóch uczniów Jezusa, módlmy się o żywą wiarę dla nas i wszystkich ludzi.

Umarli nie budując ani jednego dużego kościoła, ale swoim życiem i świadectwem zdobyli dusze dla JEZUSA. APOSTOŁOWIE.

UMARLI DLA CHRYSTUSA

JAK UMARLI APOSTOŁOWIE?:

1. Mateusz. Poniósł śmierć męczeńską w Etiopii, zabity mieczem.
2. Marek. Zmarł w Aleksandrii w Egipcie, po tym, jak został wleczony przez konie po ulicach, aż umarł.
3. Łukasz. Został powieszony w Grecji za swoje potężne kazania do zagubionych.
4. Jan. Stał w obliczu męczeństwa, gdy został ugotowany w ogromnej misie z wrzącym olejem podczas fali prześladowań w Rzymie. Jednak został cudownie uwolniony od śmierci.

Następnie Jan został skazany na pracę w kopalniach na wyspie więziennej Patmos. Napisał swoją proroczą Księgę Objawienia na Patmos. Apostoł Jan został później uwolniony i powrócił, aby służyć jako biskup Edessy w dzisiejszej Turcji. Zmarł jako starzec, jedyny apostoł, który zmarł spokojnie.

5. Piotr. Został ukrzyżowany głową w dół na krzyżu w kształcie litery X. Według tradycji kościelnej stało się tak, ponieważ powiedział swoim oprawcom, że czuje się niegodny śmierci. Tak samo jak umarł Jezus.

6. Jakub. Przywódca kościoła w Jerozolimie został zrzucony z wysokości ponad stu stóp z południowo-wschodniego szczytu Świątyni, gdy odmówił zaprzeczenia swojej wiary w Chrystusa. Gdy odkryli, że przeżył upadek, jego wrogowie pobili Jakuba na śmierć maczugą foluszniczą. To był ten sam szczyt, na który Szatan zabrał Jezusa podczas kuszenia.

7. Jakub, syn Zebedeusza. Był rybakiem z zawodu, gdy Jezus powołał go do służby na całe życie. Jako silny przywódca kościoła, Jakub został święty w Jerozolimie. Rzymski oficer, który pilnował Jakuba, patrzył zdumiony, jak Jakub bronił swojej wiary na procesie. Później oficer poszedł obok Jakuba na miejsce egzekucji. Pokonany przekonaniem, wyznał swoją nową wiarę sędziemu i uklęknął obok Jakuba, aby przyjąć ściecie jako chrześcijanin.

8. Bartłomiej. Znany również jako Nataniel. Był misjonarzem w Azji. Świadczył o naszym Panu w dzisiejszej Turcji. Bartłomiej został zamordowany za swoje kazania w Armenii, gdzie został obity na śmierć biczem.

9. Andrzej. Został ukrzyżowany na krzyżu w kształcie litery X w Patras w Grecji. Po ciężkim biczowaniu przez siedmiu żołnierzy przywiązali jego ciało do krzyża sznurami, aby przedłużyć jego mękę. Jego zwolennicy donieśli, że gdy prowadzono go w stronę krzyża, Andrzej pozdrowił go tymi słowami: „Od dawna pragnąłem i oczekiwałem tej szczęśliwej godziny. Krzyż został poświęcony przez wiszące na nim ciało Chrystusa”. Kontynuował kazania do swoich oprawców przez dwa dni, aż do śmierci.

10. Tomasz. Został dźgnięty włócznią w Indiach podczas jednej ze swoich podróży misyjnych w celu ustanowienia kościoła na subkontynencie.

11. Juda. Został zabity strzałami, gdy odmówił wyparcia się wiary w Chrystusa.

12. Maciej. Apostoł wybrany na następcę zdrajcy Judasza Iskarioty, został ukamienowany, a następnie święty.

13. Paweł. Został torturowany, a następnie święty przez złego cesarza Nerona w Rzymie w 67 r. n.e. Paweł przetrwał długie uwięzienie, co pozwoliło mu napisać wiele listów do kościołów, które założył w całym Imperium Rzymskim. Listy te, w których nauczano wielu podstawowych doktryn chrześcijaństwa, stanowią znaczną część Nowego Testamentu.

Być może jest to dla nas przypomnienie, że nasze cierpienia tutaj są rzeczywiście niewielkie w porównaniu z intensywnymi prześladowaniami i zimnym okrucieństwem, z jakimi zmagali się apostołowie i uczniowie w swoich czasach Dla dobra wiary.

"I będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mojego: Ale kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony".

A my, chrześcijanie współcześni?

- Dlaczego Msza św. jest dla nas nudna, a filmy, internet - nie?
- Dlaczego czujemy się senni podczas modlitwy, ale pozostajemy pobudzeni podczas 3-godzinного filmu?
- Dlaczego tak się nudzimy, gdy oglądamy ŚWIĘTĄ KSIĘGĘ, ale łatwo nam czytać inne książki?
- Dlaczego tak łatwo ignorujemy i unikamy treści o Bogu, ale przekazujemy dalej te nieprzyjemne, głupie, bezbożne?
- Dlaczego domy modlitwy pustoszeją, ale bary i kluby się rozrastają?
- Dlaczego tak łatwo jest czcić gwiazdę, ale bardzo trudno nawiązać kontakt z Bogiem?

Strona: W Drodze, W Prawdzie i W Życiu, opr. H.Kyc

LEKTURA DUCHOWA

1 lipiec - według tradycyjnego kalendarza liturgicznego rozpoczyna się uroczystością Najdroższej Krwi Pana Jezusa. Miesiąc lipiec poświęcony jest kontemplacji Przenajdroższej Krwi Chrystusa. Pierwsze wzmianki o czczeniu Krwi znajdziemy we wczesnochrześcijańskich hymnach i dziełach Ojców Kościoła.

Krew Chrystusa – cena Bożej miłości

Krew Chrystusa objawia, jak wielka jest miłość Ojca, a zarazem ukazuje, jak cenny jest człowiek w oczach Boga i jak ogromna jest wartość jego życia - pisał św. Jan Paweł II w encyklice Evangelium Vitae.

W dawnej tradycji rozważano nad nią przez cały lipiec. To nie przypadek, że o jej wartości rozmyślano akurat w tym miesiącu. Skoro w czerwcu wychwalamy Boskie Serce Jezusa, to w lipcu warto byłoby pochylić się nad Jego Przenajdroższą Krwią. Serce i krew stanowią przecież integralną całość. Jedno bez drugiego nie może spełniać swojej funkcji. Krew daje życie, jej utrata powoduje śmierć. Krew Chrystusa przelana na krzyżu dała nam zbawienie. Na tym się jednak nie skończyło, bo my w dalszym ciągu możemy się do niej odwoływać, zanurzać w niej swoje życie, ludzi, których spotykamy na co dzień, wszystkie nasze sprawy, problemy i grzechy. Ona nas oczyszcza, uświęca, uzdrawia i uwalnia.

- Szukając początku kultu Krwi Chrystusa trzeba zatrzymać się w rzymskim kościele San Nicola in Carcere. Według tradycji przechowywany jest w nim skrawek płaszcza należącego do setnika, który włócznią przebił bok Jezusa. Relikwie w XVIII w. przekazali do świątyni krewni żołnierza. Początkowo Krwi Chrystusa poświęcano pierwszą niedzielę czerwca. Papież Pius X przeniósł tę uroczystość na 1 lipca. Modlitwę do Przenajdroższej Krwi Zbawiciela zanoszono jednak przez cały miesiąc - tłumaczy ks. Łukasz Tarnowski, kustosz Sanktuarium Krwi Chrystusa w Częstochowie. Dodaje, że po Soborze Watykańskim II połączono Uroczystość Najświętszego Ciała i Uroczystość Krwi Chrystusa w jedno święto (Boże Ciało).

Świadomość bycia odkupionym

Ks. Łukasz należy do zgromadzenia Misjonarzy Krwi Chrystusa, które żyje duchowością Jezusowej Krwi. - Myślę, że jej kult na przestrzeni wieków nigdy nie był zapomniany. Może nie akcentowano go zbyt mocno, ale na pewno nie zaniechano - mówi ks. Łukasz. - O Krwi Jezusa mówiły obrazy i modlitwy. My, jej misjonarze, chcemy nie tylko skupiać się na modlitwie i adorowaniu, ale też na szerzeniu duchowości Przenajdroższej Krwi. Francuski kardynał Albert Vanhoye, który głosił papieżowi rekolekcje na temat Krwi Chrystusa, podkreślał, że była ona „nasączona” Duchem Świętym. Tłumaczył, iż została wylana dla naszego zbawienia przez Jezusa, który był w jedności ze swoim Ojcem. W naszym częstochowskim sanktuarium wierni mogą oddać się Przenajświętszej Krwi Chrystusa. To bardzo stara praktyka. Nie chodzi tu

06 lipca 2025

XIV Niedziela

Zwykła C

Z EW. Łk 10

Żniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki.



Dzisiaj, patrzymy na tych, którzy wyszli z tłumu, aby przybliżyć się do Jezusa Chrystusa, a On kieruje na nich swoje spojrzenie i wybiera jednego po drugim: ty i ty, i ty. I tak aż do siedemdziesięciu dwóch...

Pan budzi w nich czujność i wystawia na niebezpieczeństwo. «Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki». I używając przenośni, dodaje: «Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów» (Łk 10,3-4). A to w języku Jezusa znaczy:— Zostawcie wszelkie ludzkie środki. Wystarczy to, że ja was posyłam. Nawet kiedy będziecie daleko, będziecie blisko, bo ja będę z wami.

Tych siedemdziesięciu dwóch powróci potem do swoich rodzin i swoich zajęć. I tam będą przeżywać to, co odkryli przy Jezusie: będą świadczyć, każdy w swoim miejscu, i pomagać innym przybliżyć się do Jezusa Chrystusa.

Kiedy dzisiaj rozważamy ten dawny epizod, widzimy, że nie jest to tylko historyczne wspomnienie. Także my jesteśmy wezwani: możemy czuć się blisko Chrystusa i adorować Go w Eucharystii, a potem do «dawania ludziom Chrystusa, przyprowadzania ludzi na spotkanie z Chrystusem, Drogą, Prawdą i Życiem, naprawdę obecnym w Kościele i w każdym człowieku».

13 lipca 2025
XV Niedziela
Zwykła C
Z EW. Łk 10

Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliżnim tego, który wpadł w ręce zbójców?» On odpowiedział: «Ten, który mu okazał miłosierdzie». Jezus mu rzekł: «Idź, i ty czyn podobnie!»



Kochać innych przez uczynki, oto są owe wyżyny, gdzie objawia się miłość. Nie przejsz obojętnie! To sam Jezus Chrystus podnosi głos w ubogich, aby obudzić miłosierdzie w uczniach.

Być dobrym samarytaninem oznacza zmianę planów («podszedł do niego»), poświęcenie czasu («opatrzył mu rany»)... To prowadzi nas także do rozważania postawy właściciela gospody. Św. Jan Paweł II powiedział: «Cóż by bez niego uczynił? Tak naprawdę to anonimowy gospodarz wykonał większą część roboty. Wszyscy możemy tak postępować, wypełniając własne obowiązki w duchu służby. Każde zajęcie daje bardziej lub mniej bezpośrednio możliwość pomocy tym, którzy tego potrzebują. Wierne wypełnianie codziennych zadań to już praktykowanie miłości do osób i społeczeństwa».

Zostawić wszystko, aby służyć potrzebującym (dobry samarytanin) i z miłością dobrze wykonywać swoją pracę (gospodarz) są dwoma formami miłowania: «Któryż z nich okazał się bliżnim?». 'Ten, który mu okazał miłosierdzie'. Jezus mu rzekł: 'Idź, i ty czyn podobnie'»

Przychodźmy do Maryi, a Ona, pomoże nam odkrywać potrzeby innych, te materialne i duchowe.

tylko o kult czy podejmowanie zobowiązań modlitewnych. Najważniejsze są czyny i świadomość, że w Jezusie mamy Zbawiciela, że Jego Krew, którą adorujemy i pijemy w Eucharystii, dała nam wolność. W tej darowanej wolności chcemy żyć tym, czego wymaga od nas Bóg, chcemy powiedzieć tak, jak ludzie zgromadzeni wokół Mojżesza podczas zawierania przymierza: wszystkie słowa prawa wypełnimy! - dodaje.

Wielka łaska pojednania

Do Sanktuarium Krwi Chrystusa napływają świadectwa osób, które w swoich troskach i problemach odwoływały się do Krwi Chrystusa. - W ostatnim czasie szczególnie docierają do nas wieści o uzdrowieniach fizycznych. Zazwyczaj nie są potwierdzone dokumentami. Wielu jest jednak przekonanych, że po modlitwie w sanktuarium i błogosławieństwie relikwiami Krwi Chrystusa doznali uzdrowienia. Myślę tu np. o przypadkach wchłonięcia się komórek rakowych - precyzuje i dodaje, że sam zwraca też uwagę na inną ważną sprawę. - Kiedy przyjmuję grupę pielgrzymów, zapraszam i zachęcam do otworzenia się na pojednanie, które daje Krew Chrystusa. Mówią o tym teksty biblijne. Św. Paweł pisze, że Bóg wprowadza pokój przez Krew swego Syna (por. Kol 1,20). O takie pojednanie modłę się codziennie; proszę, by dokonywało się ono w naszych sercach, umysłach i ciałach, o to, byśmy przyjmowali ten pokój. Dziś z wielkim bólem trzeba przyznać, że bardzo nam go brakuje, tak samo jak jedności i harmonii. Krew Jezusa może nas, zagubionych, rozbitych i poranionych fizycznie, psychicznie i duchowo, scalić na nowo - podsumowuje ks. Łukasz.

Wartość i zjednoczenie

W rozważaniu nad Krwią Jezusa niezwykle mocne i uderzające są też słowa dominikanina o. Adama Szustaka. Ten znany kaznodzieja przypominał: „Mamy niezwykłą wartość, bo kiedy Bóg miał za nas zapłacić, to nie starczyło na ziemi złota i srebra. Jedyłą ceną, która była godna tego, żeby nas wykupić, stała się Krew Jego Syna. Drożej już się nie da!”.

Jeszcze bardziej mistycznie pisała o Krwi Chrystusa św. s. Faustyna: „Czuję to dobrze, jak Twoja Boska krew krąży w sercu moim; nie ma w tym żadnej wątpliwości, że z tą krwią Twoją przenajświętszą weszła w serce moje miłość Twoja najczystsza. Czuję, że mieszkasz we mnie z Ojcem i Duchem Świętym, a raczej czuję, że ja żyję w Tobie, o Boże niepojęty. Czuję, że się rozplącam w Tobie, jako jedna kropla w oceanie. Czuję, że jesteś na zewnątrz i we wnętrzościach moich, czuję, że jesteś we wszystkim, co mnie otacza, we wszystkim, co mnie spotyka” (Dz. 478). Czy można więc zapomnieć o tej Boskiej Krwi?

Moc wszystkich wierzących

Papież Jan XXIII przypominał, że nabożeństwo do krwi Chrystusa łączy się z kultem Imienia i Serca Jezusa.

O potrzebie odwoływania się do zasług Krwi Syna Bożego pisał w liście apostołskim „Inde a Primis” w 1960 r. Przypominał w nim o siedmiu jej wylaniach, jakie dokonały się podczas obrzezania, modlitwy w Ogrójcu, biczowania, ukoronowania cierniem, drogi krzyżowej, przybicia do krzyża i przebicia boku włócznią. Cytował też św. Jana Chryzostoma, który nauczał, że „Od tego stołu [eucharystycznego] odchodzimy, jakoby lwy ogniem ziejące, straszeni szatanom, rozamiętując, kto to jest naszą Głową i jak wielką miłość nam okazał... Ta Krew godnie przyjęta, czarta odstrasza, aniołów do nas przywołuje, samego Pana aniołów sprowadza... Ta Krew przelana cały świat obmywa... To jest ta cena świata; to jest cena, za którą Chrystus Pan Kościół kupił...”.

Papież Jan XXIII pisał, że „wierni, którzy godnie zbliżają się do Krwi Pańskiej, pozyskują obfite owoce odkupienia, zmartwychwstania i życia wiecznego, które wysłużyła ludzkości Krew przelana przez Chrystusa „z natchnienia Ducha Świętego” (Hbr 9,14). Wierni nakarmieni Ciałem i napojeni Krwią Chrystusa stają się uczestnikami Jego mocy Bożej; tej samej mocy, dzięki której powstały niezliczone zastępy męczenników. I tak uzdolnieni chrześcijanie idą na spotkanie codziennych wyzwań i przeciwności, zbożnych

wyrzeczeń, a czasem samego męczeństwa. Znoszą to wszystko dla obrony cnoty i Królestwa Bożego, czując w sobie ową miłość gorejącą”. Ojciec święty za św. Pawłem powtarzał, że Krew Chrystusa woła głośniejszą niż krew Abła. Czy można więc pozostać na nią głuchym?

Zaproszenie do zanurzenia

Krew Chrystusa oczyszcza nas z grzechów, uświęca, uzdrawia i uwalnia. Ona jest naszą najlepszą ochroną przed złem.

Warto się do niej uciekać z każdą sprawą. Można to robić poprzez Litanię do Przenajdroższej Krwi Chrystusa. Pięknym wołaniem jest też modlitwa zanurzenia we Krwi Chrystusa, napisana przez s. Gertrudę Bociąg ze zgromadzenia Misjonarek Krwi Chrystusa. Warto ją odmawiać na rozpoczęcie dnia. Jest pięknym zawierzeniem siebie, bliskich nam ludzi, naszych rozmów, prac i odpoczynku. Jest zaproszeniem Jezusa do naszej codzienności, a także deklaracją przyjęcia wszystkiego, co nas spotyka w duchu zadośćuczynienia. Nie chodzi w niej, by prosić o uniknięcie wszelkich trudności. Nikt nam tego nie obieca. Nikt nie powiedział, że jeśli będziemy wierzyć w Boga, nie spotka nas nic trudnego i nieprzyjemnego. Zanurzenie we Krwi Jezusa i wołanie o to, by Jej moc objawiła się w naszym życiu, są wyrazem naszej wiary, ale też świadomości, że sami z siebie jesteśmy słabi i niewiele możemy. Krew Jezusa oczyszcza nas z naszych win. Pomaga być bliżej Boga. Ona uzdrawia nasze serca ze zranień i krzywd zadanych przez innych. Daje moc do kochania i służenia, pomimo ludzkich ograniczeń. Ona stwarza nas na nowo. Jest źródłem miłosierdzia. Warto wzywać Jej mocy. To najmocniejsza broń przeciwko złu tego świata. Aby zbawić ludzkość wystarczyła tylko jedna jej kropla. Jezus chciał jednak inaczej. Pozwolił, by płynęła strumieniami. Nie bójmy się Jego Krwi. Pozwólmy, by nas obmywała w sakramencie pokuty i poila w Eucharystii. W ten sposób najmocniej jednoczymy się z Jezusem i pozwalamy, by w nas działał. W Jego Krwi jest nasze zdrowie i życie.

Echo Katolickie 29/2018; opoka.org.pl



Modlitwa zanurzenia we Krwi Chrystusa (do odmawiania codziennie)

***Jezu, zanurzam w Twojej Przenajdroższej Krwi
cały ten rozpoczynający się dzień, który jest darem
Twojej nieskończonej miłości.***

Zanurzam w Twojej Krwi siebie samego.

***Wszystkie osoby, które dziś spotkam, o których pomyślę czy w
jakikolwiek sposób czegokolwiek o nich się dowiem.***

***Zanurzam moich bliskich i osoby powierzające się mojej
modlitwie.***

***Zanurzam w Twojej Krwi, Panie, wszystkie sytuacje, które dziś
zaistnieją, wszystkie sprawy, które będę załatwiać, rozmowy, które
będę prowadzić, prace, które będę wykonywać i mój odpoczynek.***

***Zapraszam Cię, Jezu, do tych sytuacji, spraw, rozmów, prac i
odpoczynku.***

***Proszę, aby Twoja Krew przenikała te osoby i sprawy,
przynosząc według Twojej woli uwolnienie, oczyszczenie,
uzdrowienie i uświęcenie.***

Niech dziś zajaśnieje chwała Twojej Krwi i objawi się jej moc.

***Przyjmuję wszystko, co mi dziś ześlesz, ku chwale Twojej Krwi,
ku pożytkowi Kościoła św. i jako zadośćuczynienie za moje grzechy,
składając to wszystko Bogu Ojcu przez wstawiennictwo Maryi.***

***Oddaję siebie samego do pełnej dyspozycji Maryi, zawierając
Jej moją przeszłość, przyszłość i teraźniejszość, bez warunków i
bez zastrzeżeń. Amen.***

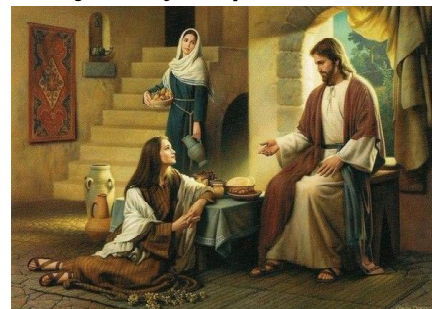
20 lipca 2025

XVI Niedziela

Zwykła C

Z EW. Łk 10

***Pan jej odpowiedział: «Marto,
Marto, troszczysz się i niepokoisz
o wiele, a potrzeba tylko jednego.
Maria obrała najlepszą część,
której nie będzie pozbawiona».***



W postawie dwóch sióstr widoczne są dwa sposoby przeżywania chrześcijańskiego powołania: życie aktywne i życie kontemplacyjne. Mamy integrować oba te modele życia chrześcijańskiego: żyć jak Marta i jak Maria. Mamy być uważni na Słowo Boże i czujni, ponieważ ruch i hałas codziennych dni często zakrywa obecność Boga. Życie i moc chrześcijanina trwają i wzrastają tylko dzięki włączeniu w prawdziwą winorośl, z której płynie życie, miłość, chęć podążania naprzód.

Większość z nas jest powołana przez Boga do bycia jak „Marta”. Nie możemy jednak zapomnieć, że Pan pragnie dla nas stawania się coraz bardziej jak „Maria”. Jezus Chrystus nas także wezwał, byśmy „obrali najlepszą część” i nie pozwolili jej sobie nikomu odebrać.

On przypomina nam, że nie jest najważniejsze to, co możemy uczynić, ale Słowo Boga, które oświeca nasze życie i wtedy nasze dzieła będą nasycone miłością.

Odpoczynek w Bogu jest możliwy tylko wtedy, kiedy doświadczamy Jego prawdziwej obecności w Eucharystii. Modlitwa przed tabernakulum, oto największy skarb dla nas chrześcijan! Jezus zaprasza nas dziś do dokonania wyboru «najlepszej części».

27 lipca 2025
XVII Niedziela
Zwykła C
ZEW. Łk 11

***Panie, naucz nas się modlić,
jak i Jan nauczył swoich
uczniów». A On rzekł do nich:
«Kiedy się modlicie, mówcie:
Ojcze, niech się święci Twoje imię;
niech przyjdzie Twoje królestwo!***



Dzisiaj, modląc się Jezus uczy nas się modlić. Dobrze przyjrzyjmy się postawie, jakiej nas uczy. Jezus Chrystus często doświadcza potrzeby spotkania się twarzą w twarz z Ojcem.

Kiedy jeden z uczniów w dzisiejszej Ewangelii, widząc skupienie Jezusa prosi, aby nauczył ich rozmowy z Bogiem, Jezus mu odpowiada: «Kiedy się modlicie, mówcie: Ojcze, niech się święci Twoje imię...». Modlitwa jest synowską rozmową z Ojcem, który nas kocha do szaleństwa.

Łukasz umieszcza Ojcze nasz w kontekście osobistej modlitwy Jezusa. On w ten sposób sprawia, że jesteśmy uczestnikami Jego modlitwy, prowadzi nas w głąb dialogu miłości Trójcy i można powiedzieć, że zanosi nasze ludzkie sprawy do serca Boga».

Jest bardzo znaczące, że w potocznym języku modlitwa, której nas nauczył Jezus Chrystus streszcza się w tych dwóch słowach: «Ojcze Nasz». Chrześcijańska modlitwa jest ze wszech miar synowska.

CAŁY SPRAWIEDLIWY - ŚW. JÓZEF

Chciałbym dzisiaj zaproponować zakup i przeczytanie książki ks. Krzysztofa Wonsa - „Cały sprawiedliwy Józef”. Postać św. Józefa Krzysztof Wons ukazuje jako „człowieka sprawiedliwego”, którego życie w pełni jest podporządkowane wierności Bożym planom. Jego sprawiedliwość to nie tylko bezwzględne trzymanie się prawa, lecz przede wszystkim słuchanie Boga i pokorne odsuwanie się na plan dalszy, aby nie przesłaniać działania Bożej łaski w Maryi.

Postać św. Józefa – sprawiedliwego, łączy się ściśle z wzorem sprawiedliwego Abrahama, dla którego prorocтво Boga stało się źródłem odwagi nawet w najgłębszej ciemności. Wiara jest nieodzowna w „nocy” życia, podczas gdy w „dniu” – gdy Boże działania są jawne – wystarczy otwarte ucho, by usłyszeć Jego głos.

Rola wiary w słyszeniu Boga

W „dniu” – w okresach jasności duchowej, gdy Boże działanie objawia się wyraźnie – człowiek może usłyszeć głos Boga przez zwykłe słuchanie i otwartość na wydarzenia, nie potrzebując nadzwyczajnej wiary.

W „nocy” – w momentach milczenia Boga i braku widocznych znaków – tylko wiara pozwala rozpoznać Jego obecność i głos, bo w ciemnościach zmysły są zawodne, a jedynie ufne serce potrafi usłyszeć obietnicę, która dopiero się wypełni.

Józef jako „Cały sprawiedliwy”

W tytule książki „Cały sprawiedliwy Józef” autor podkreśla, że sprawiedliwość Józefa polega na pełnym oddaniu się woli Bożej, co czyni go postacią wzorcową dla całego Kościoła. Słowo „sprawiedliwy” w kontekście ewangelicznym nie oznacza wyłącznie moralnej doskonałości, lecz gotowość do poświęcenia osobistych korzyści i nawet bezpieczeństwa dla realizacji planu Ojca w niebie.

Usunięcie się w cień dla dobra Maryi

Józef nie pragnął oddalić Maryi z powodu niskiej samooceny, lecz z miłości do Niej i z szacunku dla Bożego dzieła w Jej życiu. Decyzja o potajemnym rozwiązaniu zaręczyn była aktem sprawiedliwości chroniącym Maryję przed publicznym osądem, a jednocześnie sposobem na pozostawienie miejsca dla działania Ducha Świętego i całkowite podporządkowanie się woli Bożej. Józef pozostawił jednak Bogu miejsce na Jego plany i pozwolił Mu działać.

Wiara słuchająca Słowa Bożego

Krzysztof Wons wskazuje, że wiara Józefa rodziła się w ciszy i milczeniu, w procesie rozeznawania, który przebiegał zarówno przez nocne sny, jak i lekturę Pisma Świętego. Dopiero potwierdzenie w prorockich tekstach dawało mu pewność, że głos anioła nie jest jedynie wytworem wyobraźni, lecz autentycznym posłannictwem Boga.

Wzór dla współczesnych

Święty Józef pokazuje, że męskość w pełni realizuje się w postawie wsłuchiwania się w Boże prowadzenie, milczeniu i posłuszeństwie. Jego życie uczy, że najgłębsza siła człowieka wierzącego wyrasta z gotowości odsunięcia się na bok, gdy wymaga tego Boży plan, a jednocześnie z ufności, że Bóg nie opuści swego dzieła. Święty Józef pozostaje zatem modelem sprawiedliwego, który nie boi się ciemności niewiedzy, bo wierzy, że Słowo Boże stanie się światłem prowadzącym ku wypełnieniu Bożego zamysłu. Święty Józef staje się więc dla nas przykładem męczyzny, który w dzień nie potrzebuje nadludzkiego wysiłku, by słyszeć Boga, ale w chwilach próby potrafi zaryzykować całego siebie w akcie bezgranicznego zaufania.

Krzysztof Wons w prostych słowach pozwala odkryć bogactwo duchowego życia cichego cieśli z Nazaretu i odsłania przed czytelnikiem, jak ważny jest św. Józef. Zachęcam wszystkich do sięgnięcia do tej książki i zagłębienia się w postać św. Józefa, który jak nigdy przedtem wydaje się być „szyty na miarę naszych czasów”.

opracowanie: Mariusz Jaracz





Świętej Pamięci Ojciec Święty Franciszek 1936 - 2025

Choć rzadko zdarza mi się pisać do naszej parafialnej gazety w pierwszej osobie, tym razem nie sposób uciec od osobistego tonu. Okoliczności są bowiem wyjątkowe – pełne wzruszenia i duchowej refleksji. Chciałbym podzielić się kilkoma przemyśleniami dotyczącymi odejścia Ojca Świętego Franciszka – człowieka głębokiej wiary, skromności i

bezgranicznej miłości do Boga i ludzi.

Jeszcze w Wielki Piątek śpiewałem w naszej parafii modlitwę powszechną, prosząc Boga o zdrowie dla papieża Franciszka. Nikt nie przypuszczał, że zaledwie tydzień później cały Kościół będzie pogrążony w żałobie po jego śmierci. Od lutego br. media na całym świecie informowały o pogarszającym się stanie zdrowia Ojca Świętego, który zmagał się z poważnym zapaleniem płuc. Dla wielu z nas była to sytuacja poruszająco znajoma – przywołująca wspomnienia z 2005 roku, gdy odchodził św. Jan Paweł II.

Mimo ciężkiej choroby, dzięki intensywnej opiece lekarzy i modlitwie milionów wiernych, Franciszek opuścił szpital i podjął rekonwalescencję w Domu Świętej Marty. Papież jednak – jak dobrze wiemy – nie potrafił długo pozostawać w odosobnieniu. Spotkania z ludźmi były jego żywiołem i źródłem siły. Tuż przed wypisem z kliniki Gemelli ukazał się na balkonie, a w Niedzielę Palmową wjechał na plac św. Piotra, by pobłogosławić wiernych.

Wzruszające było również to, gdy w czasie Wielkiego Postu poprosił współpracowników, by zabrali go do Bazyliki św. Piotra – ubrany w piżamę, okryty kocem, z tlenem, lecz z uśmiechem błogosławił wiernych i dzieci. W Wielki Czwartek, kontynuując swą wieloletnią tradycję, odwiedził więzienie, by – jak Chrystus – pochylić się nad tymi, którzy najbardziej potrzebują nadziei.

Pomimo osłabienia, uczestniczył duchowo w całym Triduum Paschalnym. W Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego przekazał światu swoje ostatnie wielkanocne orędzie, udzielając błogosławieństwa Urbi et Orbi. Wiedzieliśmy już wówczas, że jego siły są na wyczerpaniu – choć jeszcze tego samego dnia, z ogromnym trudem, wsiadł do papamobile i pobłogosławił zebranych na placu wiernych. Po powrocie do apartamentu spożył obiad, kolację i udał się na spoczynek. Rankiem w Poniedziałek Wielkanocny doszło do nagłego pogorszenia stanu zdrowia – udar mózgu okazał się śmiertelny. Ojciec Święty zmarł o godzinie 7:35. Tę wiadomość otrzymałem podczas sumy w naszym kościele parafialnym – seria powiadomień i połączeń telefonicznych zwiastowała tragiczne wieści, które odczytałem na placu przykościelnym. Zaraz po zakończeniu Mszy Świętej pobiegłem do zakrystii, by przekazać tę informację Księdzu Proboszczowi, który natychmiast zarządził bicie dzwonów. W świątyni zapadła głęboka cisza i zaduma. Wiadomości z całego świata potwierdzały tę bolesną prawdę – Papież Franciszek odszedł do Domu Ojca.

Był to Papież skromności. Papież, który kochał ludzi. Papież, który w swoim testamencie zapisał, że cierpienie ostatnich lat życia i choroby ofiaruje za jedność między narodami i pokój na świecie. Pamiętam, jak 1 i 2 kwietnia 2005 roku serwisy informacyjne przekazywały, że do umierającego Jana

03 sierpnia 2025
XVIII Niedziela
Zwykła C
Z EW. Łk 12

Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś opływa we wszystko, życie jego nie jest zależne od jego mienia.



Dzisiaj Jezus stawia nas twarzą w twarz z problemem, który jest podstawowym celem naszego chrześcijańskiego życia, naszego życia w relacji z Bogiem: stawać się bogatym dla Niego. Chodzi o to, by napełniać swoje ręce i swoje serce wszelkimi dobrami duchowymi i łaską, a nie dobrami materialnymi.

Dlatego w świetle słów dzisiejszego fragmentu Ewangelii możemy zadać pytanie: czym napełniam swoje serce? Dla bohatera przypowieści było to jasne: «Odpoczywaj, jedz, pij i używaj». Jednak nie tego oczekuje Bóg od swoich synów. Pan nie umieścił źródła naszego szczęścia w bogactwach, wystawnych posiłkach, najnowszych modelach samochodów, egzotycznych wakacjach, domach, kanapach, piwie ani w pieniądzu. Wszystkie te rzeczy mogą być dobre, ale same w sobie nie są w stanie zaspokoić pragnień naszej duszy, i dlatego należy z nich dobrze korzystać, traktować je jako środki, którymi w rzeczywistości są.

Jezus bardzo wyraźnie określał kogoś, kto wyznaczał sobie jedynie materialne, ziemskie i egoistyczne cele: «Głupcze!». Abyśmy w każdym momencie naszego życia mogli stanąć przed Bogiem z rękami i sercem pełnymi starań o Pana i o to, co Jemu się podoba. Jedynie to otworzy nam Niebo.

10 sierpnia 2025
XIX Niedziela
Zwykła C
Z EW. Łk 12

Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie; a komu wiele zlecono, tym więcej od niego żądać będą. Wy też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie.



Dzisiaj, Ewangelia przypomina nam, abyśmy trwali w czuwaniu. Czuwać trzeba zawsze, jesteśmy pielgrzymami na tym świecie, który przemija, naszą prawdziwą ojczyzną jest niebo. I ku niemu zwraca się nasze życie; chcemy czy nie, nasza ziemská egzystencja jest projektem, którego ostetecznym celem jest spotkanie z Panem. Czy to właśnie ten moment nie jest najważniejszy w naszym życiu? Przeżyjmy życie w sposób inteligentny, odkryjmy prawdziwy skarb! Nie podążajmy za skarbami tego świata, jak czyni to wielu. Nie naśladowmy ich mentalności!

Według miary tego świata: jesteś wart tyle, ile masz! Wszystko to w oczach Boga nic nie jest warte! Wyobraź sobie, że dzisiaj stwierdzają u ciebie nieuleczalną chorobę, i że dają ci maksymalnie miesiąc życia. Co zrobisz ze swoimi pieniędzmi? Na co przyda ci się władza, prestiż, klasa społeczna? Na nic ci się nie przyda! Czy zdajesz sobie sprawę, że wszystko to, co na tym świecie jest tak cenne, w momencie prawdy nic nie jest warte?

A zatem miej ewangeliczną inteligencję, aby rozpoznać, gdzie jest prawdziwy skarb! Że bogactwo twojego serca nie znajduje się w bożkach tego świata, ale w miłości.

Pawła II przychodzili przedstawiciele Kurii Watykańskiej, by pożegnać się, ucałować jego ręce. W przypadku Papieża Franciszka było inaczej. To on wyszedł do ludzi — i to on sam się z nami pożegnał. Z ubogimi i prostymi, bez względu na ich funkcje czy pozycję społeczną. Każdy mógł Go pożegnać: osobiście na placu św. Piotra, przez transmisję telewizyjną, internetową lub radiową.

Kiedy w moim rodzinnym domu zawiesiłem białą-żółtą flagę przepasaną kirem, wiedziałem już, że chcę być w Rzymie na pogrzebie Ojca Świętego. Udało mi się zarezerwować lot i ruszyłem w drogę. Pielgrzymowałem nie tylko po to, by wyrazić wdzięczność Papieżowi Franciszkowi za jego obecność w Krakowie podczas Światowych Dni Młodzieży w 2016 roku, w których czynnie uczestniczyłem. Chciałem tę pielgrzymkę ofiarować także w intencji naszej parafii — z okazji jubileuszu jej 50-lecia — oraz o beatyfikację Sługi Bożego księdza Stanisława Kołodzieja. Miałem również wiele osobistych intencji, które zawiozłem do Wiecznego Miasta.

Do Rzymu dotarłem w czwartek, dwa dni przed pogrzebem. Już na lotnisku i w miejskiej komunikacji wyświetlano zdjęcia Papieża i komunikaty o jego śmierci. Wokół miasta gromadziły się tłumy pielgrzymów z całego świata, chcących po raz ostatni zobaczyć swojego Ojca Świętego. Używam tego określenia celowo — we Włoszech niemal nikt nie mówi "Papież", a raczej "Ojciec Święty". W Polsce to określenie wciąż brzmi jak zarezerwowane tylko dla Jana Pawła II.

Około godziny 23 w czwartek udało mi się stanąć w kolejce na placu św. Piotra. Atmosfera była niesamowita: spokojna, pełna skupienia. Wierni z całego świata stali w milczeniu, modlili się szeptem, śpiewali pieśni. W nocy, około pierwszej, przeszedłem przez jubileuszowe Drzwi Święte. W bazylice św. Piotra panował święty spokój. Zachęcało to do modlitwy i odmawiania różańca. Trumna Ojca Świętego była zadziwiająco blisko — mogłem uklęknąć około 2 metry od niej. Widziałem Go — tego samego człowieka, którego spotkałem w 2016 roku w Krakowie. Choroba i starość odcisnęły swoje piętno, ale na Jego twarzy malował się pokój i pasterska troska. Wtedy zrozumiałem, że nie tylko żegnam papieża, ale że to ostatnia katecheza życia: o śmierci, o przemijaniu, o nadziei. Dziś tak często wypiera się temat śmierci z przestrzeni publicznej — unika oglądania zmarłego, wybiera kremację. Pogrzeb Ojca Świętego Franciszka przypomniał światu, czym jest chrześcijańska śmierć i żałoba.

W bazylice spotkałem wielu ludzi, w tym Polaków — młodych i starszych, z dziećmi. Wszyscy zachowywali się z wielką godnością. Po odejściu od trumny uklęknąłem w bocznej kaplicy, gdzie dokończyłem modlitwę różańcową. Wymieniałem po kolei wszystkie intencje, z którymi przybyłem — także te związane z parafią, rodziną, przyszłością. Wierzyłem, że Ojciec Święty będzie ich orędownikiem u Boga.

Dobrze, że odwiedziłem Go nocą — w piątek kolejki były ogromne, a trumna została zamknięta już o 20. Tego wieczoru udało mi się jeszcze uczestniczyć w modlitwie różańcowej w bazylice Matki Bożej Większej, gdzie Papież miał być pochowany. Różaniec wyglądał dokładnie tak, jak czuwanie przy trumnie w naszej kaplicy w Łękach Dukielskich. Pomyślałem wtedy: "W obliczu śmierci naprawdę jesteśmy równi".

Dzień pogrzebu był trudny — od wczesnych godzin porannych trwała kontrola bezpieczeństwa. Miałem szczęście: znalazłem miejsce blisko fontanny na placu św. Piotra. Wszystko widziałem z bliska. Redakcja portalu opoka.pl poprosiła mnie również o wywiad. Przed uroczystością odmawiano różaniec po łacinie. Pogoda była piękna. Przybyło wielu światowych liderów. Historyczne zdjęcia uchwyciły rozmowę prezydentów Donalda Trumpa i Wołodomyra Zełenskigo - rozmawiali o pokoju na Ukrainie. Mszę odprawiał dziekan kolegium kardynalskiego kard. Giovanni Battista Re, sędziwy w latach, rówieśnik naszego księdza Jana Wilusza. Ten sam kardynał, który celebrował Eucharystię pogrzebową Benedykta XVI. Atmosfera tego dnia była inna niż dwa dni wcześniej - mniej skupiona. Może dlatego, że pielgrzymi

czekali godzinami, a wśród nich było wiele grup młodzieży, które przyjechały na Jubileusz Młodych i kanonizację bł. Carlo Acutisa, mającą się odbyć w Niedzielę Miłosierdzia.

Ta uroczystość przywołała we mnie wspomnienia z 2005 roku, gdy jako dziecko oglądałem pogrzeb Jana Pawła II w domu, razem z dziadkami. Widziałem wtedy, jak ks. Alojzy Szwed i pani dyrektor Krystyna Delimata mobilizowali społeczność szkolną, by godnie i jak najpiękniej pożegnać patrona szkoły. Teraz byłem tam osobiście. Byłem wzruszony do głębi.

Moment wyprowadzenia trumny Ojca Świętego był przejmujący. Ludzie płakali, modlili się, milczeli. Po zakończeniu Eucharystii mogłem zobaczyć kilkunastu kardynałów i zastanawiałem się: który z nich będzie kolejnym następcą św. Piotra? To doświadczenie było jak déjà vu — jak cofnięcie się o dwadzieścia lat do dni żałoby po śmierci Jana Pawła II. Podobny czas liturgiczny, podobne emocje, ten sam plac i to samo ludzkie wzruszenie.

Niech dobry Bóg obdarzy życiem wiecznym swojego wiernego sługę — Ojca Świętego Franciszka.

Mateusz Więcek



Będąc od dziesięcioleci już poddawani błędom modernizmu, wszyscy bez wyjątku padliśmy ofiarą mylenia pojęć. Pierwszym przykładem niech będzie MIŁOSIERDZIE. Dziś używa się go jako uspokojenie dla schizmatyków, jawnogrzeszników, ofiar ideologii lewicowych, tzw. osób wykluczonych, będących - jak się dziś mówi - na marginesie Kościoła, czyli najczęściej osób LGBTQ i inne literki. Jeżeli skrytykuje się ich postępowanie i wytknie błąd, niechybnie pojawią się pytania "gdzie Twoje MIŁOSIERDZIE?" lub "czy nie wiesz, że Bóg jest miłosierny?".

Taka wizja miłosierdzia płynie z samego Watykanu. Miłosierdzie jest dziś pojęciem niezwykle popularnym. Często jednak zdarza mi się spotkać katolika, który nie umie z pamięci wymienić nauczanych przez Kościół UCZYNKÓW MIŁOSIERDZIA. Zatem rosnącej popularności miłosierdzia towarzyszy malejąca znajomość jego znaczenia. Czy Ty, mój Drogi Czytelniku, umiesz z pamięci przytoczyć pierwszy uczynek miłosierdzia względem duszy? Pierwszym uczynkiem miłosierdzia jest - uwaga - GRZESZĄCYCH NAPOMINAĆ. Zgodnie z definicją Kościoła, gdy mówisz do kogoś o jego grzechu czy błędzie doktrynalnym, czynisz względem niego pierwszy na liście uczynek miłosierdzia. Jeżeli mówisz czynnemu homoseksualiście "grzeszysz, ryzykujesz wieczne potępienie", czynisz mu pierwszy uczynek miłosierdzia. Współczesny katolik wtrąci niespokojnie: "tak, ale zależy jak mu to powiesz, trzeba miło i ciepło". To zależy, rozumny katolik zawsze dobiera formę do sytuacji. Czasem skuteczniej jest miło i ciepło, czasem skuteczniej jest jak grom z jasnego nieba.

Drugim, niezwykle trudnym do wyłapania i bardzo ograniczającym głoszenie Ewangelii zabiegiem podmiiany znaczeń słów jest przykład słowa MIŁOŚĆ. Iluż współczesnych katolików (pytanie czy nie wszyscy) uważają miłość za pozytywne, pełne miłych słów i gestów nastawienie do drugiej strony. Miłość to pozytywne uczucie w sercu względem wszystkich. Jeszcze do niedawna (powiedzmy z 60 lat temu) jasnym było, że miłość oznacza pragnienie i działanie dla dobra osoby kochanej. Dziś natomiast gdy zechcesz wyrządzić największe dobro człowiekowi, czyli ostrzec go, że idzie na wieczne zatracenie, od razu usłyszysz, że nie masz miłości w serduszkach. Kiedyś miłość znaczyła działanie dla dobra, dziś miłość oznacza działanie dla dobrych uczuć.

Nie daj się terroryzować słowami miłość i miłosierdzie. Odklej sztuczny uśmiech z twarzy, zrezygnuj z empatycznych spojrzeń. Walcz o prawdziwe dobro drugiego. Czasem ku jego niezadowoleniu. Wtedy i tylko wtedy będzie to miłość.

Ks. Dawid Mysior, @dawidmysior, 21.05.2025r.

15 sierpnia 2025

**Wniebowzięcie
Najświętszej
Maryi Panny**

Z EW. Łk 1

***Wielbi dusza moja Pana, i
raduje się duch mój w Bogu,
moim Zbawcy.***



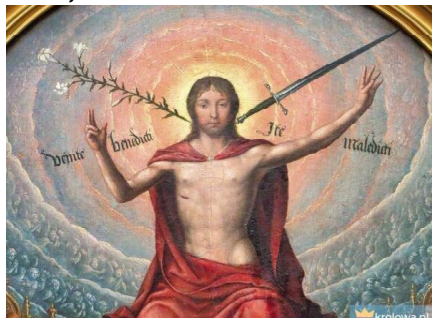
Przekonanie o tym, że Pan Jezus nie pozostawił ciała swojej Matki na ziemi, ale uczynił podobnym do swojego ciała w chwili zmartwychwstania i zabrał do nieba, było powszechnie wyznawane w Kościele od pierwszych wieków. Choć ta prawda stała się dogmatem dopiero w 1950 r. Sensem tego święta jest przekazanie nam transcendentnej nadziei, że oto Maryja poprzedza nas w drodze do nieba, na którą każdy z nas jest powołany.

Wniebowzięcie Maryi jest spełnieniem obietnicy zawartej w Zmartwychwstaniu Jej Syna i uprzedzeniem zmartwychwstania wszystkich wierzących. Nie wskazuje tylko na wyjątkową rolę Maryi w historii zbawienia, ale jest światłem dla każdego wiernego i dla całego Kościoła, w którym możemy lepiej zrozumieć to, ku czemu zmierzamy. Maryja jest figurą Kościoła, a to znaczy że w Niej zrealizowało się to, co — dzięki Bożemu miłosierdziu — może zostać zrealizowane w każdym z nas, jak np. bycie w niebie ciałem i duszą. Maryja tą drogą idzie jako pierwsza.

Dogmatyczne sformułowanie o zabraniu Maryi z „duszą i ciałem” do nieba oznacza, że Maryja bez żadnej wątpliwości jest u Boga, nie tylko w formie duchowej ale i cielesnej, a jej ciało ma taką postać, jaką miało ciało Jezusa po zmartwychwstaniu.

17 sierpnia 2025
XX Niedziela
Zwykła C
Z EW. Łk 12

Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłam.



W całym świecie, ale także w naszym wnętrzu miesza się dobro ze złem; ale powinniśmy za czymś się opowiedzieć, wybrać, zdając sobie sprawę, że wierność ta jest „niewygodna”. Łatwiejsze wydaje się dostosowanie, lecz jednak jest mniej ewangeliczne.

Mamy pokusę urządzania „ewangelii” i „Jezusa” na swoją modłę, tak jak nam się podoba, według naszych gustów i upodobań. A jednak powinniśmy pamiętać, że chrześcijańskie życie nie może być rutyną, zwyczajnym „jakoś tam będzie” pozbawionym ciągłego pragnienia doskonalenia się.

Jezus jest wzorem, powinniśmy mieć „oczy zwrócone na Niego”, szczególnie w trudnościach i prześladowaniach. On dobrowolnie przyjął Krzyż, aby naprawić naszą wolność i przywrócić nam szczęście: Jeśli będziemy twać przy Jezusie, nic nas nie pokona. Jego poświęcenie oznacza dokładne przeciwstawienie się duchowej letniości, w której tak często się pogrążamy.

Wierność wymaga odwagi i ascetycznej walki. Grzech i zło ciągle nas zwodzą: dlatego jest walka i męstwo w trudzie uczestniczenia w Męce Chrystusa. Nienawiść do grzechu nie jest pacyfistyczna. Królestwo niebieskie wymaga trudu, walki i pokonywania samych siebie, doznaje gwałtu i ludzie gwałtowni zdobywają je.

**Trudne
pytania**



**Poznaj.
by zrozumieć**

*ks. dr Marian Kaszowski. Teologia Kościoła
w pytaniach i odpowiedziach*

ŚWIĘTOŚĆ MAŁŻEŃSTWA

Utarło się przekonanie, że świętymi mogą być tylko zakonnicy, zakonnice i kapłani. Tymczasem Sobór Watykański II przypomina nam, że wszystkich — czyli małżonków także — Bóg powołuje do świętości. Nie zależy bowiem ona od tego, gdzie i w jakim stanie żyje człowiek, ani od tego, czy mieszka w celi klasztornej, czy też w mieszkaniu z rodziną. Świętość zależy natomiast od tego, „jak” ktoś żyje.

Pyt.: Na czym polega dążenie do świętości w małżeństwie?

Odp.: Istotą każdej formy świętości — czy to zakonnej, czy kapłańskiej, czy osób świeckich — jest miłość do Boga i do ludzi. Od stopnia miłości zależy doskonałość i świętość człowieka. „Toteż dla wszystkich jasne jest, że wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości” (KK 40). Bóg jest miłością i świętością, a człowiek uczestniczy w Jego miłości i świętości. Każdy ochrzczony został wszczepiony w życie Trójcy Świętej, został z Nią zjednoczony. Sakrament małżeństwa w szczególny sposób włącza mężczyznę i kobietę w nurt Bożej miłości. W sakramencie tym bowiem Chrystus umacnia nowożeńców swoją miłością, jaką ukochał Kościół. Jezus wychodzi naprzeciw małżonkom i „pozostaje z nimi nadal po to, aby tak, jak On umiłował Kościół i wydał zań siebie samego, również małżonkowie przez obopólne oddanie się sobie wzajemnie miłowali się w trwałej wierności. Prawdziwa miłość małżeńska włącza się w miłość Bożą i kierowana jest oraz doznaje ubogacenia przez odkupieńczą moc Chrystusa i zbawczą działalność Kościoła, aby skutecznie prowadzić małżonków do Boga oraz wspierać ich i otuchy im dodawać we wzniosłym zadaniu ojca i matki” (KDK 48). Wszystko, co w małżeństwie wyraża miłość do Boga, współmałżonka, dzieci lub innych osób, przyczynia się do wzrostu świętości. Wszelkie przejawy tej nieraz bardzo trudnej miłości stanowią miłą Bogu ofiarę duchową, przyczyniającą się do zbawienia świata i oddawania czci Ojcu niebieskiemu.

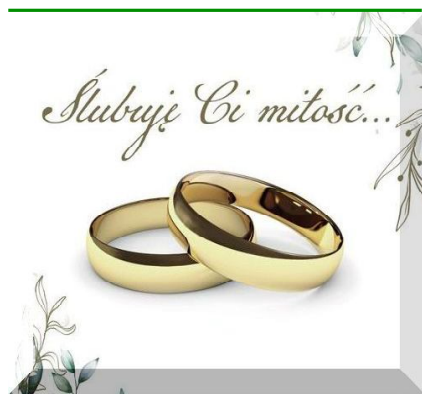
Pyt.: Co znaczy, że miłość w małżeństwie nie musi wcale zanikać, lecz przeciwnie — może się ciągle doskonalić?

Odp.: W tym, co nazywa się powszechnie „zakochaniem się” mężczyzny i kobiety, można wyróżnić różne elementy, takie jak: zafascynowanie drugą osobą, oczarowanie nią, chęć uszczęśliwienia jej, a także pragnienie jej duchowej i fizycznej bliskości, połączone z pewnym pożądaniem seksualnym. Te elementy, zależnie od osób, mogą przybierać różne nasilenie, przy czym jeden z nich wysuwa się na pierwszy plan. Miłość musi ciągle dojrzewać. To dojrzewanie zaś polega na tym, aby zaborczo-pożądawcze nastawienie do drugiej osoby, którą jesteśmy oczarowani, dawało bezwzględne pierwszeństwo pragnieniu uszczęśliwienia jej, ubogacania, nawet za cenę ofiar osobistych. Ideał takiej miłości przedstawił nam Jezus Chrystus, mówiąc: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 13). Dwa pierwsze składniki miłości — pożądanie i uczuciowe oczarowanie — mogą w pewnej mierze osłabnąć lub nawet zaniknąć w przyszłości, gdyż są niezależne od naszej woli. Natomiast pragnienie uszczęśliwienia drugiego, ubogacania go, zależy wyłączenie od nas i może się ciągle rozwijać, nawet gdy zaniknie pociąg fizyczny do drugiego i uczuciowe zafascynowanie nim. W miejsce uczucia narzeczeńskiej miłości może pojawić się w przyszłości inne, głębsze i trwalsze. Przysięga małżeńska nie jest przyrzeczeniem, że przetrwa do końca życia uczuciowe oczarowanie

partnerem ani też, że nigdy nie zaniknie fizyczne pożądanie go. Przysięgając sobie miłość, małżonkowie podejmują decyzję, że do końca życia będą starać się uszczęśliwiać drugiego, ubogacać go, rozwijać, trwać przy nim w smutkach i radościach. Taką miłość każdy może ślubować, gdyż zależy ona tylko od jego decyzji, tym bardziej, że Chrystus swoją łaską umacnia małżonków, aby przez całe życie mogli zdobywać się na działanie uszczęśliwiające i ubogacające drugiego. Miłość polegająca na rozwijaniu drugiego, na służeniu mu, może się rozwijać przez całe życie małżeńskie, nawet jeśli zaniknie „zakochanie się”, czyli uczuciowe zafascynowanie drugim człowiekiem. Co więcej, miłość pełna życzliwości do drugiego, usiłująca ubogacić i uszczęśliwiać, mocniejsza jest niż śmierć i trwa nawet w przyszłym, wiecznym życiu.

Przez sakrament małżeństwa Chrystus umacnia miłość mężczyzny i kobiety, aby nie zanikła, lecz ciągle się rozwijała. To umocnienie jest szczególną łaską sakramentalną. Zbawiciel jednak szanuje wolność człowieka i nie chce być natrętny ze swoimi darami. Gotów jest udzielać swej łaski małżonkom przez całe życie, o ile tylko jej pragną i z nią współpracują. Łaski sakramentu małżeństwa otrzymuje się jakby w zarodku, a przez szczerą

wysiłek, aby kierować się w życiu miłością, można je rozwijać. Nieocenioną pomocą w stałym pogłębianiu jedności małżeńskiej jest Komunia św. i sakrament pojednania, a także ciągła rozmowa z Chrystusem, który zawsze jest gotów przyjść małżonkom z pomocą.



Pyt.: W jakim sensie miłość Chrystusa do Kościoła oraz miłość Kościoła do Chrystusa stanowi dla małżonków wzór do naśladowania?

Odp.: Przez sakrament małżeństwa mężczyzna i kobieta uczestniczą w tajemniczej jedności, jaka zachodzi między Chrystusem-Oblubieńcem a Kościołem, Jego Oblubienicą. Ta jedność jest tak ścisła, że Kościół stanowi Mistyczne Ciało Chrystusowe, w którym On jest Głową, a my — Jego członkami. Małżonkowie także stanowią jedno ciało, co stwierdza Księga Rodzaju mówiąc: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24). W tej pogłębionej przez sakrament wspólnotcie, mąż ma świadomie naśladować miłość Chrystusa do Kościoła, swej Oblubienicy. Św. Paweł zachęca mężów do miłości ofiarnej, podobnej do miłości Jezusa, który dla dobra Kościoła wydał samego siebie, aby go uświęcić, żywi go i pielęgnuje. Żony powinny także miłować swych mężów tak, jak Chrystus nas kocha, dlatego że przez sakrament małżeństwa Jego miłością zostały ubogacone. Dlatego też św. Paweł przypomni: „A żona niechaj się odnosi ze czcią do swojego męża” (Ef 5,33).

Nie tylko miłość Jezusa do Kościoła stanowi wzór dla miłości małżeńskiej. Tym przykładem jest także pełne miłości oddanie się Kościoła Chrystusowi. Św. Paweł przypomina przede wszystkim żonom o tym, żeby poddały się swym mężom tak, jak poddają się kochającemu Chrystusowi, Panu. Mówi więc: „Żony niechaj będą poddane swym mężom jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus - Głową Kościoła: O - Zbawiciel Ciała. Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom — we wszystkim” (Ef 5,22-24). Miłość wymaga oddania się drugiej osobie, dlatego też obowiązek pewnego poddania się żonie spoczywa także na mężu. I dla niego bowiem wzorem życia jest Kościół poddany Chrystusowi. Dlatego też św. Paweł poucza: „Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej!” (Ef 5,21). Ucząc o konieczności naśladowania miłującego Chrystusa i pełnego oddania się Jezusowi Kościoła, św. Paweł nie sprzeciwia się przyjmowanej dzisiaj koncepcji małżeństwa partnerskiego. *CDN.*

24 sierpnia 2025
XXI Niedziela
Zwykła C
Z EW. Łk 13

Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi; gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, a nie będą mogli.



Zbawienie jest rzeczywistością dotyczącą Boga, a dla nas, którzy nie przeszli jeszcze lini śmierci, jest tylko jedną z możliwości. Zbawienie czy potępienie, to znaczy: przyjąć lub odrzucić dar miłości Boga na całą wieczność.

W tym życiu są tylko dwie możliwości: z Bogiem albo z niczym, ponieważ bez Boga nic nie ma sensu. Jeśli w ten sposób patrzymy, to życie, śmierć, radość, ból, miłość, etc. są pojęciami pozbawionymi logiki, jeśli nie są przeżywane z Bogiem. Kiedy człowiek grzeszy, odwraca spojrzenie od Stwórcy i koncentruje je na sobie. Natomiast Bóg nieustannie patrzy na człowieka z miłością, i aby nie nadużywać jego wolności, oczekuje na minimalny gest odwzajemnienia.

Kościół nie wypowiada się na temat tego, kto zamieszkuje piekło, ale wierny słowom Jezusa Chrystusa, potwierdza jego istnienie i fakt skazania na nie według sądu ostatecznego. I każdy, kto neguje jego istnienie, czy to kleryk czy laik, popada po prostu w herezję.

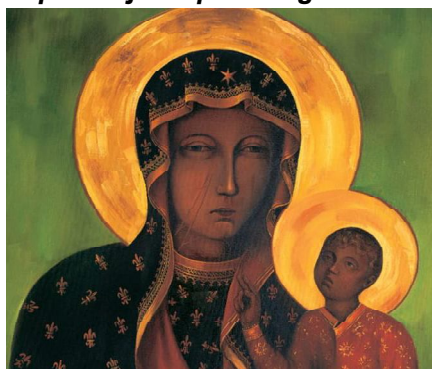
W wolności możemy skierować spojrzenie duszy na Zbawiciela, ale także wolni jesteśmy, aby Go odrzucić. W chwili śmierci wybór ten utrwała się na całą wieczność...

26 sierpnia 2025

**Najświętszej
Maryi Panny
Częstochowskiej**

Z EW. J 2

**Wtedy Matka Jego
powiedziała do sług: Zróbcie
wszystko, cokolwiek wam powie.
(...)Jezus rzekł do sług:
«Napełnijcie stągwie wodą». I
napełnili je aż po brzegi.**



Jest jedna Matka, która jest idealna i ogarnia nas wszystkich swoją troską. Jest takie miejsce, „jest zakątek – jak śpiewamy – gdzie powracać każdy chce”. Ta Matka to Maryja, która tu w Polsce króluje w sposób szczególny z Jasnej Góry. Dziś otaczamy Ją szczególną czcią.

Maryja trwała wiernie przy boku swojego Syna i zarazem Syna Bożego – była Tą, która zauważyła potrzebę ludzi obecnych na weselu. Była u początku działalności Jezusa i Jego cudów. Maryja sama bezpośrednio nic nie uczyniła, aby gościom nie zabrakło wina, jednak Jej słowa: Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie, stały się znaczące. Widzimy w tej scenie, jak początkowo Jezus wprawdzie stoi w cieniu swej Matki, później jednak staje się postacią pierwszoplanową, aby objawiła się chwała Boża. Tu można dostrzec, na czym właściwie polega rola Maryi w pośrednictwie u Boga i co powinno być podstawą naszej czci dla Maryi. Nie chodzi o to, żeby modlić się do Niej tylko po to, aby Ją wywyższyć, uwielbić, lecz o to, abyśmy dzięki Jej pośrednictwu, wstawiennictwu, dostrzegli Boże działanie, które nie zawsze jest od razu widoczne.

KOŚCIÓŁ JEST JEDYNYM MIEJSCEM ZBAWIENIA

Kiedy Noe na Boży rozkaz zaczął budować arkę, nic jeszcze nie zapowiadało potopu. Nic więc dziwnego, że gdy opowiada się tę historię dzieciom na lekcjach religii, katecheci mówią o drwinach, które wychodziły z ust sąsiadów biblijnego bohatera: „Patrzcie! Noe buduje arkę! Zamierza pływać nią po lesie”. Posłuszny Noe jednak wykonywał dokładnie polecenia Wszechmocnego. I gdy całą zamieszkałą ziemię zalały bezkresne wody potopu, drewniana arka okazała się jedynym miejscem przetrwania!

Puśćmy nieco wodzę fantazji. Łatwo wyobrazić sobie ciasnotę panującą na zamkniętym statku, poczuć w nozdrzach nieprzyjemny zaduch i usłyszeć nigdy niecichnące odgłosy zwierzęce! Zapewne niełatwo było tam wytrzymać. A jednak wciąż to było jedyne miejsce ocalenia. Tym właśnie jest Kościół – tłumaczył niegdyś sługa Boży Fulton Sheen, arcybiskup Rochester. Czasami naprawdę trudno znieść zgorszenia czy koncentrowanie się na wewnętrznych sporach i utarczkach, ale to i tak jedyne miejsce zbawienia.

Taki właśnie Kościół potrzebuje świeżego powiewu Ducha Świętego. To dzięki temu Bożemu Tchnieniu wzrasta świętość chrześcijan. To On prowadzi do pokuty i odkrywania Bożych darów. To On przynosi owoce nowego życia. A biblijnym symbolem Ducha Świętego jest gołębica. To oczywiste, że Kościół – arka wciąż potrzebuje Ducha Świętego – gołębicy, która przynosi oznaki nowego życia. Potrzebujemy Go wszyscy. I to nie tylko dziś, bo tak było przecież na każdym etapie historii chrześcijaństwa i tak pozostanie do dnia Paruzji.

Benedykt XVI opowiadał kiedyś o pewnym wykładowcy teologii, który – jeszcze przed Soborem Watykańskim I – formułował wątpliwości co do prawdy o nieomyślności papieża. Zapytano go wówczas, co się stanie, jeśli dogmat ten zostanie przyjęty. Profesor odpowiedział z pokorą: „Jeśli dogmat zostanie przyjęty, przypomnę sobie, że Kościół jest mądrzejszy niż ja”. Jasne, że nie wszyscy muszą mówić językami, uzdrawiać czy wyrzucać złe duchy. Można, a nawet trzeba stawiać pytania o tę formę religijności, jaką proponuje Odnova w Duchu Świętym. Podobnie zresztą, jak o każdą inną. Ale skoro Kościół nie tylko uznaje przebudzenie charyzmatyczne za drogę odnowy wiary, a nawet zachęca do uczestnictwa w niej, zawsze będę pamiętał, że jest on mądrzejszy ode mnie.

Szkować może zachowanie mieszkańców Jerozolimy, którzy kładli chorych na ulicach, „aby choć cień przechodzącego Piotra padł na któregoś z nich”. Współczesnemu czytelnikowi „magicznie” może się też kojarzyć opis działalności Pawła w Efezie, gdzie „Bóg czynił niezwykle cuda” przez jego ręce, „tak że nawet chusty i przepaski z jego ciała kładziono na chorych, a choroby ustępowały z nich i wychodziły złe duchy”. Dziś katolicy często widzą nadzieję na pokonanie choroby czy innych przeciwności w wodzie z kolejnego cudownego źródła, dewocjonaljach przywożonych ze świętych miejsc, spotkaniach z charyzmatycznymi duchownymi... Gdzie jest zatem granica pomiędzy zdrową pobożnością, a wprowadzeniem do życia religijnego jakiejś magicznej mentalności?

Kluczem do odpowiedzi jest jedno słowo: wiara. Kobieta, która od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi, miała jedno marzenie: „Obym się choć Jego płaszcza dotknęła, a będę zdrowa”. Może to przypominać myślenie magiczne. Tymczasem po ustaniu krwotoku Jezus pochwalił ją za jej wiarę. Podobną wiarę mieli mieszkańcy Jerozolimy czy Efezu, gdy spotykali głosicieli ewangelii.

Natomiast jest prawdą, że dziś narażeni jesteśmy na myślenie magiczne graniczące z zabobonem. Jeśli ktoś jest przekonany, że tylko i wyłącznie odmówienie Nowenny Pompejańskiej jest w stanie rozwiązać jego problem,



a nic innego nie pomoże – naraża się na myślenie magiczne. Tak samo narażają się na nie ci, którzy nie dbają o stan łaski uświęcającej, skoro w dzieciństwie odbyli „dziewięć pierwszych piątków miesiąca”. Traktują tę praktykę magicznie. Podobnie korzystanie z oleju św. Szarbela, wody z Lourdes i dziesiątki innych praktyk. To nie one są źródłem zbawienia, ale wiara, czyli osobista więź z Bogiem. Gdy takiej więzi nie ma, same pobożne praktyki mogą okazać się źródłem rozczarowania. Gdy jednak praktyki te wykonywane są z żywą wiarą i głęboką nadzieją, gdy motywowane są miłością do Boga, wówczas okazują się skuteczne.

Warto w tym kontekście przytoczyć nieco dłuższy fragment Konstytucji dogmatycznej o Kościele: „Do społeczności Kościoła wcieleni są w pełni ci, co mając Ducha Chrystusowego, w całości przyjmują przepisy Kościoła i wszystkie ustanowione w nim środki zbawienia i w jego widzialnym organizmie pozostają w łączności z Chrystusem rządzącym Kościołem przez papieża i biskupów, w łączności mianowicie polegającej na więzach wyznania wiary, sakramentów i zwierzchnictwa kościelnego oraz wspólnoty... Co się zaś tyczy tych ludzi, którzy będąc ochrzczeni noszą zaszczytne imię chrześcijan, ale nie wyznają całej wiary lub nie zachowują jedności wspólnoty pod zwierzchnictwem następcy Piotra, to Kościół wie, że jest z nimi związany z licznych powodów... Ci wreszcie, którzy jeszcze nie przyjęli Ewangelii, w rozmaity sposób przyporządkowani są do Ludu Bożego... Nie odmawia też Opatrzność Boża koniecznej do zbawienia pomocy takim, którzy bez własnej winy w ogóle nie doszli jeszcze do wyraźnego poznania Boga, a usiłują, nie bez łaski Bożej, wieść uczciwe życie” (por. 14-16).

Do Kościoła należą chrześcijanie, zarówno katolicy, jak i niekatolicy. Konstytucja mówi jednak także o tych, którzy są „przyporządkowani” do Kościoła, a nawet o niewierzących. Inne dokumenty Soboru Watykańskiego II zachęcają do dialogu z wyznawcami innych religii. Również i oni mogą osiągnąć zbawienie – przez Chrystusa i przez Kościół. Zbawienie bowiem nierozdzielnie związane jest z osobą Chrystusa. A ponieważ Chrystus jest Głową Kościoła, a sam Kościół Jego Ciałem – nie można osiągnąć zbawienia poza Kościołem. Prawdę tę ukazuje św. Paweł pisząc do mieszkańców Efezu o Chrystusie: „Bóg ustanowił nade wszystko Głową dla Kościoła, który jest Jego Ciałem” (Ef 1,22-23). Powtórzmy: nie można osiągnąć zbawienia inaczej, jak tylko przez Chrystusa. Nawet wyznawcy innych religii czy ludzie poszukujący Boga dojść do zbawienia mogą jedynie przez Chrystusa. Jezus sam powiedział o sobie: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem; nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie” (J 14,6). W tym duchu w III stuleciu św. Cyprian, biskup Kartaginy, sformułował słuszny teologicznie postulat: „Poza Kościołem nie ma zbawienia”.

Nieco paradoksalnie możemy powiedzieć, że Jezus obiecał swoim naśladowcom dwie rzeczy: zawsze będą bardzo szczęśliwi i zawsze będą mieć wiele kłopotów. Inaczej mówiąc, możemy doznawać prześladowań i czuć się szczęśliwymi. Paweł apostoł wielokrotnie daje w swoich listach świadectwo, że tak właśnie działo się w jego życiu.

Jak zachować się wobec prześladowań czy drwin z powodu wiary? Piękny przykład znajdujemy właśnie na kartach Dziejów Apostolskich. W trudnych czasach prześladowań, których ostrze skierowane było przeciw rodzącemu się Kościołowi, wierzący gromadzili się na modlitwie, której owocem było napełnienie Duchem Świętym i otrzymanie mocy do kontynuowania misji ewangelizacyjnej. Interesujący jest fakt, że wspólnota nie modliła się wcale o to, by prześladowania ustały, lecz o odwagę w głoszeniu słowa Bożego. Dlaczego? Bo prześladowania to naturalny stan istnienia Kościoła. Ich brak może oznaczać, że wyznawcy Chrystusa stali się konformistami.

Ks. prof. Mariusz Rosik, 23.02.2025: *Kierownik Katedry Teologii Nowego Testamentu na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu.*

31 sierpnia 2025
XXII Niedziela
Zwykła C
Z EW. Łk 14

Jeśli cię kto zaprosi na ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca, by czasem ktoś znakomitszy od ciebie nie był zaproszony przez niego.



Jezus Chrystus wie, że lubimy zajmować pierwsze miejsca: w wydarzeniach publicznych, pogawędkach, w domu, przy stole. Zna On nasze skłonności do przeceniania się przez naszą próżność lub, nawet gorzej, przez naszą nieukrywaną pychę. Bądźmy rozważni w honorach, ponieważ «serce zostaje usidlone tam, gdzie znajduje zadowolenie» (Święty Leon Wielki).

Nie chodzi tu o jakieś sporadyczne przypadki, ale o ogólną zasadę uważania się za mądrzejszych, ważniejszych, bardziej zasłużonych, mających więcej racji; o pretensję wynikającą z wąskiego spojrzenia na siebie samych na tle, tego co nas otacza. A Jezus zaprasza nas do praktykowania doskonałej pokory polegającej na nieocenianiu ani siebie ani innych, oraz do uświadomienia sobie naszej jednostkowej nieistotności wobec życia i kosmosu.

A zatem Pan z ostrożności proponuje nam zajmowanie ostatnich miejsc, abyśmy nie znając prawdy o drugim człowieku, byli świadomi swojej własnej nieważności wobec wielkiego spektaklu wszechświata. A ponadto, zajmowanie ostatniego miejsca jest najbardziej bezpieczne ze wszystkich. Aby Pan, który zna nasze wszystkie słabości, nie musiał nam powiedzieć: Ustąp miejsca...



3 pasji do liturgii

PYTANIA O LITURGIĘ

Msza święta.

Msza św. w sobotni wieczór

Pytanie: „Ile Mszy św. wolno odprawić w sobotni wieczór, używając podczas nich formularza niedzielnego?”

Odpowiedź: Msza sprawowana po godzinie 16:00 w przeddzień niedzieli lub święta nakazanego, może być w danym kościele tylko jedna. Dlatego należy dobrze rozważyć godzinę jej sprawowania, aby wszyscy potencjalnie zainteresowani udziałem w takiej liturgii – ze względu np. na niemożność uczestniczenia w Mszy we właściwym dniu obchodu liturgicznego – mogli wziąć w niej udział (Pouczenie KEP dla kapłanów w sprawie Mszy Świętych odprawianych w wigilie niedziel i świąt de praecepto, nr 1-3).

Miejsce relikwii w prezbiterium

Pytanie: „Czy relikwie można postawić na ołtarzu?”

Odpowiedź: Nie, nie wolno tego czynić. Należy postawić je w innym odpowiednim miejscu (Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii, nr 273).

Śpiew czytań mszalnych przed Ewangelią

Pytanie: „Czy wolno śpiewać czytania poprzedzające Ewangelię?”

Odpowiedź: Tak, można (OCMissae, nr 4. 6 i 10).

Śpiew psalmu spoza ambony

Pytanie: „Czy wolno śpiewać śpiew międzylekcyjny z innego miejsca, niż ambona (np. z chóru)?”

Odpowiedź: Nie. Częstym błędem jest więc śpiew psalmu przez organistę z chóru (Lekcjonarz mszalny).

Znak krzyża na czole, ustach i piersiach podczas dialogu przed Ewangelią

Pytanie: „W którym dokładnie momencie wykonuje się potrójny znak krzyża przed Ewangelią?”

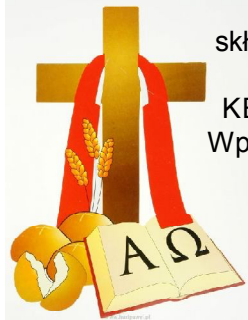
Odpowiedź: Czyni się zawsze równocześnie ze słowami, które głosi sługa słowa odczytujący Ewangelię, aby uczynić ten gest przed wygłoszeniem odpowiedzi: „Chwała Tobie, Panie” (Wskazania KEP).

Czynności koncelebransów podczas przygotowania darów w Mszy celebrowanej przez prezbitera

Pytanie: „Czy w liturgii celebrowanej przez prezbitera, w której nie bierze udziału diakon, koncelebransi pomagają mu w przygotowaniu darów, np. wlewając do kielicha wino i wodę etc.?”

Odpowiedź: Nie, nie mogą. W takiej formie liturgii zostają oni na swoich miejscach, a sam główny celebrans dokonuje obrzędu przygotowania darów, chociażby poprzez – wspomniane wyżej – wlanie wody i wina do kielicha (Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego, nr 214-215).

Czas zbierania składki podczas Mszy



Pytanie: „Kiedy należy zakończyć zbieranie składki podczas Mszy?”

Odpowiedź: Przed prefacją (Wskazania KEP do nowego wydania Ogólnego Wprowadzenia do Mszału Rzymskiego, nr 29).

Miejsce składki zbieranej w kościele

Pytanie: „Gdzie należy położyć składkę (tzw. tacę), którą zbiera się podczas Mszy św.?”

Odpowiedź: Przy ołtarzu (Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego, nr 73).

Dialog prefacyjny i prefacja

Pytanie: „Czy wolno śpiewać dialog prefacyjny i czytać prefację (lub odwrotnie)?”

Odpowiedź: Nie. Te dwie części są nierozzerwalnie ze sobą złączone, więc należy je wykonać w ten sam sposób. Innymi słowy: albo wszystko się śpiewa, albo wszystko się recytuje (Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej, nr 20b).

Pytanie: „Kto wypowiada wezwanie: <<Przeżądźcie sobie znak pokoju>>?”

Odpowiedź: Czyni to przede wszystkim diakon. On ma do tego pierwszeństwo (Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego, nr 181). Gdy jednak nie bierze on udziału w liturgii, to wówczas wezwanie to wygłasza sam kapłan-celebrans (Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego, nr 154). W przypadku liturgii koncelebrowanej bez udziału diakona, wezwanie to winno zostać wygłoszone przez koncelebransa (Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego, nr 239).

Ucałowanie ołtarza na końcu celebracji przez koncelebransów

Pytanie: „Czy na końcu Mszy św. koncelebransi całują ołtarz?”

Odpowiedź: Nie, na końcu Mszy św. koncelebransi oddają cześć ołtarzowi tylko przez głęboki ukłon. Ołtarz całuje jedynie celebrans i asystujący mu diakoni (Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego, nr 251).

Łączenie Mszy z wystawieniem i adoracją

Pytanie: „Po Mszy św. ma się odbyć adoracja Najświętszego Sakramentu. Czy można to jakoś połączyć?”

Odpowiedź: Tak, w takim wypadku po modlitwie po Komunii opuszcza się wszystkie dalsze obrzędy Mszy św. i dokonuje się wystawienia Najświętszego Sakramentu, którym później dokonuje się błogosławieństwa (Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego, nr 170).

Kadzidło i ilość świec podczas wystawienia

Pytanie: „Czy istnieją jakieś przepisy regulujące ilość świec i używania kadzidła podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu?”

Odpowiedź: Tak, istnieją. Podczas wystawienia w monstrancji zawsze używa się kadzidła i zapala się przynajmniej cztery świece (można równie dobrze zapalić sześć). Natomiast jeśli wystawia się w puszcze, to wówczas nie trzeba (ale można) używać kadzidła i zapala się przynajmniej dwie świece (Komunia św. i kult tajemnicy eucharystycznej poza Mszą św., nr 61). *CDN.*

Pielgrzymowanie - droga życia od narodzin po wieczność

Każdy z nas jest pielgrzymem. Od momentu poczęcia rozpoczynamy najważniejszą pielgrzymkę naszego życia - wędrówkę ku wieczności, kroczenie śladami Jezusa Chrystusa. Pielgrzymka może być rozumiana jako metafora, w której nadrzędnym celem wierzącego jest kroczenie śladami Jezusa. To duchowa podróż, która trwa przez całe nasze ziemskie życie i prowadzi nas do ostatecznego celu - spotkania z Bogiem.

Życie jako pielgrzymka

Droga pielgrzymia ma bogatą symbolikę. Jest metaforą życia, pełnego wyzwań, trudności, ale także radości z osiągniętych celów. Każdy krok pielgrzymy to krok w stronę duchowego wzrostu, symbolizujący ciągle dążenie do duchowej doskonałości i zbliżenia się do Boga.

W czasie tej życiowej wędrówki mamy "ułatwiony" kontakt z Bogiem poprzez wspólnotę braci i sióstr, częste modlitwy, poświęcenie i umartwienie. Pielgrzymowanie to wysiłek, ale towarzyszy mu radość ze zbliżania się do wytyczonego celu. Jest także pokonywaniem własnych słabości i kształtowaniem charakteru.

Duchowe aspekty pielgrzymowania

Pielgrzymowanie w znaczący sposób wpływa na życie osobiste uczestników. Osoby, które wyruszają w drogę, często doświadczają głębokiej refleksji nad swoim życiem oraz relacjami z innymi. Przynosi to liczne korzyści:

- Refleksję nad życiem
- Nawiązywanie relacji z innymi
- Osobisty rozwój duchowy
- Odnalezienie wewnętrznego spokoju

Pielgrzymki mają ogromny wpływ na duchowy rozwój i emocjonalne samopoczucie. Odnalezienie spokoju, głębsze zrozumienie siebie i nawiązanie bliższej relacji z Bogiem to tylko niektóre z korzyści. Pielgrzymi wracają do domów duchowo odnowieni, zdrowotnie wzmocnieni i społecznie zintegrowani.

Najważniejsze miejsca pielgrzymkowe w Polsce

Polska, jako kraj o bogatej tradycji katolickiej, obfituje w miejsca o wyjątkowym znaczeniu religijnym.

Jasna Góra w Częstochowie to duchowe serce Polski i najważniejsze centrum pielgrzymkowe w naszym kraju. Sanktuarium jest domem dla słynnego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, a każdego roku odwiedza ją około 4 milionów wiernych. Piesze pielgrzymki na Jasną Górę trwają od kilku do dwudziestu dni i są głęboko zakorzenioną tradycją polskiej religijności.

Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach na obrzeżach Krakowa to kolejne ważne miejsce pielgrzymkowe, będące centrum kultu Bożego Miłosierdzia i przyciągające pielgrzymów z całego świata.

Kalwaria Zebrzydowska, zwana polską Jerozolimą, oferuje wyjątkowe doświadczenia religijne i krajobrazowe.

Inne znaczące sanktuaria to Licheń, Gietrzwałd, Święta Lipka, Góra Świętej Anny czy Niepokalanów.

Pielgrzymki zagraniczne

Ziemia Święta

Pielgrzymka do Ziemi Świętej to wyjątkowa podróż śladami Jezusa Chrystusa, prowadząca przez najważniejsze miejsca biblijne. Uczestnicy odwiedzają Jerozolimę, Betlejem, Nazaret, Górę Tabor, Jezioro Galilejskie oraz Morze Martwe. To nie tylko zwiedzanie, ale przede wszystkim duchowe przeżycie, które pozwala na głębsze zrozumienie wiary i historii chrześcijaństwa.

Europa

Santiago de Compostela w Hiszpanii to cel jednego z najważniejszych szlaków pielgrzymkowych w Europie - Camino de Santiago. Szlak ten, o długości kilkuset kilometrów, ma ogromne znaczenie dla katolików jako symbol poświęcenia, wytrwałości i duchowej odnowy.

Fatima w Portugalii jest jednym z najważniejszych miejsc pielgrzymkowych w Europie, znanym z objawień Matki Boskiej z 1917 roku. Sanktuarium przyciąga miliony pielgrzymów każdego roku, zwłaszcza podczas głównych uroczystości 13 maja i 13 października.

Lourdes we Francji stało się sławne dzięki objawieniom Matki Bożej z 1858 roku. Sanktuarium jest znane z cudownych uzdrowień, a woda z grotty Massabielle jest uważana za świętą.

Rzym, serce katolicyzmu, jest miejscem, które każdy pielgrzym powinien odwiedzić. Miasto to jest domem dla Watykanu z Bazyliką św. Piotra, jednym z najważniejszych miejsc kultu chrześcijańskiego.

Znaczenie pielgrzymowania dla wiary

Warto zauważyć, że duchowość rozwija się w ciągu życia, a wzrost zasobów duchowych wiąże się z wiekiem oraz z pewnymi okolicznościami. Pielgrzymowanie może mieć właściwości terapeutyczne i przyczyniać się do duchowej jedności oraz zrozumienia.

Polacy stanowią 20% wszystkich pielgrzymów w Europie i około 5% na świecie, co świadczy o głęboko zakorzenionych tradycjach pielgrzymkowych w naszym kraju. Te duchowe wędrówki nie tylko wzmacniają więzi społeczne, ale także przekazują bogate dziedzictwo religijne z pokolenia na pokolenie.

Pamiętajmy, że nasze życie samo w sobie jest pielgrzymką - od momentu poczęcia krocymy drogą prowadzącą do domu Ojca. Każdy dzień to kolejny krok w tej najważniejszej podróży, a miejsca święte, które możemy odwiedzać, pomagają nam w pogłębianiu wiary i duchowym rozwoju na tej drodze życia.

W ciszy rannego świtu, gdy pierwsze promienie słońca oświetlają zaroszoną ścieżkę, pielgrzym stawia kolejny krok. Ten krok to coś więcej niż tylko przemieszczenie w przestrzeni - to symbol głębokiej prawdy o ludzkiej egzystencji. Każdy z nas, od momentu poczęcia w łonie matki, rozpoczyna najważniejszą pielgrzymkę swojego istnienia: drogę powrotu do Boga.

Święty Augustyn pisał: "Stworzyłeś nas dla siebie, Panie, i niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie". Te słowa odsłaniają przed nami najgłębszą prawdę o człowieku - jesteśmy istotami stworzonymi do

transcendencji, do przekraczania granic tego, co widzialne i doczesne.

Już w łonie matki, w tajemnicy pierwszych chwil życia, rozpoczyna się nasze duchowe pielgrzymowanie. Każdy oddech, każde bicie serca to kroki na drodze, którą wytyczył nam Stwórca. Nie jesteśmy przypadkowymi wędrowcami - jesteśmy powołanymi pielgrzymami, niosącymi w sobie Boży obraz i pragnienie nieskończoności.

Paradoks wędrówki: ruch i spoczynek

Prawdziwe pielgrzymowanie zawiera w sobie paradoks - im dalej idziemy, tym bardziej odkrywamy, że cel znajduje się nie gdzieś "tam", ale "tutaj", w głębi naszego serca. Zewnętrzna wędrówka staje się pretekstem do wewnętrznej przemiany. Każdy kamień na drodze, każda kropla potu, każdy moment zmęczenia to zaproszenie do głębszego poznania siebie i Boga.

Mistrzowie duchowości uczą nas, że prawdziwa pielgrzymka to nie tyle przemierzanie kilometrów, ile przemierzanie przestrzeni duszy. To odkrywanie w sobie tych miejsc, które są jeszcze nieodkryte, nieuzdrowione, niepoświęcone Bogu. Zewnętrzne sanktuarium staje się zwierciadłem świątyni, którą każdy z nas nosi w swoim sercu.

Teologia cierpienia na drodze

Pielgrzymowanie nieuchronnie wiąże się z trudem, bólem, wyrzeczeniem. Ale ten ból ma głęboki sens teologiczny - łączy nas z Chrystusem niosącym krzyż na Kalwarię. Każdy krok pielgrzyma jest krokiem za Jezusem, każda trudność to uczestnictwo w Jego męce zbawczej.

Święta Teresa z Ávila pisała o "nocy ciemnej duszy" - momentach, gdy Bóg wydaje się nieobecny, gdy wiara zostaje wystawiona na próbę. Pielgrzymowanie przez swoje naturalne trudności staje się szkołą takiej właśnie wiary - wiary nie opartej na uczuciach czy widzialnych znakach, ale na czystym zawierzeniu Bogu, nawet gdy droga jest ciemna i niepewna.

Wymiar wspólnotowy: pielgrzymka jako mistyczne Ciało

Pielgrzymowanie ma także głęboki wymiar eklesjalny. Gdy idziemy razem, tworzymy żywy obraz Kościoła pielgrzymującego. Każdy pielgrzym nosi w sobie całą wspólnotę wierzących - tych, którzy już osiągnęli cel (Kościół triumfujący), tych, którzy jeszcze dążą (Kościół pielgrzymujący), i tych, którzy oczekują na ostateczne spotkanie z Bogiem (Kościół cierpiący).

W tym świetle nabierają głębokiego sensu słowa o "obcowaniu świętych". Pielgrzymując, nie jesteśmy sami - towarzyszą nam aniołowie, święci, wszyscy, którzy już osiągnęli cel naszej wędrówki. Pielgrzymka staje się uosobieniem niebieskiej liturgii, gdzie wszyscy razem będziemy wyśpiewywać chwałę Boga.

Miejsca święte, które odwiedzamy podczas pielgrzymek, to nie tylko punkty na mapie. To miejsca, gdzie święte przenika profanum, gdzie niebo dotyka ziemi. Jasna Góra, Ziemia Święta, Fatima - to bramy, przez które możemy zajrzeć w rzeczywistość przekraczającą nasze codzienne doświadczenie. Ale

prawdziwe miejsce święte nosimy w sobie. Jak uczył święty Paweł, jesteśmy "świątynią Ducha Świętego". Pielgrzymowanie do zewnętrznych sanktuariów ma sens tylko wtedy, gdy prowadzi nas do odkrycia wewnętrznego sanktuarium - miejsca, gdzie Bóg zamieszkuje w naszej duszy przez łaskę.

Eschatologiczny wymiar wędrówki

Każda pielgrzymka jest zapowiedzią i przygotowaniem do ostatecznej pielgrzymki - przejścia przez śmierć do życia wiecznego. Święty Jan od Krzyża pisał o duszy, która "wyszła w ciemną noc", by spotkać się z Umiłowanym. Ta noc to metafora naszego całego życia - wędrówki przez niepewność ku pewności, przez przemijanie ku wieczności.

Gdy stajemy u kresu naszego ziemskiego pielgrzymowania, wszystkie nasze wędrówki - te fizyczne i te duchowe - okazują się być jedną wielką pielgrzymką powrotną do Ojca. Wtedy zrozumiemy słowa Jezusa: "W domu Ojca mego jest mieszkań wiele", i odkryjemy, że przez całe życie szliśmy do domu, który był naszym prawdziwym przeznaczeniem od początku.

Kontemplacja w ruchu

Prawdziwe pielgrzymowanie to "kontemplacja w ruchu" - postawa ducha, która potrafi dostrzec Boga w każdym kroku, w każdym spotkaniu, w każdym momencie drogi. To życie w ciągłej gotowości na spotkanie z Panem, który może objawić się nam zarówno w cudownym uzdrowieniu w Lourdes, jak i w uśmiechu spotkanego na drodze nieznajomego.

Dlatego prawdziwym pielgrzymem nie jest tylko ten, kto przeszedł setki kilometrów do sanktuarium, ale ten, kto potrafił w codzienności dostrzec drogę do świętości. Ten, kto w pielgrzymce życia od poczęcia do śmierci potrafi rozpoznać głos Boga wzywającego go do coraz pełniejszego życia.

Nasza egzystencja to wielka pielgrzymka miłości - Bóg wychodzi nam naprzeciw w każdym momencie, czeka na nas w każdym sanktuarium, ale przede wszystkim mieszka w świątyni naszego serca, prosząc tylko o jedno: "Otwórz mi, siostro moja, przyjaciółko moja" (Pnp 5,2).

Beata Jaracz



Wreszcie mamy trochę ciepła, wbrew temu, że „planeta płonie”, jak grzmiał tęczowy kandydat na Prezydenta Polski Rafał Trzaskowski. W polityce jest nieustannie gorąco, ponieważ koalicja 13 grudnia zamiast rządzić i polepszać życie Polakom, zajmuje się ciągłymi atakami na polityków konserwatywnych. W zasadzie to jedyny punkt ze stu obietnic tej koalicji, który uparcie, ale na szczęście nieudolnie, stara się realizować.

Po przegranych wyborach prezydenckich, w których ich żelazny i niepodważalny kandydat przegrał z kandydatem obywatelskim Karolem Nawrockim, przywódca tego obozu nienawiści zapowiedział, że teraz ze zdwojoną siłą i bezwzględnie będzie realizował swój plan zmiany Polski. Ta

zmiana ma polegać na eliminacji opozycji oraz zniszczeniu prawicowych mediów, co w konsekwencji umożliwi tęczy koalicji realizację planu uzgodnionego z przywódcami Unii Europejskiej, który zakłada całkowitą dominację Niemiec oraz Francji. Ten Plan to rezygnacja naszego kraju z ambitnych planów gospodarczych, takich jak budowa CPK, rozbudowa portów, realizacja wzmacniania uzbrojenia wojskowego według strategii poprzedniego rządu, w zamian wprowadzanie założeń zielonego ładu rujnującego naszą gospodarkę. Taką strategię dla Polski ma realizować rząd pod przewodnictwem Donalda Tuska, który zadeklarował Niemcom, że po wygranych wyborach parlamentarnych wypełni zobowiązanie, jakie na siebie przyjął. Minęło półtora roku od momentu objęcia władzy i niestety poza bezprawną dewastacją sądów, siłowego przejęcia mediów państwowych oraz najważniejszych instytucji państwa, niewiele mu się udało. Winnym takiemu obrotowi sprawy ma być dotychczasowy Prezydent Andrzej Duda oraz prawicowe media z telewizją Republika na czele. Wobec tego z realizacją przyjętych zobowiązań postanowiono odczekać do momentu wyboru nowego Prezydenta, którym miał być bezapelacyjnie Rafał Trzaskowski. Niestety dla tej szkodliwej dla Polski koalicji, a na szczęście Polaków wybory wygrał nie ten, który miał wygrać, a patriotyczny, obywatelski kandydat Karol Nawrocki. Teraz koalicja „13 grudnia” robi wszystko, aby podważyć ważność wyborów prezydenckich. Nie dość, że w kampanii wyborczej obrzucano Karola Nawrockiego i jego rodzinę haniebnymi oszczerstwami, pomówieniami wyssanymi z palca, robiąc z niego wręcz złoczyńcę, tak teraz odmawiają mu dostąpienia godności urzędu Prezydenta, doszukując się wymaginowanych sposobów na podważenie wyniku wyborczego dającego mu wygraną. Cała machina państwa, przy wsparciu wpływowych zagranicznych lewackich ośrodków, wymierzyła potężne armaty pod adresem obywatelskiego kandydata, kandydata niewygodnego dla osiągnięcia założonego przez unijnych biurokratów celu. Polacy jednak niewielką, ale znaczącą przewagą obronili w kraju normalność, jaką deklaruje się zapewnić przyszły Prezydent. Marzenia Niemców i ich człowieka, jak sam o sobie mówi Donald Tusk na nagraniach taśmowych przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi, ulegają dekompozycji. Nagrania owe ukazują bezprawie, jakie uprawiali politycy Koalicji Obywatelskiej, związane z przygotowaniami do wyborów parlamentarnych. Treść tych nagrań będzie realizowana i komentowana na antenach TV Republika oraz pozostałych prawicowych stacjach telewizyjnych i radiowych. Oby ten kolejny dowód na to, kim są ludzie sprawujący władzę w Polsce, oświecił rozumy tych, którzy bezrefleksyjnie udzielają im poparcia w kolejnych wyborach. Jest to bardzo ważne, szczególnie teraz, w czasie masowych światowych konfliktów zbrojnych, które z pewnością będą rezonować na nasze bezpieczeństwo. Polska potrzebuje przywódców jednoznacznie zadeklarowanych na Polskę i Polaków, a nie sprzedajnych kosmopolitów dbających jedynie o swoje interesy, by była Polska suwerenna i niepodległa, ze swoimi aspiracjami, marzeniami, realizującą szybki zrównoważony rozwój całego kraju. To dziś gwarantuje nam nowo wybrany Prezydent elekt i tego się trzymajmy wszyscy, którym dobro naszego

kraju leży na sercu.

To, jak wygląda dzisiejsze traktowanie Polaków, widać po środkach finansowych, jakie są kierowane, a w rzeczywistości nie kierowane do samorządów lokalnych oraz organizacji społecznych. Okazuje się, że pod rządami Platformy Obywatelskiej i jej przystawek pieniędzy jak nie było, tak i obecnie nie ma. Mówią to wszyscy, zarówno samorządowcy, jak i działacze społeczni z różnych organizacji. Mało tego, ci, którzy uzyskali wsparcie od poprzedniego prawicowego rządu, są teraz prześladowani i posądzeni o wyłudzenie państwowych pieniędzy. To jest absolutny absurd i niedorzeczność ze strony rządzących. Teraz panuje totalny marazm w rozwoju lokalnych społeczności, a samorządy nie realizują praktycznie żadnych inwestycji, nawet tych niezbędnych.

Ten marazm widoczny jest także w naszej gminie. Pieniądzy nie ma na nic, także na wsparcie mieszkańców w obciążeniach w płatnościach za ścieki. My, jako mieszkańcy Łęk Dukielskich, płacimy za ścieki najdrożej w całym Powiecie Krośnieńskim, o połowę więcej niż mieszkańcy sąsiedniej gminy Chorkówka. Pomimo wielu rozmów z władzami gminy, przedstawieniu adekwatnych argumentów w celu uzyskania należnego wsparcia od samorządu gminnego, nasze wysiłki wydają się być lekceważone, zbywane i wręcz ignorowane. W momencie, kiedy udało się przekonać radnych do złożenia i przegłosowania stosownej uchwały o dopłacie z budżetu gminy do 1m³ ścieków w kwocie 5 zł (zgodnie z przyjętymi założeniami uzgodnionymi z Polskimi Wodami), przy obecnej dopłacie za 1m³ – 2,5 zł, władze wykonawcze gminy odwołały się do Regionalnej Izby Rachunkowej o unieważnienie przyjętej uchwały. Argumentem do odrzucenia przyjętej uchwały ma być brak w budżecie gminy środków na jej wykonanie. Trzeba zaznaczyć, że nasza wioska jako jedyna w gminie Dukla obciążona jest kosztem dzierżawy od instalacji kanalizacyjnej, która wraz z podatkiem stanowi ponad sześćdziesiąt procent ceny 1 m³ ścieków. Kuriozum uzasadnienia ze strony władz gminy o odmowie wsparcia mieszkańców stanowi stwierdzenie, że te realizowane przez nas opłaty są niezbędne do realizacji innych zadań gminnych. Czyli wniosek, musicie płacić taką kwotę, bo gmina nie ma pieniędzy, aby mogła realizować swoje inne cele. Niebawem okaże się, jak ta sprawa będzie rozstrzygnięta. Być może trzeba będzie sięgnąć po bardziej drastyczne środki, np. „obywatelskiego nieposłuszeństwa”. Nie możemy stać bierni i tylko narzekać. Przykład idzie z góry i trudno liczyć na coś lepszego. Pozostaje wreszcie się ocknąć i nie głosować na ugrupowania nie dające gwarancji rzetelności i przynajmniej odrobiny przyzwoitości. Widać, że nie ma co liczyć na spokój w obszarze szeroko rozumianej polityki społeczno-gospodarczo-kulturowej. Musimy bacznie śledzić wszystkie aspekty naszej rzeczywistości i starać się nie dopuszczać do tego, aby działano na naszą krzywdę.

Aby zakończyć przyjemniejszym akcentem, niedługo wakacje, czas relaksu, wyjazdów i spotkań towarzyskich. Niech każdy znajdzie dla siebie najlepszy sposób na odreagowanie od tego wszystkiego, co nas zasmuca i przygnębia. Cieszymy się każdą chwilą, która przynosi nam radość i zadowolenie.

Andrzej Krężałek



20.04.2025r. To było ostatnie orędzie wielkanocne i błogosławieństwo Urbi et Orbi tego pontyfikatu, a zarazem ostatnie publiczne wystąpienie Franciszka. Papież Franciszek w orędziu zaapelował o nadzieję, że pokój jest możliwy. Niech światło pokoju promieniuje na całą Ziemię Świętą i na cały świat - wezwał w orędziu.

21.04.2025r. Zmarł papież Franciszek. Odszedł o godz. 7.35.

23.04.2025r. Izraelskie ministerstwo spraw zagranicznych umieściło, a następnie usunęło z mediów społecznościowych wpis z kondolencjami po śmierci papieża Franciszka. Skasowanie wiadomości należy łączyć z krytykowaną w Izraelu twardą postawą Franciszka wobec wojny w Strefie Gazy.

25.04.2025r. Gniezno: Uroczystym zgromadzeniem posłów i senatorów uczczono 1000-lecie koronacji pierwszego króla Polski. „Upamiętniamy potwierdzenie faktu, że nasz kraj stał się państwem suwerennym - mówił w piątek w Gnieźnie prezydent Andrzej Duda”.

26.04.2025r. Biskupi z Polski i Niemiec uczcili 80. rocznicę wyzwolenia obozu w Dachau. Mszy św. na terenie byłego obozu przewodniczył abp Józef Kupny.

29.04.2025r. Nie może być przyzwolenia na wykorzystywanie orzeczeń psychiatrycznych do promocji aborcji na życzenie – podkreślili członkowie Zespołu Ekspertów Konferencji Episkopatu Polski ds. Bioetycznych.

30.04.2025r. Kardynałowie zgromadzeni na kongregacjach generalnych przed konklawe w Watykanie zwrócili się z prośbą do wszystkich wiernych na świecie o wsparcie modlitewne.

30.04.2025r. Strefa Gazy. Od początku wojny zginęło już ponad 52,4 tys. Palestyńczyków.

01.05.2025r. Stany Zjednoczone i Ukraina podpisały umowę o partnerstwie ekonomicznym i utworzeniu Amerykańsko-Ukraińskiego Funduszu Inwestycyjnego na rzecz Odbudowy.

01.05.2025r. Abp Zbigniew Zieliński objął metropolię poznańską. Llicząc od biskupa Jordana, został 98. biskupem najstarszej diecezji w Polsce.

03.05.2025r. Miłość nasza Polski, naszej ojczyzny, polega na pragnieniu posiadania dzieci i na szczyceniu się, że jest ich dużo - mówił abp Marek Jędraszewski podczas mszy na Wawelu.

05.05.2025r. Rada Konferencji Episkopatu Polski ds. społecznych zaapelowała o powszechny udział w wyborach prezydenckich.

05.05.2025r. W Kościele katolickim trwało XVII Ogólnopolski Tydzień Biblijny. Przedmiotem wspólnotowej lektury są w tym roku Pierwszy i Drugi List Pawła Apostoła do Koryntian i Pierwszy List św. Piotra.

07.05.2025r. O godzinie 16.30 uroczystym wejściem kardynałów elektorów do Kaplicy Sykstyńskiej rozpoczęło się konklawe – wybór 267. papieża w historii Kościoła.

08.05.2025r. Niemcy: Część uczniów przekonana, że to Polska sprowokowała II wojnę światową

08.05.2025r. Biały dym, biją dzwony! Mamy nowego papieża! 267 w historii Kościoła! Został nim wybrany kard. Robert Francis Prevost, który przybrał imię Leon XIV.

08.05.2025r. Prezydent Andrzej Duda złożył na platformie X serdeczne gratulacje nowemu papieżowi Leonowi XIV.

08.05.2025r. Świat gratuluje nowemu papieżowi – Leonowi XIV. Swojemu rodakowi pogratulował między innymi prezydent USA Donald Trump.

09.05.2025r. Papież Leon XIV w piątek odprawił w Kaplicy Sykstyńskiej pierwszą mszę po wyborze na zwierzchnika Kościoła rzymskokatolickiego. W mszy uczestniczyli kardynałowie.

11.05.2025r. Pierwsza modlitwa "Regina Caeli" z papieżem Leonem XIV.

13.05.2025r. Około 270 tys. pielgrzymów przybyło do sanktuarium Matki Bożej Różańcowej w Fatimie na uroczystości 108. rocznicy objawień maryjnych.

13.05.2025r. Życie w komunii, tak jak chciał tego św. Augustyn – powiedział Leon XIV, składając niezapowiedzianą wizytę w kurii generalnej augustianów. Ze swymi współbraćmi odprawił Eucharystię i zjadł obiad.

14.05.2025r. Wprowadzana do szkół tzw. Edukacja zdrowotna łamie wszystkie przepisy prawne, a w dłuższej perspektywie zmierza do zmiany polskiego prawa – na prawo antyrodzinne i destabilizujące płeć – podkreślają członkowie Prezydium KEP.

27.05.2025r. „Pigułka aborcyjna została stworzona po to, by zabijać i powinna zniknąć z rynku” – powiedziała Lila Rose, założycielka organizacji Live Action.

28.05.2025r. Francja: Zgromadzenie Narodowe zgodziło się na legalizację eutanazji stosunkiem głosów 305 za do 199 przeciw.

28.05.2025r. W srebrnym krzyżu pectorale, podarowanym papieżowi Leonowi XIV przez Krąg św. Piotra w dniu jego wyboru, umieszczono relikwie ex ossibus (z kości) czterech biskupów: 45. biskupa Rzymu (św. Leona Wielkiego), św. Augustyna, biskupa Hippony, św. Tomasza z Villanueva, arcybiskupa Walencji, oraz błogosławionego Anzelma Polanco, biskupa Teruel, męczennika.

28.05.2025r. W ubiegłym roku w Niemczech odnotowano znaczący wzrost liczby przestępstw wymierzonych w chrześcijan i obiekty sakralne.

02.06.2025r. "Rz": Polska przygniatana długiem publicznym. W ciągu dekady dług może osiągnąć wysokość 95 proc. PKB - ostrzegają eksperci i domagają się naprawy finansów publicznych.

03.06.2025r. Francja: Młodzi szukają Boga. "La Croix" podaje statystyki. Coraz bardziej powszechne jest poszukiwanie sensu i życia duchowego.

03.06.2025r. Lidl nie wybuduje na obrzeżach Gietrzwałdu centrum dystrybucyjnego - poinformowało biuro prasowe Lidl Polska. Przeciwno tej inwestycji szeroko protestowały środowiska prawicowe, które twierdziły, że centrum to naruszy godność miejsca objawień maryjnych.

05.06.2025r. Papież Leon XIV rozmawiał w środę telefonicznie z prezydentem Rosji Władimirem Putinem. Rozmowa dotyczyła wojny na Ukrainie oraz stanu rozmów pokojowych pomiędzy Moskwą a Kijowem.

05.06.2025r. W Stanach Zjednoczonych zaobserwowano w ostatnich latach ścisły związek między nowymi powołaniami kapłańskimi a adoracją Najświętszego Sakramentu przez młodych ludzi.

05.06.2025r. MEN ignoruje wyrok TK w sprawie ocen z religii. Pod koniec maja Trybunał Konstytucyjny orzekł, że przepis jest niekonstytucyjny. Wskazał, że został wprowadzony bez porozumienia ze stroną kościelną i

związkami wyznaniowymi. Wyrok do tej pory - zgodnie z uchwałą rządu - nie został opublikowany w Dzienniku Ustaw.

05.06.2025r. Polska: 11 lipca będzie Dniem Pamięci o Polakach - ofiarach ludobójstwa dokonanego przez OUN-UPA na Kresach Wschodnich II RP. Odpowiednia ustawa została przegłosowana w Sejmie. Ukraina: Ustawa o Dniu Pamięci ofiar ludobójstwa na Kresach przeczy stosunkom dobrosąsiedzkim

07.06.2025r. 19 tys. pielgrzymów wyrusza dziś na pieszą pielgrzymkę z Paryża do Chartres. W dużej mierze są to ludzie młodzi, których przyciąga sprawowanie Sakramentów według przedsoborowego rytu liturgii.

07.06.2025r. Leon XIV: jesteśmy otwarci na wspólne ustalenie daty Wielkanocy - powiedział Leon XIV do przedstawicieli Kościołów prawosławnych i innych niekatolickich Kościołów wschodnich.

07.06.2025r. Organizatorzy XXIX Spotkania Młodych na Lednicy zarządzili ewakuację uczestników ze względu na warunki pogodowe.

08.06.2025r. Papież Leon XIV przekazał młodym przybyłym na tegoroczną Lednicę swoje pozdrowienia, błogosławieństwo i prośbę, by „z odwagą podejmowali wspinaczkę wiary i nie zniechęcali się napotykanymi trudnościami”.

10.06.2025r. Prezydent Andrzej Duda zaapelował we wtorek do rodaków, by bacznie przyglądali się sytuacji, gdy pojawiają się głosy wzywające do ponownego przeliczenia głosów w wyborach prezydenckich i "nie pozwolili na to, by w Polsce naruszane były podstawowe zasady demokratyczne".

10.06.2025r. 401. zebranie plenarne Konferencji Episkopatu Polski rozpoczęło się we wtorek w Katowicach. Głównymi tematami trzydniowych obrad biskupów będą katecheza parafialna i status lekcji religii w publicznych szkołach oraz jubileusz 100-lecia archidiecezji katowickiej.

11.06.2025r. Stan prac nad wytycznymi w sprawie katechezy parafialnej był jednym z tematów pierwszego dnia obrad Episkopatu w Katowicach. Powstające opracowanie zakłada objęcie katechezą zarówno dzieci, jak i młodzieży oraz dorosłych - przekazał KAI po swoim wystąpieniu bp Artur Ważny.

13.06.2025r. Izraelskie siły powietrzne zaatakowały w piątek nad ranem Iran. Premier Benjamin Netanjahu ogłosił, że są to ataki wyprzedzające, a ich celem jest uniemożliwienie Iranowi zdobycia broni atomowej.

13.06.2025r. Iran dokonał odwetowego ataku na Izrael. Irańska armia wystrzeliła trzy serie rakiet w kierunku izraelskiego terytorium.

16.06.2025r. MF: deficyt budżetu po maju wyniósł w Polsce prawie 108,3 mld zł. To 37,5 proc. maksymalnej kwoty deficytu dopuszczanej w tegorocznej ustawie budżetowej.

18.06.2025r. Kościół w Polsce będzie miał 206 nowych księży diecezjalnych i zakonnych, 29 mniej niż w ubiegłym roku.

20.06.2025r. Koncert w Rzeszowie „Jednego Serca Jednego Ducha” zgromadził 25 tysięcy uczestników. Uczestników pobłogosławił Papież Leon XIV podczas ostatniej śródowej audiencji generalnej w Watykanie.

22.06.2025r. USA zbombardowały trzy irańskie obiekty atomowe. Zakłady miały zostać zniszczone, zaś Trump wezwał strony konfliktu do zawarcia pokoju.

opr. red. ze stron info. wiara

Z Archidiecezji Przemyskiej

Caritas Archidiecezji Przemyskiej tradycyjnie zorganizowało śniadanie wielkanocne w Wielką Sobotę, **19 kwietnia**, dla osób ubogich, samotnych i bezdomnych. W wydarzeniu wzięło udział około 200 osób.

W Poniedziałek Wielkanocny, **21 kwietnia**, w Bazylice Archikatedralnej w Przemyśle abp Adam Szal przewodniczył Eucharystii w intencji zmarłego Papieża Franciszka.

W dniach **25-27 kwietnia**, w Leżajsku odbywało się 32. Spotkanie Młodych Archidiecezji Przemyskiej. Tegorocznemu spotkaniu przyświecało hasło „Młodzi pielgrzymi nadziei”.

1 maja, wspólnota Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyśle udała się w tradycyjnej pieszej pielgrzymce do sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej w Kalwarii Pałacowskiej.

4 maja, w sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej w Kalwarii Pałacowskiej odbyła się XXX Jubileuszowa Podkarpacka Pielgrzymka Ochotniczych Straży Pożarnych.

16 maja, abp Adam Szal przewodniczył uroczystej sumie odpustowej ku czci św. Andrzeja Boboli, która była sprawowana w Strachocinie, na tzw. Bobolówce. W modlitwie zawierzył całą archidiecezję przemyską.

18 maja. Alumni i przełożeni Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyśle wzięli udział w inauguracji pontyfikatu papieża Leona XIV w Watykanie.

31 maja, w Bazylice Archikatedralnej w Przemyśle jubileusz 30-lecia sakramentu kapłaństwa świętowali księża wyświęceni w 1995 roku.

1 czerwca, czterech alumnów Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyśle otrzymało święcenia diakonatu z rąk biskupów pomocniczych archidiecezji przemyskiej. Uroczystości odbyły się w Kosinie oraz w Szówsku.

7 czerwca Abp Szal wyświęcił 5 kapłanów. W uroczystość Zesłania Ducha Świętego neoprezbiterzy, którzy otrzymali dzień wcześniej święcenia, sprawowali w rodzinnych parafiach swoje Msze święte prymicyjne.

8 czerwca, bp Stanisław Jamrozek przewodniczył Eucharystii w sanktuarium Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach na rozpoczęcie Narodowego Orszaku Chrystusa Króla „Chrystus Król — nasza Nadzieja”.

9 czerwca, w Ośrodku rekolekcyjnym Caritas w Zboiskach dziękowali księża za 25 lat kapłaństwa. Modlitwie przewodniczył abp Adam Szal.

12 czerwca Neoprezbiterzy z Archidiecezji Przemyskiej dziękowali za dar kapłaństwa na Jasnej Górze. Sprawowali poranną Mszę Świętą w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej, zawierając siebie i swoją posługę opiece Maryi.

14 czerwca, księża wyświęceni w 1965 roku dziękowali za 60. lat kapłaństwa. Uroczystej Eucharystii w kaplicy dolnej Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyśle przewodniczył pochodzący z archidiecezji przemyskiej abp. Kryspin Dubiel.

22 czerwca, w sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Jodłówce odbył się X Zjazd Rodzin Wielodzietnych, któremu patronuje bp Stanisław Jamrozek. Oprócz wspólnej modlitwy były atrakcje dla dzieci, młodzieży i dorosłych.



Karol Nawrocki wygrał z całym aparatem państwa. Raport OBWE pogrąża rząd Tuska!

Alarmowaliśmy o tym od miesiący. Kampania prezydencka nie miała nic wspólnego z uczciwą rywalizacją, a cały aparat państwa został wykorzystany do wsparcia Rafała Trzaskowskiego. Prawu i Sprawiedliwości zabrano pieniądze, a obywatelski kandydat został poddany totalnemu linczowi, hejtowi i zasypany lawiną oszczerstw spreparowanych na podstawie informacji wydobytych od służb. Całość domyka finansowanie kłamliwych spotów i promowanie przez ośrodki zagraniczne. Na czele hejterskiej kampanii stanął sam premier, który – powielając pomówienia i strasząc Polaków – włączył się w akcję dezinformacyjną. Czy tak wygląda zdrowe państwo? Ujawniony dziś raport OBWE, choć napisany językiem dyplomacji, jest dla rządzących i ich medialnych sojuszników wręcz miażdżący. I nie jest to już tylko głos opozycji czy konserwatywnych publicystów. To międzynarodowa diagnoza, która każe zadać fundamentalne pytania o przyszłość Donalda Tuska i jego koalicji. Wygrana Karola Nawrockiego odwróciła wektory. Niebawem się o tym przekonamy.

Kampania na sterydach władzy

Od początku było jasne, że rząd Donalda Tuska nie zamierza nawet udawać neutralności. I nie chodzi już nawet o wyjście z roli przejętych siłą Telewizji Polskiej w likwidacji, Polskiego Radia i PAP. Dziś nikt już nawet nie pamięta, że media publiczne powinny być gwarantem pluralizmu. „Czysta woda” jest narzędziem nachalnej propagandy i nikogo to już nie dziwi. Rafał Trzaskowski kupił sobie nawet w neo-TVP debatę prezydencką. OBWE wprost wskazuje, że granica między państwem a partią rządzącą została zatarta, a urzędnicy państwowi nie wahali się angażować w agitację wyborczą. To nie są drobne uchybienia. To systemowe wypaczenie procesu wyborczego. A jednak Karol Nawrocki wygrał z całą potężną machiną propagandy i nienawiści. Co więcej, zdobył drugi najlepszy wynik w historii wyborów prezydenckich. Pierwszy był Lech Wałęsa w 1990, ale pamiętać należy, że to było głosowanie przeciwko komunie, po kilku dekadach sowieckiego zniewolenia.

Brutalna prawda o demokracji w państwie Tuska

Raport OBWE nie pozostawia złudzeń! Wybory były profesjonalnie przeprowadzone od strony technicznej, ale cała otoczka polityczno-medialna nie spełniała standardów demokratycznych. Szczególnie mocno wybrzmiewa krytyka wobec NASK, który – zamiast stać na straży wolności słowa – stał się narzędziem cenzury i walki z niewygodnymi treściami. To właśnie NASK, jak podkreśla OBWE, przyczynił się do ograniczenia pluralizmu informacyjnego, co w wolnym kraju powinno być nie do pomyślenia. W ostatnich tygodniach kampanii pisaliśmy o ujawnionych przez WP doniesieniach, wg których „za międzynarodową siecią spółek, przez które przechodziły pieniądze na reklamy wpływające na polskie wybory prezydenckie, stoją ludzie powiązani z amerykańską Partią Demokratyczną”. Okazało się też, że w polską politykę próbowano ingerować już wcześniej, podczas wyborów

parlamentarnych! Grupa odpowiedzialna za publikację reklam politycznych zachęcających do głosowania na Rafała Trzaskowskiego i atakujących Nawrockiego lub Mentzena, działała już w 2023 roku. Przed wyborami parlamentarnymi, wydała na reklamy niemal 1,5 mln zł. Reklamy były zarówno neutralne politycznie, jak i atakujące polityków PiS i Konfederacji z hasłem „Nie pozwól im rządzić”.

Polaryzacja i pogarda wobec wyborców

Kampania była naznaczona pogardą wobec ogromnej części społeczeństwa. Dziś okazuje się, że w wyborach prezydenckich odliczyła się w liczbie 10 milionów 606 tysięcy 877 osób. Wyborcy prawicy byli przedstawiani jako obywatele drugiej kategorii, a ich postulaty – jako zagrożenie dla „postępowej” wizji Polski. Taka narracja nie tylko dzieli społeczeństwo, ale podważa fundamenty wspólnoty narodowej. OBWE słusznie zwraca uwagę na narastającą polaryzację i brak rzetelnej debaty, w której każdy głos miałby szansę wybrzmieć. Nieprawdopodobny atak wymierzony był także w kandydata opozycji, a Karola Nawrockiego zohydzano do granic możliwości. Dość powiedzieć, że sam premier nazywał go gangsterem.

Co dalej? Tusk powinien odejść razem z rządem

Donald Tusk nie może przełknąć porażki. Jak dotąd nie zdołał zdobyć się na złożenie gratulacji prezydentowi-elektowi. Przegrana Trzaskowskiego musi boleć tym bardziej, że wydawała się przecież czystą formalnością. Postawił na szali absolutnie wszystko i użył wszelkich możliwych środków. Polacy kolejny raz pokazali jednak, że są odporni na manipulacje! W skompromitowanym przez Tuska państwie, wybrzmiał większościowy głos obywateli. Teraz czas na rozliczenia. Międzynarodowy raport OBWE to jasny sygnał, że jeśli państwo Tuska chce być traktowane jak dojrzała demokracja, musi wrócić do podstaw – uczciwości, pluralizmu, szacunku dla każdego wyborcy. Rządzący powinni odpowiedzieć na zarzuty. Wymyślona przez Tuska „demokracja walcząca” musi zostać wreszcie rozliczona. OBWE nazwało ją po imieniu. Teraz czas na kolejne instytucje. Co będzie dalej? W koalicji wrze, wszyscy przerzucają się odpowiedzialnością za porażkę. Donald Tusk doskonale zdaje sobie z tego sprawę, dlatego próbuje się zabezpieczyć poprzez

Każdy honorowy premier w takiej sytuacji ogłosiłby dymisję. Tusk przeciwnie, zapowiedział, że nie cofnie się ani o krok i nie powstrzyma go następca prezydenta Andrzeja Dudy (któremu – nota bene – tak szyderczo odliczał dni do końca kadencji). Dziś to wyborcy Karola Nawrockiego odliczają dni do końca kadencji koalicji 13 grudnia. Donald Tusk robi wszystko, by trwała jak najdłużej. Bo choć nie zdołał „domknąć systemu”, niesie brzemień zadań, jakie nałożyły na niego Berlin i Bruksela. Ogłasza więc nową erę zamordyzmu i zapowiada ostrą walkę. Tylko czy teraz, po porażce Trzaskowskiego i tak zdecydowanie wyrażonej niechęci wobec rządu, jego ekipa będzie zainteresowana dalszym łamaniem praworządności i wikłaniem się w patologiczny układ władzy? Coś chyba jednak zaczyna pękać. Wygrana Karola Nawrockiego odwróciła wektory. Niebawem się o tym przekonamy.

Marzena Nykiel, w Polityce.pl, 03.06.2025r.

Totalny regres państwa! Tusk nie przestaje kłamać i grozić, a dług publiczny rośnie o 1 miliard

200 milionów zł każdego dnia!

Cóż powiedzieć o człowieku, który kłamie w sprawach oczywistych, zaprzecza łatwo weryfikowalnym faktom, przedstawia własną wersję zdarzeń i uparczywie trzyma się nieprawdziwych historii? Normalny człowiek kłamstwem się brzydzi. Donald Tusk kłamstwo wręcz ukochał. I może nie miałoby to dla ogółu większego znaczenia, gdyby nie fakt, że stało się ono osią działalności politycznej polskiego premiera. Byli już szaleni władcy w historii świata, więc nie jest to zjawisko nowe. Jeśli jednak patologiczny kłamca staje na czele demokratycznego państwa, robi się niebezpiecznie. Zwłaszcza, gdy za jego rządów kraj zadłużany jest galopującym tempie 1 miliarda 200 milionów zł dziennie.

Expose grozy, czyli lawina kłamstw Tuska

Wczorajsze expose Donalda Tuska pokazało, że jego jedynym celem jest polityczna zemsta na PiS, a jeśli realizowany jest jakiś spójny program to wyłącznie w obszarze wytyczonym wcześniej przez Zjednoczoną Prawicę. Człowiek bez twarzy nie ma problemu z tym, by przedstawiać go dziś publicznie jako własny, mimo że koalicja krytykowała to wcześniej wielokrotnie. Usłyszeliśmy więc, że żaden inny rząd nie prowadził tak dobrej polityki społecznej, nie wydawał tak wiele na programy prorodzinne, a głównym osiągnięciem premiera jest to, że przeznaczył 62 miliardy na 800+. Wyparł z pamięci fakt, jak naigrywał się z programu 500+ na etapie formułowania go przez PiS oraz to, że według jego ministra finansów pieniędzy na to „nie ma i nie będzie”. Dziś 800+ stało się nagle flagowym projektem Tuska. Podobnie jak CPK, zarżnięte popisowo przez jego ludzi, uznane za „gigantomanię” i szkodliwy plan „kolejowych szprych”. Dziś staje się nagle orędownikiem CPK, choć wiadomo, że w obecnym kształcie i przy potężnych opóźnieniach, pierwotna szansa została zaprzepaszczona.

Niebezpieczne eksperymenty z bezpieczeństwem

Na tym Donald Tusk nie poprzestał. Przypisał sobie zasługi PiS także w obszarze bezpieczeństwa, nie bacząc nawet na ordynarność swoich kłamstw. Wystarczy spojrzeć na doniesienia z ostatnich dni. Agencja Uzbrojenia podjęła decyzję o unieważnieniu postępowania na zakup 32 śmigłowców Black Hawk z polskich zakładów PZL Mielec. To kolejna decyzja kontraktowa osłabiająca nasze relacje z USA. Coraz bardziej zasadne są pytania o treść kontraktu podpisanego przez Tuska z Macronem oraz o realne uzgodnienia z Niemcami co do unijnych planów militarnych w Europie, opartych na regulacjach wyznaczonych przez Berlin i Brukselę.

Lista kłamstw i manipulacji w godzinnym wystąpieniu premiera jest zatrważająca. Jeszcze bardziej niepokojąca jest ewidentna obsesja wobec poprzedników. Odwołanie do PiS padło kilkadziesiąt razy, często w charakterze gróźb. Jak można było się spodziewać, szczególnie mocno Tusk zaakcentował sprawę „rozliczeń”.

Żadne nadużycie, żaden fałsz nie zostaną zamiecione pod dywan! Żadne. Tu na sali przed chwilą byli i może jeszcze pojawią się ci, którzy niedługo staną przed wymiarem sprawiedliwości. (...) Przy jednym z takim emocjonalnych momentów, kiedy prokuratura podejmowała działania wobec sprawców nadużyć, ktoś z pisowców trzymał plakacik: „Wszystkich nas nie zamkniecie”.

Pewnie nie, ale prace trwają, chcę was zapewnić!

— mówił Tusk, uderzając jednocześnie w prezydenta Andrzeja Dudę kłamliwie podłym stwierdzeniem, że „ukrywał w swoim pałacu sprawców, których ściga państwo”.

Zatrważające tempo zadłużania Polski

Cały ten teatralny popis Donalda Tuska miał jeden cel. Uzyskać w sejmowym głosowaniu wotum zaufania, by w powybiorczym rozedrganiu przegraną Rafała Trzaskowskiego, scementować rozsypującą się koalicję. Mimo pozornego sukcesu, wszyscy mają świadomość, że rozbijana łajba coraz szybciej nabiera wody. Ileż mocna zszywa koalicję niemi nienawiści, pogroźek i zemsty? Zwłaszcza, że jedyne „sukcesy” to te, które są niezasłużonym spadkiem po poprzednikach. Obecna rzeczywistość gospodarcza wygląda porażająco, co w swoim krótkim wystąpieniu zawarł poseł Zbigniew Kuźmiuk:

Jesteśmy najszybciej zadłużającym się państwem w Unii Europejskiej. W tamtym roku dług wzrósł o 320 miliardów złotych. W pierwszym kwartale tego roku o 111 i to tylko dług skarbu państwa. To oznacza, że w tamtym roku zadłużaliśmy się w tempie 900 milionów dziennie, a w pierwszym kwartale tego roku 1 miliard 200 milionów dziennie. I to jest kula śniegowa. Chciałbym pana zapytać, czy jest jakiś pomysł, aby tę kulę śniegową zatrzymać? Odnoszę bowiem wrażenie, że jest swoiste przyzwolenie na niepłacenie w Polsce podatków. Wyrazem tego jest na przykład odroczenie o 2 lata wprowadzenia systemu e-faktur. A miał być to system chroniący dochody z VAT-u. A teraz w ramach deregulacji przychodzi projekt ustawy o rezygnacji ze strategii podatkowych. Minister finansów nie chce wiedzieć, czy firmy stosują optymalizacje podatkowe to są bardzo dziwne

Regres, kryzys i co dalej?

Mandat Donalda Tuska opiera się więc wyłącznie na nienawistnej retoryce i zaprogramowanej niechęci wobec PiS. Jawi się oczywiście pytanie o to, kto ową niechęć programuje. Przebieg ostatniej, ale także i poprzednich, kampanii jasno wskazuje, że nie są to wyłącznie czynniki wewnętrzne. Gdyby wróg chciał podbić państwo bez jednego wystrzału, posłużyłby się takimi działaniami destabilizującymi kraj, jakie podejmuje obecna władza w imię „wolności i demokracji”. Przez półtora roku premier nie zdołał sformułować żadnej, propolskiej wizji rozwoju kraju ani też stworzyć spójnej koncepcji bezpieczeństwa państwa. Jedynym sukcesem jego rządu jest administrowanie i kontynuacja niektórych zastanych programów społecznych. Własnych obietnic wciąż nie realizuje. Co więcej, blokuje projekty służące realnemu wzrostowi, niezależności, suwerenności. Destabilizacja i chaos zaczynają wkraczać w etap krytyczny. Po ośmiu latach rządów PiS wróciliśmy do stanu, zapomnianego przez sporą część wyborców. Wróciła Polska regresu, przeciętniactwa i zewnętrznej dominacji. W wersji 2.0 obciążona dodatkowo rządem opętanym dziką żądzą zemsty. Zewnętrzne wpływy nabierają siły, a demontowane po kawałku państwo znika na naszych oczach. Miliard dwieście milionów zł długu więcej z każdym kolejnym dniem. To musi zakończyć się rychłą katastrofą. Oby odejście Tuska było jednak rychłejsze.

Marzena Nykiel, w*Polityce.pl*, 12.06.2025r.

Św. Jakub, ciąg dalszy ze str. 11

Prawie. Tradycja mówi, że po Zesłaniu Ducha Świętego postanowił wyruszyć do Hiszpanii i tam głosił Słowo Boże. W tamtym czasie Jerozolimą rządził Herod Agryppa, wnuk Heroda Wielkiego. Chciał on udowodnić Żydom, że płynie w nim krew tego narodu. Dlatego też wiernie przestrzegał prawa Mojżesza. Z tych powodów Żydzi darzyli Heroda wielkim szacunkiem i liczyli się z jego zdaniem. Sytuacja ta została wykorzystana przez kapłanów i starszych, którzy nakłonili Heroda Agryppa I do prześladowania chrześcijan. Postanowiono całą tę walkę rozpocząć od stracenia przywódców Kościoła. Po powrocie do Jerozolimy św. Jakub został pojmany i za głoszenie prawdy o Jezusie, Herod kazał ściąć mu głowę.

Według tradycji uczniowie nocą potajemnie wykradli ciało apostoła, zanieśli je na statek, a ponieważ nie mieli pojęcia, dokąd można uciec, postanowili, że statek sam zanieśie ich we właściwe miejsce. Dobili do brzegów Hiszpanii i tam pochowali ciało świętego. Po jakimś czasie grób Jakuba został zapomniany. Dopiero w 813 r. pustelnik Pelayo ujrzał gwiazdę świecącą nad polem, na którym dawniej był cmentarz. Znalezione tam szczątki Jakuba Apostoła a nad grobem wybudowano kościół. Miejsce nazwano Campu Stellae – Gwiazdne Pole. Odtąd do Santiago de Compostella (św. Jakuba z Pola gwiazd) stało się miejscem pielgrzymek równie ważnym, co Jerozolima czy Rzym.

Z kart Ewangelii wiemy, że św. Jakub był gorliwy a nawet zapalczywy, i że sam Jezus nazywał synów Zebedeusza – synami gromu, właśnie ze względu na ich charakter. Był blisko Jezusa, także w Ogrójcu. Być może wtedy doświadczył najbardziej własnej słabości, gdy zamiast czuwać z Mistrzem, zasnął. Zabrakło mu wtedy wytrwałości. Dziś pielgrzymujący długą drogą św. Jakuba do sanktuarium jego imienia pokonują własne słabości, idąc w ciszy i milczeniu każdego dnia dziesiątki kilometrów. A Jakub, ukazujący często w ikonografii jako pielgrzym w kapeluszu, długim płaszczu, trzymający w ręku bukłak na wodę i kostur, stał się patronem wszystkich pielgrzymujących. Od VIII w. do Santiago de Compostella pielgrzymowało wielu pielgrzymów, wśród nich byli święci papieże Jan XXIII i Jan Paweł II, święte Brygida Szwedzka i Elżbieta Portugalska i święci Franciszek i Ignacy Loyola, a także władcy, w tym Karol Wielki.

Opr. Justyna Kandefer

Wybory prezydenta RP 18 maja

Obwodowa Komisja Wyborcza numer 7

Łęki Dukielskie: od nr 181 do nr 411

Liczba mieszkańców - 726, Liczba wyborców - 566, Liczba kart ważnych - 323, Frekwencja - 56,87%

1. BARTOSZEWICZ Artur - 1
2. BIEJAT Magdalena Agnieszka - 5
3. BRAUN Grzegorz Michał - 44
4. HOŁOWNIA Szymon Franciszek - 11
5. JAKUBIAK Marek - 3
6. MACIAK Maciej - 1
7. MENTZEN Sławomir Jerzy - 49
8. NAWROCKI Karol Tadeusz - 159
9. SENYSZYN Joanna - 2
10. STANOWSKI Krzysztof Jakub - 1
11. TRZASKOWSKI Rafał Kazimierz - 38

12. WOCH Marek Marian - 0
 13. ZANDBERG Adrian Tadeusz - 13
- Razem 321**

Obwodowa Komisja Wyborcza numer 8

Łęki Dukielskie: od nr 1 do nr 180, od nr 412A do nr 449

Liczba mieszkańców - 801, Liczba wyborców - 603, Frekwencja - 65,51%, Liczba kart ważnych - 395

1. BARTOSZEWICZ Artur - 0
2. BIEJAT Magdalena Agnieszka - 7
3. BRAUN Grzegorz Michał - 44
4. HOŁOWNIA Szymon Franciszek - 9
5. JAKUBIAK Marek - 0
6. MACIAK Maciej - 1
7. MENTZEN Sławomir Jerzy - 63
8. NAWROCKI Karol Tadeusz - 187
9. SENYSZYN Joanna - 2
10. STANOWSKI Krzysztof Jakub - 2
11. TRZASKOWSKI Rafał Kazimierz - 79
12. WOCH Marek Marian - 0
13. ZANDBERG Adrian Tadeusz - 1

Razem 395

II tura 1 czerwca OKW 7

Liczba kart ważnych - 369, Liczba wyborców - 567, Frekwencja - 65,78%

1. NAWROCKI Karol Tadeusz - 304
2. TRZASKOWSKI Rafał Kazimierz - 65

OKW 8

Liczba kart ważnych - 412, Liczba wyborców - 602, Frekwencja - 68,77%

1. NAWROCKI Karol Tadeusz - 291
2. TRZASKOWSKI Rafał Kazimierz - 121

W Polsce - I tura

1. TRZASKOWSKI Rafał Kazimierz 6 147 797 głosów - 31,36%
 2. NAWROCKI Karol Tadeusz - 5 790 804 - 9,54%
 3. MENTZEN Sławomir Jerzy - 2 902 448 - 14,81%
 4. BRAUN Grzegorz Michał - 1 242 917 - 6,34%
 5. HOŁOWNIA Szymon Franciszek - 978 901 - 4,99%
 6. ZANDBERG Adrian Tadeusz - 952 832 - 4,86%
 7. BIEJAT Magdalena Agnieszka - 829 361 - 4,23%
 8. STANOWSKI Krzysztof Jakub - 243 479 - 1,24%
 9. SENYSZYN Joanna - 214 198 - 1,09%
 10. JAKUBIAK Marek - 150 698 - 0,77%
 11. BARTOSZEWICZ Artur - 95 640 - 0,49%
 12. MACIAK Maciej - 36 371 - 0,19%
 13. WOCH Marek Marian - 18 338 - 0,09%
- Razem 19 603 784 - 100,00%**

W Polsce - II tura

1. NAWROCKI Karol Tadeusz - 10606877 - 50,89%
 2. TRZASKOWSKI Rafał Kazimierz - 10237286 - 49,11%
- Razem 20 844 163 100,00%**
Frekwencja - 71,63%

Źródło: PKW.GOV.PL



Konkurs „Orzeł Matematyczny”

Uczniowie naszej szkoły wzięli udział w Ogólnopolskim Konkursie „Orzeł Matematyczny”. Test konkursu składał się z 21 pytań jednokrotnego wyboru i obejmował wiedzę matematyczną z poszczególnych klas.

Wyniki konkursu przedstawiają się następująco:

Michał Delimata – kl. 1 – laureat, 8 miejsce w kraju

Fabian Kołacz – kl. 1 – laureat, 12 miejsce w kraju
Ignacy Konieczko – kl. 1 – laureat, 16 miejsce w kraju

Michał Pietruś – kl. 1 – laureat, 19 miejsce w kraju
Jakub Deryniowski – kl. 2 - laureat, 16 miejsce w kraju

Natan Fara - kl. 3 - laureat, 15 miejsce w kraju
Zofia Zima – kl. 3 - laureat, 15 miejsce w kraju
Alan Fara - kl. 3 - laureat, 17 miejsce w kraju
Philip Szydło - kl. 3 - laureat, 20 miejsce w kraju
Mateusz Dziedzic – kl. 4 – laureat, 4 miejsce w kraju
Uczniowie – Patryk Szczurek, Miłosz Janas, Igor Krężałek, Jakub Cypara, Miłosz Delimata oraz Julia Sypień otrzymali dyplomy uznania.

Uczestnikom konkursu GRATULUJEMY wyników!!

105. rocznica urodzin Jana Pawła II

„Światło, które nie gaśnie” – to hasło przewodnie dzisiejszego programu artystycznego, poświęconego św. Janowi Pawłowi II z okazji 105. rocznicy Jego urodzin.

Młodzież naszej szkoły przybliżyła postać Patrona – Wielkiego Rodaka, patriotę, człowieka głębokiej modlitwy, odwagi i dialogu. W krótkich, ale przejmujących wystąpieniach uczniowie przypomnieli najważniejsze przesłania Papieża Polaka, którego największym pragnieniem było ukazanie ludziom Chrystusa i przekazanie Jego nauki jako drogi do życia w prawdzie i miłości.

Młodzi wyrazili wdzięczność za nieustającą miłość św. Jana Pawła II do Ojczyzny, do młodzieży, do każdego człowieka. Z sercami pełnymi wiary i nadziei zwrócili się do Niego z prośbą o opiekę i wsparcie w codziennym dążeniu do życia zgodnego z Ewangelią.

Uczniowie aktywnie włączyli się również w oprawę liturgii Mszy Świętej, którą wieńczył wyjątkowy moment. Jak pięknie podkreślił ks. proboszcz Marek Danak – w duchu wdzięczności i jako symboliczny prezent urodzinowy – wierni wraz z chórem szkolnym zaśpiewali „Barkę”, ulubioną pieśń Świętego Jana Pawła II.

„Tęga Głowa - Szach Mat IT”

Wielki sukces naszych trzecioklasistów! 29 maja reprezentacja klasy trzeciej w składzie: Alan Fara, Natan Fara i Philip Szydło wspólnie z wychowawczynią Martą Pabis oraz panią dyrektor wzięła udział w wojewódzkim konkursie „Tęga Głowa - Szach Mat IT”, który odbył się w Niebylcu. Do konkursu zgłosiło się 17 szkół z Podkarpacia. Każda drużyna zmagala się z zadaniami podzielonymi na pięć kategorii: zadania rachunkowe, geometryczne, łamigłówki logiczne, kodowanie i szachy.

Nasi uczniowie zajęli III miejsce z czego bardzo się cieszymy. Chłopaki, serdeczne gratulacje!

Wojewódzki konkurs przedmiotowy z historii

30 maja 2025 r. w auli Wyższej Szkoły Prawa i Administracji w Rzeszowie odbyła się uroczysta gala podsumowująca tegoroczną edycję trzyetapowych konkursów przedmiotowych organizowanych przez Podkarpackiego Kuratora Oświaty w Rzeszowie. Wśród nagrodzonych uczniów znalazł się uczeń naszej szkoły – Oliwier Guzik, który zdobył II miejsce i srebrną statuetkę w konkursie przedmiotowym z historii. Opiekunem dydaktycznym ucznia był p. Krzysztof Krężałek, nauczyciel historii. W uroczystości rozdania nagród towarzyszyli uczniowi Jego Rodzice oraz Dyrektor szkoły. Gratulujemy serdecznie Oliwierowi i życzymy sukcesów w kolejnych etapach kształcenia!

XIX Finał Konkursu „Krosno i powiat krośnieński w czasie I wojny światowej (1914–1918)”

5 czerwca 2025 r. w zabytkowych murach Muzeum Podkarpackiego w Krośnie, odbył się XIX Finał Powiatowego Konkursu Historycznego pod hasłem „Krosno i powiat krośnieński w czasie I wojny światowej (1914–1918)”. W wydarzeniu wzięło udział 33 uczniów szkół podstawowych z terenu Krosna i powiatu krośnieńskiego, którzy zmierzali się z wymagającym testem wiedzy o lokalnej historii.

Uczestnicy musieli wykazać się znajomością wydarzeń związanych z przebiegiem działań wojennych na terenie Galicji, działalnością Legionów Polskich oraz codziennym życiem mieszkańców Krosna i okolic w trudnych warunkach wojennych. Pytania konkursowe opierały się na wybranej literaturze.

Po zakończeniu zmagani testowych jury, złożone z historyków i pracowników Muzeum Podkarpackiego, wyłoniło zwycięzców. Wśród uczestników finału znalazł się również Oliwier Guzik, reprezentujący naszą szkołę. Mimo silnej konkurencji, uplasował się tuż za finałową szóstką, pokazując bardzo wysoki poziom przygotowania i szeroką wiedzę historyczną.

Ogólnopolski konkurs przedmiotowy LEON

Wiosną uczniowie z klas 1-7 wzięli udział w ogólnopolskim konkursie przedmiotowym z matematyki i języka angielskiego. Konkurs był organizowany przez Centrum Rozwoju Edukacji. Z naszej szkoły w konkursie wzięło udział 26 uczniów. Wszyscy uczniowie zajęli wysokie lokaty, z czego się bardzo cieszymy, zwłaszcza, że są to osiągnięcia w skali kraju. Oto wyniki:

Matematyka. Dyplomy laureatów otrzymali: Michał Delimata z kl. 1 – VII miejsce, Oskar Kołacz z kl. 1 – VII miejsce, Fabian Kołacz z kl. 1 - VIII miejsce, Jakub Deryniowski z kl. 2 - IX miejsce, Philip Szydło z kl. 3 – IV miejsce, Natan Fara z kl. 3 – VIII miejsce, Alan Fara z kl. 3 – IX miejsce, Zofia Zima z kl. 3 – IX miejsce, Mateusz Dziedzic z kl. 4 – IV miejsce, Tymon Kozłowski z kl. 4 – IX miejsce, Miłosz Delimata z kl. 5 – VII miejsce,

Język angielski: Alan Fara z kl. 3 – VI miejsce, Zofia Zima z kl. 3 – X miejsce.

Pozostali uczniowie otrzymali dyplomy uczestnika, ale ich wyniki również były wysokie.

Wszystkim gratulujemy!

opr. Marta Pabis, tekst skrócony przez redakcję.

Więcej wydarzeń na stronie: <https://spleki.szkolna.net/>